

dziennik

W SCHODNI

PONIEDZIAŁEK 31 STYCZNIA 2022 r.

8 5 3 2 9 4 2 7 zł



Tyle zebrała WOŚP do godz. 20.00 w niedzielę

• JAK GRALIŚMY Z ORKIESTRĄ – STORNA 11

Rekordowo dużo dzieci z Covid-19 w szpitalach

ZAGROŻENIE Do szpitali w województwie lubelskim trafia coraz więcej dzieci z koronawirusem. Liczba małych pacjentów przekroczyła już rekord z czwartej fali. Prawie wszyscy są niezaszczepieni

Katarzyna Prus

To istotna różnica w stosunku do poprzednich fal. W czwartej hospitalizacje nie przekroczyły 50. Teraz mamy już 58 pacjentów poniżej 18. roku życia. Od kilku dni ta liczba wzrasta – przyznał w piątek Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Dodał, że w poprzedniej fali byli to przeważnie pacjenci w wieku do 5 lat. – Teraz średnia wieku jest wyższa. Do szpitali trafiają przede wszystkim dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym – poinformował wojewoda. – Prawie wszystkie są niezaszczepione. Około połowa rodziców tych pacjentów też nie jest w pełni zaszczepiona. A w drugiej połowie przeważnie jeden rodzic jest zaszczepiony, a drugi nie – dodał Sprawka.

Gorączka, utrata przytomności

– Chorują przede wszystkim dzieci niezaszczepione, których rodzice także nie mają szczepień. Widzimy wzrost hospitalizacji. Miejsce wypisanego do domu pacjenta natychmiast zajmuje kolejny

– potwierdza dr n.med. Barbara Hasić, kierownik Oddziału Chorób Zakaźnych Dziecięcych szpitala wojewódzkiego im. Jan Bożego w Lublinie. – Na szczęście nie mamy na razie tak ciężkich przebiegów związanych z silną niewydolnością oddechową jak w czwartej fali. Niemniej są przypadki zapalenia płuc, zapalenia krtani, którym towarzyszy wysoka gorączka, drgawki, a nawet utrata przytomności.

Dr Hasić przypomina, że jedno na tysiąc dzieci po przebiegu Covid-19 ma wielonarządowy zespół zapalny PIMS. – Leczymy oczywiście jego skutki, ale nie wiadomo jak to wpłynie na wydolność poszczególnych narządów w przyszłości i czy nie będzie trwałych uszkodzeń. Szczepienia zapobiegają nie tylko ciężkim



Lekarze przypominają, że szczepienia zapobiegają nie tylko ciężkim przebiegom choroby, ale też powikłaniom

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

przebiegom choroby, ale też takim powikłaniom – zaznacza lekarka.

Problemy z terapią

– Przed piątą falą mieliśmy pojedyncze przypadki takich hospitalizacji, teraz jest ich więcej. Można się tego było spodziewać, patrząc na to, co się dzieje w szkołach i jak szybko dzieci się zarażają. Już zwiększyliśmy liczbę łóżek covidowych dla dzieci – mówi Piotr Gozdek, zastępca dyrektora ds. lecznictwa szpitala w Tomaszowie Lubelskim. Jest tam 9 miejsc dla dzieci z potwierdzonym zakażeniem i 2 obserwacyjne. – Przewidujemy, że takich pacjentów będzie przybywać. Do tej pory nie mieliśmy na szczęście przypadku, żeby pacjent wymagał respiratora – zaznacza Gozdek.

Przyznaje, że gdyby tak się jednak zdarzyło, szpital miałby poważny problem. – Pediatrzy nie mają doświadczenia w intensywnej terapii

dzieci, a wiadomo, że nie sztuką jest samo podłączenie pacjenta do respiratora. Leczenie takiego chorego wymaga specjalistycznej wiedzy i doświadczenia. Powinny się tym zajmować ośrodki referencyjne – tłumaczy Gozdek.

– Zaobserwowaliśmy większą liczbę dzieci zgłaszających się do SOR, u których po wykonaniu testu jest rozpoznane zakażenie Covid-19 – przyznaje Agnieszka Osińska, rzeczniczka Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie. – Jeśli ich stan kliniczny na to pozwala, są wypisywane do domu. Jeśli wymagają hospitalizacji tylko z powodu zakażenia, są kierowane do szpitali w regionie, które mają łóżka covidowe. Przyjmujemy pacjentów wymagających specjalistycznej opieki.

Będzie więcej miejsc

W związku ze wzrostem liczby

pacjentów, ma być więcej łóżek na oddziałach dziecięcych covidowych. Aktualnie jest ich 73, w tym 4 respiratorowe (wszystkie są na razie wolne). Dodatkowe miejsca są już m.in. w szpitalu Jana Bożego w Lublinie, a także w szpitalach w Chełmie, Białej Podlaskiej, Tomaszowie Lubelskim, Łukowie.

Wojewoda zapowiada, że od przyszłego tygodnia miejsca dla zakażonych dzieci będą też udostępnione w szpitalach, które nie mają dziecięcych oddziałów covidowych. Chodzi o lecznice, które mają takie oddziały dla dorosłych oraz pediatrię. Takich placówek jest około 20 w całym regionie. Część miejsc dla dorosłych ma być przeznaczona dla dzieci. – Chodzi o to, żeby dziecko hospitalizowane na oddziale covidowym mógł konsultować pediatra – wyjaśnił wojewoda.

Chcą dodatkowej pensji



POSTULAT Nauczyciele powinni otrzymywać dodatek covidowy – apelują związkowcy z lubelskiego ZNP.

Argumentują, że ich praca wiąże się z większym ryzykiem zakażenia

STRONA 2

Górnicy stracą to, co zyskali?



PIENIĄDZE Górnicy z Bogdanki wywalczyli podwyżki. Będą zarabiać średnio ponad 9,8 tys. złotych. Ale boją się, że mimo podwyżek do kieszeni wpadnie im mniej. Chodzi o niekorzystne dla nich zapisy „Polskiego ładu”

STRONA 3

Podrożeją nam pływalnie?

KOSZTY Podniesienie cen biletów wstępu na obiekty sportowe rozważa Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Lublinie.

STRONA 4

Radni zdecydowali, czas na kuratorium

DECYZJA Nic nie dały protesty uczniów VII LO i ich rodziców. Rada Miasta zgodziła się na przeniesienie dwóch przedszkoli na parter budynku liceum przy Farbiarskiej

STRONA 4

Nauczyciele chcą dodatkowej pensji za wirusa

PIENIĄDZE Działacze lubelskiego ZNP uważają, że nauczyciele powinni otrzymywać dodatek covidowy. Argumentują, że ich praca wiąże się z większym ryzykiem zakażenia. – Nie można przecież nie przytulić dziecka płaczącego z tęsknoty za rodzicami – wyjaśnia przedszkolanka

Agnieszka Kasperska

– Rodzice zwracają baczniejszą uwagę, żeby nie przyprowadzić do szkoły chorego dziecka, ale wielu sytuacji nie można przewidzieć. Pod koniec listopada rano do szkoły przyszło uśmiechnięte, zdrowe dziecko, które po południu zaczęło źle się czuć. Błyskawicznie przyszły wymioty i biegunka. Powiadomiliśmy rodziców. Zanim przyjechali, przez cały czas byłam z nim w toalecie. Głaskałam. Wspierałam. Co miałam zrobić? W takich chwilach nie myśli się o sobie, tylko trzeba pomagać maluchowi – opowiada wychowawczyni klasy I-III w jednej z lubelskich szkół podstawowych. Dodaje, że jeszcze tego samego dnia dziecko, o którym opowiada zostało przyjęte w ciężkim stanie do szpitala. Udało mu się jednak pokonać infekcję koronawirusa.

Codzienne dylematy

Nauczyciele najmłodszych klas, z którymi rozmawiamy, przyznają, że zasady DDM (dystans, dezynfekcja i maseczka) w ich szkołach to fikcja. – Można sobie



Związkowcy ZNP chcą, by podczas pracy zdalnej, która ma trwać do końca lutego, dodatek w wysokości 100 proc. podstawowego uposażenia otrzymywały osoby pracujące osobiście z dziećmi

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

pewne rzeczy zaplanować siedząc za biurkiem w stolicy, kiedy się nie wie, jak wygląda prawdziwa praca w szkole. Jeśli sprowadzane do szatni dziecko podbiega do mnie, żeby się przytulić, mam je odepchnąć mówiąc, że ważny jest dystans? Kiedy

zapomni ołówka lub długopisu mam mu ich nie dać, mówiąc że to zabronione z uwagi na epidemię? – pyta inna pedagog.

– Naszym zadaniem jest nie tylko nauczanie, ale i wspieranie dzieci w tym trudnym czasie kwarantan-

ny. One tęsknią za kontaktami interpersonalnymi. Musimy robić wszystko co w naszej mocy, żeby z tej sytuacji wyszło jak najmniej porażonych psychicznie. Robimy to kosztem swojego zdrowia i ogromnych nerwów. Przyznaję, że się boję się, że

przyniosę chorobę do domu. Przecież nie żyję w próżni – mówi inny nauczyciel.

Docenie nas!

Dlatego lubelski oddział Związku Nauczycielstwa Polskiego zwrócił się do premiera Morawieckiego o przyznanie nauczycielom dodatków covidowych. Chcą, żeby podczas pracy zdalnej, która ma trwać do końca lutego, dodatek w wysokości 100 proc. podstawowego uposażenia otrzymywały osoby pracujące osobiście z dziećmi w trakcie V fali koronawirusa: przedszkolanki, nauczyciele wczesnoszkolni oraz pracownicy szkół specjalnych.

– Zachorowalność wśród tej grupy nauczycieli jest wysoka. Zdarzają się też zachorowania, po których są długotrwałe komplikacje zdrowotne, a nawet śmierć. Tak więc

praca w oświacie bezpośrednio zagraża życiu i zdrowiu pracowników

– pisze Celina Stasiak, prezes oddziału ZNP w Lublinie.

Zdaniem związkowców z ZNP po powrocie do stacjonarnych lekcji dodatek w wysokości 50 proc. podstawowego uposażenia otrzymywać powinni wszyscy nauczyciele.

– Nie jesteśmy tak narażeni na zakażenia koronawirusem jak medycy, ale w porównaniu z innymi grupami zawodowymi częściej chorujemy lub idziemy na kwarantannę. Dlatego chcielibyśmy, żeby nasza praca została doceniona takim dodatkiem – zauważa przedszkolanka z Lublina. – Przecież w naszej pracy dystans nie obowiązuje. Nie można nie przytulić dziecka płaczącego z tęsknoty za rodzicami. Nie można nie pomóc mu poprawić ubrania w toalecie. Zresztą w naszej pracy, w przeciwieństwie do szkół, nie można zachować dystansu między grupami dzieci. Dzieci przyprowadzane z samego rana są przecież w jednej sali. Dopiero po godz. 8.00 odprowadzane są do swoich pomieszczeń. Razem spędzają też czas popołudniami. Dlatego ryzyko zachorowania i ich i nas jest znacznie większe.

Powiało i powaliło

PO WICHURACH Ponad 100 interwencji strażaków i przerwy w dostawie energii elektrycznej w sumie do kilku tysięcy odbiorców – to skutki wczorajszego silnego wiatru, który przechodził nad regionem.

To była pracowita niedziela dla lubelskich strażaków. – 86 zdarzeń dotyczyło powalonych drzew lub gałęzi. W 13 przypadkach zostały lekko uszkodzone dachy, najczęściej budynków gospodarczych – podsumowywał wczoraj wieczorem Piotr Kołtun, dyżurny KW PSP w Lublinie.

Wiatr niszczył także dachy na domach. Jedna z interwencji strażaków była przy ul. Urzędowskiej w Kraśniku, druga na terenie

powiatu łukowskiego.

Przez cały dzień pełne ręce roboty miały także ekipy energetyków. Po godz. 17 bez prądu było około 1900 posesji w całym regionie. – To nie są te same wyłączenia co rano, bo nasze ekipy cały czas pracują i usuwają awarie. Jednak wiatr nadal silnie wieje, więc pojawiają się nowe zgłoszenia – informował Karol Łukasik z PGE Dystrybucja. **PAB, AA**

Strażacy z OSP Markuszów usuwali wczoraj powalone drzewo, które zablokowało drogę Zabłocie-Olszowiec

FOT. OSP MARKUSZÓW



Laur dla lubelskiej spółki

Firma „Doradca” – Zespół Doradców Finansowo-Księgowych z Lublina – dołączyła do grona Liderów Polskiego Biznesu – nagrody przyznawanej przez Business Centre Club.

Firma działa od 1990 r. – Zajmujemy się usługami księgowymi, badaniem sprawozdań finansowych,

doradztwem podatkowym i prowadzeniem rachunkowości – mówi Grzegorz Matysek, przedstawiciel spółki. – Nasz zespół to około 50 osób, które obsługują kilkadziesiąt firm. Nie nastawiamy się przede wszystkim na zysk, bo naszym największym kapitałem są nasi pracownicy. Grzegorz Matysek przyznaje, że

klienci jego firmy mają teraz problemy z „Polskim ładem”. – Mają je zresztą chyba wszyscy, którzy zajmują się podatkami – przyznaje. – Ale prowadzimy szkolenia, pomagamy wyjaśniać zawiłości, tak aby można było się z tą materią uporać. Liderzy Polskiego Biznesu BCC to

nagroda dla firm i ich szefów osiągających najlepsze wyniki ekonomiczne i wyróżniających się zaangażowaniem w rozwój gospodarczy kraju, przestrzegających zasad etyki prowadzenia biznesu oraz prowadzących działalność społeczną i charytatywną.

(KW)

Prof. Ryba z KUL w kolegium IPN

Radny sejmiku województwa, wykładowca z KUL i częsty komentator „Wiadomości” TVP został członkiem kolegium Instytutu Pamięi Narodowej. Prof. Mieczysława Rybę wybrał Sejm. Tym samym Kolegium IPN jest już w komplecie. Na Rybę zgłosiło 238 posłów, podczas gdy na kontrkandydata – wytypowanego przez lewicę – dr. Bartosza Rydlińskiego 95 parlamentarzystów.

Prof. Ryba to historyk z KUL. Chociaż gdy występuje jako ekspert „Wiadomości” TVP czasami jest przedstawiany jako politolog. To także radny sejmiku województwa z klubu PiS. Ryba znany jest także jako promotor głośnych uchwał podejmowanych przez samorządy, a powszechnie określane jako anty-LGBT. Dodatkowo wykłada w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu o. Tadeusza Rydyka. Ryba jest także pełnomocnikiem wojewody lubelskiego do spraw nauki i rozwoju szkolnictwa wyższego na Lubelszczyźnie. Na tę funkcję powołał go jeszcze Przemysław Czarnek, gdy był wojewodą. Prof. Ryba w kolegium IPN zasiadał już wcześniej. Było to w latach 2007-2011. **SKO**



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Górnicy zyskali, ale mogą stracić

PIENIĄDZE Górnicy z Bogdanki wywalczyli podwyżki. Będą teraz zarabiać średnio ponad 9,8 tys. złotych. Jednocześnie boją się, że mimo podwyżek do kieszeni dostaną mniej. Chodzi o niekorzystne dla nich zapisy „Polskiego Ładu”

Sławomir Skomra

Spór w Lubelskim Węglu Bogdanka zaczął się jeszcze w ubiegłym roku. Cztery związki zawodowe wystosowały do władz spółki żądania płacowe. Oczekiwały m.in. wzrostu średniego wynagrodzenia o 15 procent, czyli do poziomu 10 100 zł (ostatnia podwyżka o 50 proc. miała miejsce latem 2021), czy podniesienie kwoty na dojazd do pracy do 12 złotych dziennie. Wydawało się, że przed sylwestrem udało się dojść do porozumienia. Spółka zaoferowała wówczas 9,8 tys. zł.

12 miesięcy odszkodowania

Jednak na takie rozwiązanie nie zgodziła się jedna z czterech organizacji pracowniczych – Związek Zawodowy „Przeróbka”. Oznaczało to, że porozumienia płacowego nie można było zawrzeć, a władze firmy czekały, aż działacze porozumieją się między sobą.

Związkowcy zorganizowali nawet pikietę i masówki, ale kilka dni temu niepodziwianie zasiedli do rozmów. Tym razem działacze wszystkich organizacji mówili jednym głosem. W końcu padła długo oczekiwana przez załogę informacja – jest porozumienie, będą podwyżki.

– Zgodnie z tym od stycznia tego roku wzrosną stawki zaszerzegowania o 10 procent w każdej grupie. Natomiast dodatki do przepracowanych dniówek wzrosną od lutego. Ustalono także inne zasady dotyczące np. „kwoty dla ścian”, pieniądze na posi-



LW Bogdanka jest jedną z nielicznych rentownych kopalni. Wstępne wyniki za 2021 rok wskazują, że spółka w 2021 roku wypracowała 2,37 mld przychodów i 276,1 mln zł zysku netto

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

łek regeneracyjny czy wypłatę 12-krotności przeciętnego wynagrodzenia jako odszkodowania, gdy rozwiązanie umowy o pracę nastąpi nie z winy pracownika.

Związkowcy, z którymi rozmawiamy, nie mówią o porozumieniu więcej niż w wystosowanym komunikacie. A w nim nie jest wprost zapisane, ale średnia płaca w LW Bogdanka wyniesie teraz 9892 zł brutto.

Pod tym względem lubelska kopalnia, oceniana w branży jako najlepsza w kraju, nie jest wyjątkiem. 38

tysięcy pracowników Polskiej Grupy Górniczej też właśnie otrzymało podwyżki do poziomu średnio 8,2 tys. zł i od 1,1 tys. zł do 1,6 tys. zł jednorazowej rekompensaty. W KGHM Polska Miedź też wzrosną zarobki – o 10 proc. w stosunku do 13,5 tys. zł średniej płacy, jak było to na koniec 2021 roku. Jest też rekompensata.

„Polski Ład” zmniejszy pensje?

Tymczasem związki zawodowe obawiają się, że wyższe zarobki nie przełożą

się na większe przelewy na konta. Chodzi o Polski Ład i zawartą w nim tzw. ulgę dla klasy średniej. Rząd zakłada, że każdy zarabiający do 12,8 tys. zł miesięcznie, dzięki właśnie tej uldze, nie straci na zmianach podatkowych. Jednak zarobki w kopalniach realnie są wyższe niż podawane pensje. Górnicy mają szereg przywilejów, jak np. wypłata 13. i 14. pensji, pieniądze z okazji Barbórki czy nagrody jubileuszowe i roczne. Wystarczy tylko wspomnieć, że w Bogdancie ze rekordowe wydobyte

węgla w 2021 r. na każdego pracownika przypadło 5 tys. zł takiej nagrody.

Stąd właśnie obawy związkowców. – Z powyższych względów wprowadzona przez ustawodawcę tzw. ulga dla klasy średniej, której celem jest ochrona przed nadmiernym obciążeniem podatkowym pracowników, w przypadku pracowników górnictwa węgla kamiennego nie spełni swojej roli – punktują górnicy w swoim piśmie do ministra finansów i wyjaśniają, że pracownik przez cały rok może zarabiać po-

niżej rządowego limitu i korzystać z ulgi, ale pod koniec roku dostanie nagrody, czy dodatkowe pensje, a to podwyższy jego przychód i tym samym pracownik przekroczy wskazane w przepisach progi. I straci prawo do ulgi.

– To ma dotyczyć wszystkich w górnictwie – także osoby pracujące w najtrudniejszych warunkach – czytamy w piśmie Związku Zawodowego Górników w Polsce.

Premier już zapowiedział zmiany. Mówił, że każdy z podatników będzie mógł wybrać, czy rozliczyć się z fiskusem na nowych zasadach zgodnie z zapisami „Polskiego Ładu”, czy na starych z 2021 r. W zależności jak będzie dla niego korzystniej.

Niezależnie od tego górnicy zapewnili sobie specjalne pieniądze na wypadek straty podczas rozliczania podatków. WPPG to właśnie wspomniane 1,6 tys. zł rekompensaty, a w KGHM to 2 tys. zł.

KONIEC Z FEDROWANIEM

Latem ubiegłego roku górnicy podpisali porozumienie z rządem. Zakłada ono zaprzestanie wydobycia węgla w Polsce do 2049 roku. Na cztery lata przed emeryturą górnik będzie mógł iść na urlop z pensją w wysokości 80 proc. dotychczasowej. Zwolnienie, a za młodzi na emeryturę, mogą liczyć na 120 tys. zł netto odprawy. Górnictwo w Polsce w 2020 roku przyniosło 4,3 mld zł straty. Pełnych danych z 2021 r. nie ma, ale po dziewięciu miesiącach ubiegłego roku strata sektora wyniosła 2,3 mld złotych.

Ksiądz uwierzył fałszywemu policjantowi

Uwaga na oszustów. Zarówno policja, jak też lubelska kuria apelują o szczególną ostrożność. Wśród poszkodowanych przez przestępców jest m.in. proboszcz jednej z podlubelskich parafii.

O tym, że 60-letni ksiądz stracił 58 tysięcy złotych, policja poinformowała w piątek. – Duchowny oświadczył, że padł ofiarą oszustwa. Z zawiadomienia, jakie złożył, wynikało, że zadzwonił do niego mężczyzna podający się za policjanta – opisuje komisarz Kamil Gołębiowski, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. – Oszust oświadczył, że pieniądze na rachunku parafii są zagrożone i może dojść do kradzieży środków przez pracownika banku. Dlatego – by uniknąć utraty pieniędzy – polecił mu przelewanie oszczędności na pry-

watny rachunek. Jednocześnie fałszywy policjant poprosił o podanie danych do logowania na konto, aby służby mogły nadzorować całą operację.

Kapłan niestety uwierzył w te słowa i wykonał polecenia, tracąc tym samym pieniądze znajdujące się na parafialnym koncie. – Z moich informacji wynika, że akcja oszustów była bardzo profesjonalnie i perfidnie przygotowana – zaznacza ks. Adam Jaszczyk, wicekanclerz Kurii Metropolitalnej w Lublinie. – Oszust, aby się uwiarygodnić, miał zachęcić duchownego, aby potwierdził prowadzone działania pod nr. 112. Ksiądz zadzwonił pod ten numer, ale najprawdopodobniej miał zahakowany telefon. Niestety uwierzył przestępcom. I dodaje: Trwają działania policji, aby odzyskać pieniądze. Mamy nadzieję, że będzie to możliwe

także dzięki oszukanemu proboszczowi, który podjął szybkie działania, gdy zorientował się, że jest ofiarą przestępstwa. Wiemy też, że w ostatnich dniach nasiliły się tego typu ataki wymierzone przeciwko księżom w różnych diecezjach. Apelujemy więc o ostrożność. Im więcej o tym mówimy, tym bardziej udaremniamy przestępcze działania. Wysłamy informację do księży drogą wewnętrzną, w najbliższym czasie może uda się zorganizować jakieś profesjonalne szkolenie.

Rzecznik policji w Lublinie przestrzega, by przy dokonywaniu jakichkolwiek operacji internetowych zachować szczególną ostrożność. Prawdziwy policjant nigdy nie prosi o przelewanie pieniędzy, zaciągnięcie kredytu czy wypłacenie oszczędności z konta bankowego. (AA)

KRONIKA POLICYJNA

Zginął na bagnach

Poszukiwany od ponad 2 miesięcy 20-letni mieszkaniec gminy Michów nie żyje.

– Informację o zwłokach nieznanego mężczyzny odnalezionego w pobliżu miejscowości Gawłówka na terenie bagnistym dyżurny lubartowskiej komendy otrzymał wczoraj w godzinach popołudniowych – informuje st. sierż. Jagoda Stanicka z Komendy Powiatowej Policji w Lu-

bartowie. – Rodzina potwierdziła tożsamość denata.

Na miejscu pracowała grupa operacyjno-dochodzeniowa. Została zlecona sekcja zwłok 20-lata. Trwają czynności procesowe, które mają ustalić dokładne okoliczności śmierci mężczyzny.

20-latek zaginął 12 listopada ubiegłego roku.

opr. aa

Pracownik pobił szefa

WTomaszowie Lubelskim 30-letni mężczyzna został zaatakowany na własnej posesji, zaraz po tym jak wyszedł z domu. Sprawca był zamaskowany i używał drewnianego trzonka od łopaty.

– Doszło pomiędzy nimi do szarpantiny, którą usłyszała żona zgłaszająca. Po tym jak kobieta wyszła przed dom, napastnik uciekł w nieznanym kierunku. Uciekając zostawił na po-

sesji drewniany trzonek, którym bił 30-lata – opisuje sytuację policja.

Napadnięty został zabrany do szpitala. Nie miał pojęcia, kto mógł go zaatakować. Policji udało się jednak zatrzymać napastnika. Okazał się nim 33-letni mieszkaniec gminy Tarnawatka. – Agresor był podwładnym pokrzywdzonego. Pomiędzy mężczyznami często dochodziło do nieporozumień w pracy – dodają mundurowi. skó

Radni już zdecydowali, teraz czas na kuratorium

DECYZJA Nic nie dały protesty uczniów VII LO i ich rodziców. Rada Miasta zgodziła się na przeniesienie dwóch przedszkoli na parter budynku liceum przy Farbiarskiej. Po takiej zmianie, o ile zgodzi się na nią kuratorium, ogólniakowi pozostanie tylko pierwsze piętro

Dominik Smaga

Prezydent chce przenieść na Farbiarską dwa miejskie przedszkola: jedno z ul. Bronowickiej oraz drugie, które trzeba było przeprowadzić z Rynku do wynajętej naprędce siedziby przy Dożynkowej.

– Te dwa przedszkola muszą znaleźć miejsce w śródmieściu, a my nie mamy innego miejsca w centrum niż parter budynku VII LO przy Farbiarskiej – przekonywał radnych Mariusz Banach, zastępca prezydenta Lublina.

Aby parter mógł przyjąć 225 dzieci (a tyle ma tu trafić) trzeba go przebudować. Ratusz ma sześć ofert od firm, które chcą się tego podjąć. Spośród nich wybierze wykonawcę. Na czas robót, które mają się skończyć przed wrześniem, licealiści będą przeniesieni do budynku przy Krochmalnej 29.

„Siódemka” jest przeciw

Licealiści nie chcą, by ich szkole zostało tylko pierwsze piętro, chociaż tak jest od 2,5 roku, bo na Farbiarską przeniesiono tymczasowo uczniów z „Vetterów”. Parter jest już wolny, ale VII LO ma go stracić na dobre, ponieważ miasto chce go oddać przedszkolom.

– 250 dzieci przedszkolnych dostanie większą powierzchnię niż 300 licealistów – oburzał się Robert Krzyszcak z rady rodziców VII LO. Jego zdaniem przedszkola należałoby raczej ulokować w budynku podstawówki nr 19 przy Szkolnej.

Rodzice mają też inne argumenty: przedszkolny plac zabaw będzie blisko hałaśliwej al. Unii Lubelskiej, a boisko stanie się parkingiem. – Tak będzie wyglądało „niepogorszenie warunków funkcjonowania liceum” – dodał Krzyszcak.

Ratusz: spełnimy wymogi – Obiekt, który zaprojektujemy i wykonamy będzie spełniał wszystkie wymogi związane z przepisami budowlanymi – zapewnił Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina ds. inwestycji. Dodaje, że wszystko sprawdzi nadzór budowlany.

Dodajmy, że Ratusz zakłada zmniejszenie przyszłorocznego naboru kandydatów do VII LO. We wrześniu miałyby tu powstać dwie klasy pierwsze. – Docelowo to liceum nie będzie mieć w strukturze organizacyjnej więcej niż osiem oddziałów – zapowiedziała Ewa Dumkiewicz-Sprawka, dyrektor Wydziału Oświaty i Wychowania w Urzędzie Miasta.



Uczniowie Liceum Ogólnokształcącego nr VII nie chcą żeby część budynku szkoły przeznaczyć na przedszkole

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Radni chwalą przeprowadzkę

Przedstawiciel rodziców nie przekonał większości radnych do odrzucenia prezydenckiego planu przeniesienia przedszkoli. Plan chwaliła nawet część opozycji.

– Farbiarska wydaje się być dobrym, naturalnym miejscem, żeby sporo dzieci ze

śródmieścia do tego obiektu uczęszczało – przyznał radny Piotr Popiel (klub PiS).

Jego klubowy kolega sugerował, żeby zostawić liceum w obecnym miejscu, a dla przedszkoli postawić nowy budynek. – Jeżeli jest szkoła dobra, są dobrzy nauczyciele, trzeba to pielęgnować – stwierdził Eugeniusz Bielak (PiS), choć w końcu nie

zagłosował przeciw przeprowadzkom: jedną poparł, w sprawie drugiej się wstrzymał.

Ruch po stronie kuratorium

Ostatecznie większość Rady Miasta poparła obydwa projekty uchwał dotyczące przeniesienia przedszkoli. Nie oznacza to jed-

nak, że sprawa jest już przesądzona.

Teraz wszystko zależy od Kuratorium Oświaty, które w ciągu miesiąca wyda opinię w sprawie przeprowadzki. Negatywna opinia, o ile nie zostanie skutecznie zaskarżona przez Ratusz do ministra edukacji, uniemożliwi przeprowadzkę.

– Rada rodziców zwróci się do pani kurator Teresy Misiuk z wnioskiem o wnikliwe zbadanie, czy decyzja władz miasta nie jest sprzeczna z obowiązkami, jakie nakłada na gminę Lublin ustawa Prawo oświatowe w zakresie zapewnienia uczniom właściwych warunków do nauki – czytamy w oświadczeniu, które rodzice wysłali do mediów tuż po decyzji Rady Miasta. Ich zdaniem zignorowano ich uwagi „dotyczące znacznego pogorszenia warunków do nauki”.

Ponikwoda na tym nie straci

Ratusz uspokaja, że nie zamierza zabierać z wynajmowanego od dewelopera budynku przy ul. Dożynkowej innego przedszkola niż to, które przeniósł tam z Rynku. – W tym budynku docelowo ma się znajdować 10 oddziałów przedszkola przeznaczonych dla mieszkańców ul. Dożynkowej i okolic – zapewnił Banach.

Podrożeją nam pływalnie?

KOSZTY Podniesienie cen biletów wstępu na obiekty sportowe rozważa Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Spółka nie spodziewała się takiego wzrostu kosztów, z jakim zaczyna się zderzać. – Czekamy na kolejne faktury i zdecydujemy, co dalej – słyszymy w MOSiR

Dominik Smaga

Kluczowe znaczenie ma wzrost kosztów funkcjonowania obiektów – mówi Miłosz Bednarczyk, rzecznik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. To spółka, która zarządza największymi w mieście obiektami sportowymi, w tym kompleksem Aqua Lublin, basenami i saunami przy Łabędziej, starą pływalnią przy Al. Zygmuntońskich oraz lodowiskiem Icemaniana.

MOSiR zarządza też m.in. halą Globus, halą przy Al. Zygmuntońskich, stadionem lekkoatletycznym przy al. Piłsudskiego, żużlowym przy Al. Zygmuntońskich oraz piłkarską Areną Lublin. Na liście jego obiektów jest ponadto ośrodek Słoneczny Wrotków działający sezonowo nad Zalewem Zemborzyckim oraz miasteczko ruchu drogowego przy Al. Zygmuntońskich.

Koszty galopują

W każdym z tych miejsc, w mniejszym lub większym stopniu, zużywana jest energia, a ceny jej nośników mocno rosną.

– Gdy planowaliśmy tegoroczny budżet spółki, prognozowaliśmy 30-procentowy

wzrost kosztów energii elektrycznej i gazu – dodaje Bednarczyk. Rzeczywiste podwyżki wydatków mogą się okazać znacznie wyższe od prognozowanych. – W przypadku stadionu przy ul. Kresowej koszt gazu wzrósł o ponad 300 procent. Czekamy na kolejne rachunki, na bieżąco analizujemy sytuację.

Zapłacimy więcej?

Coraz bardziej prawdopodobne jest, że MOSiR podniesie ceny biletów wstępu na swoje obiekty sportowe oraz stawki opłat za inne usługi, np. wypożyczanie sprzętu.

– Decyzje co do ewentualnych zmian w cennikach będziemy podejmowali po kilku tygodniach lub po pierwszym kwartale – zapowiada rzecznik. – Na razie trudno powiedzieć, jakie to będą zmiany i których obiektów będą dotyczyły. Decyzje będą musiały uwzględniać realne koszty funkcjonowania obiektów. Można się spodziewać, że w wielu przypadkach koszty będą wyższe od przewidywanych. Na razie jest wiele niewiadomych, trzeba też wziąć pod uwagę dynamiczną sytuację związaną z wprowadzaniem Polskiego Ładu.

Onufry stanął przed Ratuszem

SYMBOLE Od soboty Lublin ma nową ozdobę. Jest nią metalowy koziołek Onufry ustawiony na schodach Ratusza przez fundację Lubelskie Koziołki, która zamierza ustawić w mieście jeszcze kilkanaście podobnych figurek. Każda z nich będzie mieć rekwizyt nawiązujący do danego miejsca

Pierwszy z koziołków dmie w trąbkę i ma imię po miejskim hejnalisście Onufrym Koszarnym zmarłym w 2019 r. Figurkę projektowała Marta Mirynowska, jedna z autorek słynnych wrocławskich krasnali. Przy Onufrym zamocowano tabliczkę z jego imieniem i kodem QR, który można zeskanować smartfonem i dostać się w ten sposób na stronę internetową z informacjami o Ratuszu i jego trębaczach.

Kolejne koziołki miałyby stanąć m.in. przy Teatrze Starym (z teatralną maską i taśmą filmową), przy Bramie Rybnej (z rybą na plecach) i przy Bramie Krakowskiej (z poziomicą, bo brama jest odchylona od pionu).

(DRS)



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Studenckie potyczki z koronawirusem

STUDIA Stacjonarne zjazdy; zaliczenia, na których spotyka się wiele osób; podawanie wrażliwych danych ale i... zdalne zajęcia. Studenci lubelskich uczelni narzekają na naukę w trakcie pandemii

Agnieszka Kasperska

Każda uczelnia ustala sposób, w jaki będzie funkcjonowała w trakcie epidemii. W każdej znajdują się studenci nie zadowoleni ze sposobu, w jaki przyszło im zdobywać zaliczenia.

UMCS

- Jestem na drugim roku i praktycznie nie wiem, czym jest osławione życie studenckie. Mam jedną koleżankę, z którą rozmawiam przez telefon i z którą razem chodzimy czasami na uczelnię. Pamiętam ze swoich dni otwartych, że tam wszystko tętniło życiem. Wszędzie było mnóstwo ludzi, a teraz jest smutno i jakaś taka drętwota – mówi jedna ze studentek. – Chciałabym żeby wróciło normalne stacjonarne życie na miasteczko uniwersyteckie. Uważam, że z tymi obostrzeniami to już przesadzamy. Czy możecie dowiedzieć się, czy jest szansa na jego powrót? – dopytuje.

W tym roku UMCS utrzymał tryb kształcenia hybrydowego; część zajęć odbywa się zdalnie, a część (głównie laboratoria, pracownie specjalistyczne oraz ćwiczenia w małych grupach) prowadzonych jest stacjonarnie. Przed rozpoczęciem nowego roku akademickiego opracowano procedury dotyczące zasad prowadzenia zajęć, tak by były one jak bezpieczniejsze dla ich uczestników oraz zasady szybkiego reagowania na przypadki zakażeń. Żeby wszystko dobrze funkcjonowało stworzono Uczelniany Zespół anty-COVID oraz wydziałowe zespoły anty-COVID.

- Zimowa sesja zaliczeniowo-egzaminacyjna na UMCS potrwa od 6 do 19 lutego. Zalecamy, aby odbywała się zdalnie, czyli z wykorzystaniem infrastruktury informatycznej. O możliwości przeprowadzenia zaliczeń końcowych i egzaminów w trybie zdalnym decydują ostatecznie dziekani poszczególnych wydziałów – tłumaczy Aneta Adamska, rzecznik prasowy UMCS. - W związku z dynamicznym rozwojem sytuacji epidemicznej decyzje dotyczące formy kształcenia w semestrze letnim roku akademickiego 2021/2022 będą podejmowane sukcesywnie.

Politechnika Lubelska

- Uważam, że warto poruszyć temat organizacji studiów na PL. Zajęcia studiów niestacjonarnych prowadzone są w trybie stacjonarnym. Na zjazd przyjeżdżają ludzie



Studenci są podzieleni. Część chciałaby uczyć się zdalnie. Część wołałaby stacjonarne egzaminy

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

z całej Polski. Są to ludzie pracujący, którzy mają duży kontakt z nieznanymi, ale i tak przyjeżdżają ze strachu przed problemem niezaliczenia semestru. Obserwując wzrost zakażeń jest to niepoważne ze strony uczelni. Władze boją się, że po wprowadzeniu zajęć zdalnych ponownie będą musieli obniżyć opłatę za semestr, niestety kosztem zdrowia studentów i wykładowców. Proszę o nagłośnienie sprawy – apeluje internauta.

Pracownicy Politechniki podkreślają, że chcąc kontynuować kształcenie na wysokim poziomie dbają jednocześnie o zdrowie oraz bezpieczeństwo studentów i pracowników.

- Stale monitorujemy stan zakażeń i kwarantann wśród członków Politechniki Lubelskiej i ważymy ryzyko jego wpływu na funkcjonowanie uczelni. Mamy wysoki procent pracowników (85 proc.) i studentów zaszczepionych (60 proc.) – informuje Iwona Czajkowska-Deneka, rzeczniczka PL. Dodaje, że zajęcia na studiach niestacjonarnych w tym semestrze z zasady odbywają się stacjonarnie. Wszystkie piątkowe wykłady prowadzone są online.

- Istnieje jednak możliwość czasowego przeniesienia w tryb zdalny zajęć realizowanych na wydziałach. Aby tak się stało, dziekan wydziału, na prośbę studentów i prowadzących zajęcia, występuje z wnioskiem do rektora. Dotychczas rektor zaakceptował wszystkie podania o naukę zdalną – dodaje Czajkowska-Deneka.

Wiadomo już, jak uczelnia będzie pracowała w semestrze letnim. Do zajęć stacjonarnych (realizowanych zgodnie z wytycznymi sanitarnymi – red.) mogą być wykorzystane elementy kształcenia zdalnego. Wykłady i ćwiczenia audytoryjne na pisemny i uzasadniony wniosek dziekana i za zgodą rektora mogą być prowadzone online.

- Nie wykluczamy ewentualnych zmian w tym zakresie w związku z rozwijającą się sytuacją epidemiczną – mówi pani rzecznik i dodaje: - Zarzut, że „władze boją się, że po wprowadzeniu zajęć zdalnych ponownie będą musieli obniżyć opłatę za semestr” jest niesłuszny i krzywdzący dla uczelni. Politechnika Lubelska jako jedyna uczelnia w Lublinie w roku akademickim 2020/2021 zdecydowała się

na obniżenie studentom opłaty za studia o 25 procent.

Uniwersytet Przyrodniczy

- Rektor nałożył na prowadzących zajęcia obowiązek przekazanie do dziekana wydziału, na którym jest realizowany kierunek, listy studentów uczestniczących w zajęciach z podaniem ich imienia i nazwiska, numeru PESEL,) telefonu do kontaktu, adresu e-mail, miejsca kwarantanny, zamieszkania oraz aktywności zawodowej. Zastanawiające jest, na jakiej podstawie nauczyciele akademicy mają mieć dostęp do tak szczegółowych danych o studentach. Na ile jest zgodne z RODO? – pyta czytelnik.

- Wymienione dane osobowe są wymagane przez Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Lublinie w przypadku zgłaszania zakażenia wirusem SARS-CoV-2. Ochrona danych osobowych RODO nie stoi w sprzeczności z przetwarzaniem danych osobowych w kontekście pandemii – odpowiada Iwona Pachcińska, rzeczniczka prasowa Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie. - Zarządzenie zostało wprowadzone w trosce o sprawne i rzetelne

przekazywanie informacji o ewentualnych ogniskach zakażeń na Uczelni do PPIS w Lublinie.

KUL

- Na naszej uczelni mimo galopujących zachorowań planowana jest sesja stacjonarna. Wcześniej zadeklarowano, że będziemy mieli

egzaminy zdalnie, ale się z tego wycofano. Wydaje mi się to dość ważnym tematem – mówi jeden ze studentów psychologii. – Próbowaliśmy poprosić o umożliwienie nam zdawania w trybie zdalnym, ale - z tego co wiem – wyrażono tylko jedną taką zgodę na wydziale prawa i administracji. My zdajemy stacjonarnie. To dla nas nieprzyjemna i bardzo frustrująca sytuacja. Część egzaminu nie zaliczy, bo jest na kwarantannie. Część mieszka z osobami, które mają poważne choroby współistniejące i boi się, że zakaży się podczas sesji i przyniesie chorobę do domu. Uważam, że przy takim wzroście zakażeń egzaminy powinny być prowadzone zdalnie.

- Zgodnie z zarządzeniem prorektora końcowe zaliczenia zajęć i egzaminów w semestrze zimowym i w semestrze letnim, bez względu na formę prowadzenia zajęć, odbywają się stacjonarnie – podkreśla Monika Stojowska, zastępca rzecznika prasowego KUL. - Dziekan danego wydziału, uwzględniając indywidualne i uzasadnione sytuacje, może podjąć decyzję o zdalnej formie zaliczenia zajęć i egzaminów. Tak się zadziało w przypadku Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL, gdzie dziekan WPPKiA, poprosił o możliwość odbycia sesji zdalnej mając na uwadze bardzo dużą liczebność grup, na co otrzymał zgodę. Dziekan jest w kontakcie ze studentami, którzy nie zgłaszają żadnych problemów co do formy przeprowadzenia sesji.

Pani ordynator dr Grażynie Złomaniec, dr Wojciechowi Walczyna,

wszystkim lekarzom,
pielęgniarkom i paniom salowym
Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki
Zdrowotnej Gruzlicy i Chorób Płuc w Adam polu
serdecznie dziękuję za troskę i opiekę medyczną.

Dziękuję również personelowi kuchni i stołówek.
Jakość i smak posiłków
zasługują na najwyższe uznanie.

Pozdrawiam pacjentów,
pod taką opieką
z ufnością patrzcie w przyszłość.

Wdzięczny pacjent
Andrzej Górski

Pierwsza taka operacja w lubelskiej klinice

ZDROWIE Specjaliści z Kliniki Chirurgii Onkologicznej Szpitala Klinicznego nr 1 po raz pierwszy wycięli cały żołądek pacjentce ze złośliwym nowotworem. Dzięki technice mało inwazyjnej, już za kilka dni kobieta zostanie wypisana do domu

Katarzyna Prus

Chirurgię mało inwazyjną traktujemy jako pomost przed wprowadzeniem operacji robotycznych, do których już się szkolimy. Do tej pory stosowaliśmy tę metodę przy operacjach raka jelita grubego, trzustki, a także przy przerzutach do wątroby. Przy nowotworach żołądka, wykonywaliśmy tylko częściowe wycięcie – mówi prof. Wojciech Polkowski, kierownik Kliniki Chirurgii Onkologicznej SPSK1 w Lublinie. Zaznacza: – Niestety część pacjentów ma tak zaawansowany stan, że konieczne jest całkowite wycięcie żołądka.

Tak było w przypadku pacjentki po czterech cyklach chemioterapii, która została zoperowana w lubelskiej klinice w sobotę.



– Operację przeprowadził prof. Andrzej Budzyński, wybitny chirurg laparoskopowy ze szpitala specjalistycznego w Krakowie razem z moim zespołem. To część programu szkoleniowego, dzięki któremu będziemy mogli stosować tę technikę na szerszą skalę, a potem płynnie przejść do operacji z wykorzystaniem robota – tłumaczy prof. Polkowski.

Podkreśla, że dzięki operacjom mało inwazyjnym pacjent może znacznie szybciej wrócić do domu niż po tradycyjnych zabiegach otwartych.

- Pacjent znacznie krócej przebywa w szpitalu i szybciej wraca do normalnego życia. Nie ma

takich ran, jak przy operacji otwartej. Znacznie szybciej możemy więc rozpocząć pooperacyjną chemioterapię, co też wpływa na jej skuteczność - zaznacza prof. Polkowski.

Kiedy planowane są kolejne operacje?

– Mamy kilka operacji raka żołądka zaplanowanych na najbliższy tydzień. Jeśli będą przypadki kwalifikujące się do całkowitego wycięcia żołądka zbliżone do naszej pierwszej sobotniej operacji, na pewno go wykonamy – zapowiada prof. Polkowski.

Lublin z nową strategią

PLAN Miejscy radni zatwierdzili strategię rozwoju Lublina do roku 2030. – Jest bardzo trudna do realizacji – przyznaje prezydent Krzysztof Żuk. Jego opozycja stwierdza, że już poprzedniej strategii nie udało się w pełni zrealizować i głosuje przeciwko przyjęciu nowej

Dominik Smaga

Lublin w 2030 r. to średniej wielkości polska i europejska metropolia, dobrze postrzegana w kraju i za granicą, wyróżniająca się jako ośrodek akademicki, miasto kultury i przestrzeń rozwoju nowoczesnej gospodarki – tak widzą miasto autorzy strategii zatwierdzonej przez radnych.

Pięć dróg rozwoju

– Postanowiliśmy oprzeć rozwój miasta na pięciu obszarach – wyjaśnia Mariusz Sagan, dyrektor Wydziału Strategii i Przedsięwzięć. Lublin ma być „kreatywny, akademicki i przedsiębiorczy”, „zielony i zrównoważony urbanistycznie”, „otwarty, wielopokoleniowy i społecznie zaangażowany”, „twórczy, otwarty i gościnny” oraz „metropolitalny”. – Każdy obszar został wypełniony celami do realizacji.

– Myśmy celowo nie wpisywali bardzo aspiracyjnych punktów, że Lublin będzie liderem w takim czy innym obszarze. Boimy się tego, żeby potem nie stać się przedmiotem uszczypliwych żartów – tłumaczy Sagan. Dodaje, że Lublin nie stawia na jedną gałąź gospodarki, bo byłoby to zbyt ryzykowne. Miasto ma być atrakcyjne dla inwestorów i studentów, zwłaszcza z zagranicy. – Dążeniem miasta jest to, żeby w Lublinie 15 proc. populacji studentów stanowili studenci zagraniczni.

Co jest do zrobienia

Strategia zakłada m.in. przekształcanie zdegradowanych terenów pod „nowe funkcje biznesowe” i przygotowywanie pod inwestycje nowych terenów, czemu ma służyć budowanie drogi łączącej ul. Grygowej z Turystyczną oraz połączenia od ul. Zemborzyckiej do Abramowickiej. Dokument

wspomina również o drodze łączącej Węglin z Felinem.

W uchwale mowa jest też o stworzeniu Centrum Nauki i Eksperymentu, mającego być czymś w rodzaju warszawskiego Centrum Nauki Kopernik. Ratusz zakłada również utworzenie Centrum Sztuki Dzieci i Młodzieży na bazie dawnego Domu Kultury Kolejarskiego.

Miasto zamierza też wytworzyć nową oś ruchu turystycznego. Obok tej z deptaka przez Stare Miasto na Zamek, miałyby powstać druga: od dworca PKP przez ul. Zamojską do Lubartowskiej. W planowaniu Lublina brana ma być pod uwagę idea tzw. miasta 15-minutowego, w którym wszystkie najważniejsze sprawy możliwe są do załatwienia w odległości 15 minut od domu. Strategia zaleca też bardziej restrykcyjne podejście do ochrony zieleni.

Opozycji brak impulsu

– W niektórych punktach jest dużo poezji a mało konkretów – ocenia radny Stanisław Brzozowski (niezrzeszony). Zresztą sam Ratusz określa, że strategia „jest dokumentem kierunkowym o relatywnie wysokim stopniu ogólności”.

– Mam smutne wrażenie, że ta strategia nie zawiera impulsu rozwojowego dla Lublina – ocenia Tomasz Pitucha, radny PiS. Nie tylko tego brakuje mu w dokumencie opracowanym przez Ratusz. – Brak jest w ogóle odniesień do dziedzictwa kultury. Nie występuje w tym dokumencie słowo „chrześcijański”, „katolicki”.

Sami autorzy strategii przyznają, że trzeba porządkować planowanie Lublina. – Wprowadzenie przez miasto standardów urbanistycznych wpływa na uporządkowanie przestrzeni oraz racjonalne gospodarowanie terenami w mieście. Wśród 18 miast wojewódzkich 13 przyjęło takowe standardy.

Lublin jako jedno z pięciu miast nie posiada takiego dokumentu – czytamy w strategii.

Radny Brzozowski twierdzi, że przyjęta strategia nie powinna być traktowana jako zbiór wytycznych, tylko wiążący dokument. – Przez osiem lat możemy jeszcze masę nieprawidłowych rzeczy popęlić, więc ja bym raczej postulował, żeby ten program został wdrożony i żeby według niego już Wydział Planowania rozpoczął działania – mówi radny. – Wiemy, że przyroda w konfrontacji z deweloperami przegrywa. Jeżeli tej strategii od razu nie wdrożymy i nie zaczniemy od razu jej poważnie traktować, to będzie jeden z wielu dokumentów, którymi możemy się szczycić.

Prezydent jest zadowolony

– Tę strategię oceniam bardzo wysoko, a jej manifest jest taki, że jest

bardzo trudna do realizacji – stwierdza prezydent Krzysztof Żuk, którego zdaniem poprzednia strategia została wykonana w „satisfakcjonującym” stopniu.

Innego zdania jest opozycja. – Poprzednia strategia nie została zrealizowana – zauważa Piotr Gawryszczak, szef klubu radnych PiS. I sięga po konkretny przykład. – Do 2020 roku miało 10 proc. mieszkańców miasta dojeżdżać rowerami – przypominał radny. Założony wskaźnik nie został spełniony. – Nikogo nie wsadzimy na rower dlatego, że będzie miał drogę rowerową pod oknem – mówi Gawryszczak, którego zdaniem pisanie strategii jest z założenia „wróceniem z fusów”.

Ostatecznie za uchwaleniem strategii zagłosowali radni z klubu prezydenta Żuka i niezrzeszony radny Brzozowski. Radni PiS głosowali przeciw.

Część dzieci pójdzie do innych podstawówek

DECYZJA Od września wiele ulic będzie przypisanych do innych niż dotychczas szkół podstawowych. Zdecydowała o tym Rada Miasta na wniosek prezydenta. Największe zmiany zajdą na Węglinie, gdzie istniejąca szkoła okazuje się niewystarczająca

Dominik Smaga

Zachodnia część Węglina Południowego nie będzie już przypisana do podstawówki przy ul. Berylowej, tylko do tej przy ul. Roztocze. Nie oznacza to jednak, że dzieci, które zdążyły już zacząć naukę przy Berylowej, będą musiały się przenieść. – Starsi uczniowie będą uczęszczać do dotychczasowych klas – zapewnia Monika Głazik z biura prasowego Ratusza.

Cała operacja dotyczy tylko tych dzieci, które we wrześniu mają pójść do pierwszej klasy. Do podstawówki przy Roztoczu trafią dzieci z: • Bełżyckiej, • nieparzystej strony Cyrkoniowej, • Czaplej, • Folwarcznej, • Gawroniej, • Gęsiej, • Gołębiej, • Granatowej od Gęsiej do Korolowej, • Jaspisowej 1, 3, 5 i 7, • Jemiołuski, • Kaczej, • Koguciej, • Korolowej (cała strona nieparzysta i parzysta od numeru 6), • Kryształowej (strona parzysta bez numerów 24-30), • Kwarcowej (strona nieparzysta od 3 do 29 oraz numery 8, 10, 12, 32c), • Lisiej, • Łanowej, • Ornej, • Pasterskiej, • Perliczej, • Rysiej, • Sielskiej, • Sołeckiej, • Sójki, • Strusiej, • Szpaczej, • Uprawnej, • ul. Węglinek (strona parzysta do nr 38 i nieparzysta do nr 35) oraz • ul. Wróblej.



Nowe obwody szkół będą obowiązywać od nowego roku szkolnego

Uczniom z dalszej części tego obszaru Urząd Miasta ma zapewnić dojazd do podstawówki przy ul. Roztocze. – W dotarciu na miejsce pomoże im specjalny autobus szkolny zagwarantowany

przez miasto, który będzie kursował pomiędzy Szkołą Podstawową nr 50 a osiedlem – dodaje Głazik.

– Nie jesteśmy zwolnieniem tego pomysłu, ponieważ ul. Gęsia i Korolowa i tak

są obciążone ruchem, nie ma miejsc na zatoczki dla autobusu – mówi Anna Glijer, przewodnicząca Zarządu Dzielnicy Węglin Południowy. Nieco inaczej wyobraża sobie dowóz uczniów z osie-

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI/ARCHIWUM

dla do szkoły przy Roztoczu. Proponuje, by dzieci zwykłym miejskim autobusem linii 26, który staje akurat obok szkoły przy Roztoczu.

– Wnioskowaliśmy, żeby zrobić dodatkowy przy-

stanek między Jantarową a Gęsią z wyznaczeniem przejścia przez jezdnię ul. Jana Pawła II – dodaje Glijer. – Nie mamy na razie odpowiedzi.

Na Czechowie z obwodu szkoły przy Smyczkowej wyłączone będą ulice Milenijna i Nowowiejskiego. Dzieci z tych ulic będą chodziły do szkoły przy Radzyńskiej.

Z obwodu podstawówki przy Poturzyńskiej do rejonu szkoły przy Smyczkowej będą przeniesione ulice Ławinowa i Górska oraz część ul. Młodej Polski (od numeru 32 do końca), natomiast parzysta strona ul. Szwajcarskiej zostanie przeniesiona do obwodu szkoły przy Śliwińskiego.

Ostatnia ze zmian zatwierdzonych przez Radę Miasta dotyczy Czubów, gdzie nieparzysta strona ul. Jutrzenki, przypisana dzisiaj do szkoły za wawozem (przy ul. Pana Wołodajewskiego) zostanie włączona do rejonu podstawówki przy ul. Radości.

Wszystkie wspomniane zmiany zostały pozytywnie zaopiniowane przez Kuratorium Oświaty i mają obowiązywać od 1 września.

FOT. MACIEJ KACZŃSKI

Mamy dostać mniej pieniędzy

FINANSE Znacznie mniejsze niż oczekiwał Ratusz mają być unijne fundusze na inwestycje w tzw. Lubelskim Obszarze Metropolitalnym obejmującym 27 samorządów

Na perspektywę finansową Unii Europejskiej 2021-2027 w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych przyznano 66 mln euro dla 27 partnerów Lubelskiego Obszaru Metropolitalnego – przekazuje nam Justyna Góźdź z biura prasowego Ratusza. W poprzednim rozdaniu (lata 2014-20) pieniędzy było zdecydowanie więcej, bo niemal 105 mln euro, a samorządów korzystających z tych pieniędzy było zdecydowanie mniej, bo tylko 16.

Nie zostały jeszcze wybrane inwestycje, na które samorządy wydadzą przyznane im 66 mln euro. – Będzie to wymagało sporej dyskusji między partnerami, jak te środki podzielić – mówi Artur Szymczyk, zastępca prezydenta miasta.

– Dopiero przystąpimy do rozmów w celu wypracowania tych przedsięwzięć, które są ważne i jednocześnie

możliwe do realizacji w ramach przyznanych środków. Realizacja planowanych projektów w ramach przyznanych środków będzie zależała od decyzji wszystkich 27 partnerów LOM. Będą to wspólne rozstrzygnięcia – dodaje Góźdź. – Zgodnie z zapisami programu środki przeznaczone na ZIT mogą zostać przeznaczone na inwestycje z zakresu cyfryzacji, mobilności, włączenia społecznego i edukacji oraz działań w zakresie kultury i turystyki

Z poprzedniego rozdania pieniędzy na Zintegrowane Inwestycje Terytorialne dofinansowana została m.in. budowa nowego dworca autobusowego, przebudowa pl. Litewskiego z przedłużeniem deptaka Krakowskiego Przedmieścia do ul. 3 Maja oraz rewitalizacja parku Ludowego.

Lubelski Obszar Metropolitalny obejmuje 22 gminy, w których mieszka łącznie blisko 30 proc. mieszkańców województwa. (DRS)

Bez akcyzy nie wypijesz

KONRABANDA Ponad 600 paczek papierosów oraz 85 litrów alkoholu bez akcyzy znaleźli policjanci z komisariatu przy ul. Gospodarczej.

Policjanci zainteresowali się sprawą po tym, jak trafiła do nich informacja, że jedna z mieszanek dzielnicy Tatary ma w domu dużo papierosów bez polskich znaków akcyzy

– Podczas przeszukania w pomieszczeniu użytkowanym przez 54-latkę policjanci odnaleźli ponad 600 paczek papierosów oraz 85 litrów alkoholu bez polskich znaków akcyzy. Wstępne obliczenia wskazują, że gdyby nielegalny towar trafił na rynek, to straty Skarbu Państwa z tytułu nieopłaconych należności podatkowych wyniosłyby ponad 20 tysięcy złotych – informuje komisarz Kamil Gołębiowski, z Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

54-latka niedługo usłyszy zarzuty. Grozi jej wysoka grzywna.

(ASIK)

R E K L A M A

OGŁOSZENIE o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Wilkołaz – „Zmiana nr 13”

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 741 z późn. zm.) oraz art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 2373 z późn. zm.), w związku z Uchwałą Nr XXIII/199/2021 Rady Gminy Wilkołaz z dnia 9 listopada 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Wilkołaz – „Zmiana nr 13”;

ZAWIADAMIAM

o wyłożeniu do publicznego wglądu w dniach od 8 lutego 2022 r. do 1 marca 2022 r. w siedzibie Urzędu Gminy Wilkołaz, Wilkołaz Pierwszy 9, 23-212 Wilkołaz, w godzinach od 7.30 do 15.30, w pokoju nr 8 projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Wilkołaz – „Zmiana nr 13” wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Dokumenty dostępne będą również na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Wilkołaz (<https://ugwilkołaz.e-bip.eu/> Zakładki: Ogłoszenia - Aktualności).

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w **dnio 25 lutego 2022 r. o godz. 10:00** w formie zdalnej pod linkiem: <http://bitly.pl/ahxXJ> Link do załogowania będzie też zamieszczony na stronie internetowej Urzędu Gminy Wilkołaz w treści ogłoszenia o wyłożeniu. Kliknięcie bezpośrednio w link umożliwi przekierowanie na dyskusję.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie miejscowego planu wyłożonego do publicznego wglądu, może wnieść uwagi.

Uwagi do Wójta Gminy Wilkołaz należy składać w formie papierowej (na adres: Urząd Gminy Wilkołaz, Wilkołaz Pierwszy 9, 23-212 Wilkołaz) lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (na adres mailowy: gmina@wilkołaz.pl) z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w **nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 marca 2022 r.** Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Wilkołaz.

WÓJT GMINY WILKOŁAZ
PAWEŁ GŁĄB

Urodziny na jubileusz. Koniki świętują 40-lecie

ZWIERZYNIEC Wyglądają jak uszyte z pluszu i od kilku dni biegają po Roztoczańskim Parku Narodowym. W hodowli rezerwatowej RPN konika polskiego przyszły na świat dwa źrebaki – ogierek i klaczka. W tym roku mija 40 lat od sprowadzenia do parku pierwszych koników polskich



W RPN właśnie przyszły na świat koniki polskie

Hoczyn, ogier tabunowy

Zadaniem hodowli rezerwatowej jest utrzymywanie koników w warunkach jak najbardziej zbliżonych do naturalnych. Maluchy, które urodziły się pod koniec stycznia w zależności od aury albo właśnie są zasypywane śniegiem albo razem ze stadem starają się przetrwać wietrzne dni. Jedyna ingerencja pracowników parku w ich życie, to zimowe dokarmianie sianem starszych członków stada. Dwójka najmłodszych zajmują się matki: Herpia i Tyława P.

- Niezwykle ważne dla źrebaka są pierwsze posiłki gdy klacz wraz z mlekiem

tw. siarą przekazuje źrebakowi naturalne bogactwo związków wspomagające układ odpornościowy, który nie jest w pełni rozwinięty – precyzuje informację na temat pierwszych dni źrebaków Paweł Marczakowski z Roztoczańskiego Parku Narodowego, który sfotografował kolejne pokolenie koników polskich w parku.

Trzmielina i inni

- Miałem przyjemność, że jako młody pracownik działu naukowego w RPN dostałem m.in. zadanie polegające na szczegółowych obserwacjach zachowania tego pierwszego tabunu wypuszczonego do niewielkiej 40 ha „Ostoi” w okolicach Stawów Echo. Byłem przy narodzinach pierwszych źrebaków, w tym klaczki Trzmielina, która przyszła na świat w czerwcu 1983 r. jako drugie źrebie w hodowli rezerwatowej i przeżyła w ostoi 33 lata – wspomina autor prezentowanych zdjęć, który kieruje Ośrodkiem Edukacyjno-Muzealnym RPN i zajmuje fotografowaniem przyrody.

Koniki polskie pojawiły się w RPN w połowie lipca 1982 roku. Ze stadniny Racot przyjechały wówczas cztery klacze: Husaria, Moda, Tuba i Hanula oraz ogier Mohacz. Tak powstała hodowla rezerwatowa.

Wcześniej niż zwykle

- Mam osiem klaczy więc liczymy, że jeszcze będzie sześć źrebaków. Zapewne ciepła zima, bez silnych mrozów sprawiła, że młode urodziły się już teraz a nie jak zwykle w drugiej połowie marca. Aktualnie stado rezerwatowe liczy 16 sztuk, plus dwójka najmłodszych źrebaków – wylicza Jan Słomiany, kierownik Ośrodka Hodowli Zachowawczej w RPN, który także od 40. lat związany jest z parkiem i zajmuje się konikami.

Przyznaje, że koniki, które można dostrzec w RPN mają wielu sympatyków. Są turyści i fotografowie, którzy potrafią zadzwonić zaniepo-

kojeni, że w stadzie któregoś brakuje.

- Zwykle się okazuje, że źle policzyli albo któryś z koni gdzieś drzemał. Teraz będą dzwonić, że stado jest za duże, no ale jak wy napiszecie, to się wyjaśni – żartobliwie komentuje kierownik.

Kupców nie brakuje

W stadzie żyjącym w RPN oprócz klaczy i Hoczyna, ogiera tabunowego są młode koniki które urodziły się w zeszłym roku. Ogier będzie tolerował ogierki do momentu gdy skończą rok, potem je wypędzi. Stworzą tak zwane stado kawalerskie. Odło-

wione trafią do Ośrodka Hodowli Zachowawczej, który działa w zabudowaniach dawnego folwarku Florianka. To tu można w drodze przetargu kupować koniki polskie.

- Od dwóch lat widać coraz większe zainteresowanie hodowców konikami – przyznaje kierownik Słomiany.

Podczas ostatniego przetargu za 15-letnią klacz Treskę kupiec dawał 6600 zł (wywoławcza 6300 zł). Ogier, który się urodził wiosną 2020 roku osiągał cenę 1850 zł (wywoławcza 1800 zł).

(OPRAC.AGDY)

Korzystałam z informacji na stronie RPN

Ostatni dzwonek na rozliczenie

Dzisiaj (31 stycznia) upływa termin jaki Koła Gospodyń Wiejskich mają na rozliczenie się z otrzymanej z budżetu państwa pomocy finansowej. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa ostrzega, że jeżeli termin złożenia sprawozdania nie zostanie dochowany, otrzymane dofinansowanie trzeba będzie zwrócić.

Według informacji przekazanych przez Lubelski Oddział Regionalny ARiMR w naszym województwie 1282 Koła Gospodyń Wiejskich otrzymały pieniądze na działalność statutową w 2021 r. Z danych na pią-

tek wynika, że z uzyskanego wsparcia rozliczyło się 87 proc. z nich. ARiMR przypomina, że wraz z końcem stycznia, KGW mają obowiązek złożyć sprawozdanie z wykorzystania pomocy za ubiegły rok.

Od 2018 r. Agencja prowadzi Krajowy Rejestr Kół Gospodyń Wiejskich. Wpisanie do tego rejestru nadaje osobność prawną tym organizacjom. KGW mogą też ubiegać się o finansowe wsparcie swoich działań i programów realizowanych przy wsparciu Unii Europejskiej i pieniędzy z budżetu państwa.

W latach 2018 -2020 r. na terenie województwa lubelskiego przyznano pomoc na działalność statutową na łączną kwotę 10,891 mln zł dla 3022 Kół Gospodyń Wiejskich.

W ubiegłym roku kwoty rządowej pomocy zostały zwiększone w stosunku do poprzednich naborów. KGW liczące nie więcej niż 30 osób mogły się ubiegać o 5 tys. zł, te od 31 do 75 osób – 6 tys. zł, jeszcze liczniejsze – 7 tys. zł. Łącznie w 2021 r. do kół w naszym regionie trafiła pomoc rzędu 7 008 000 zł.

(AA)

Reaktywują przystanek

Na reaktywowanie przystanku Biała Podlaska Wschodnia, kolejowa spółka wybuduje przejście podziemne. Prace mają ruszyć w przyszłym roku, ale z przystanku będzie można korzystać wcześniej.

Ten przystanek mieszkańcy znają pod nazwą „Biała Podlaska Rozrządowa”. Funkcjonował od lat 90., ale w 2014 roku kolej wyłączyła go z rozkładu, chociaż zatrzymywało się tam 17 pociągów. Wówczas tłumaczono to kwestiami bezpieczeństwa. Przystanek był bowiem nieoświetlony, a peron za krótki. Jednak w ramach obecnie trwającej

inwestycji, PKP Polskie Linie Kolejowe zamierzają go reaktywować.

- Zwiększy on dostęp do kolei mieszkańców oraz umożliwi wygodniejszy dojazd do pobliskiej szkoły wyższej (chodzi o Państwową Szkołę Wyższą im. Papieża Jana Pawła II – red.) – zauważa Karol Jakubowski z zespołu prasowego PKP PLK.

Na przystanku gotowe są już konstrukcje peronów. Podróżni będą mogli z nich korzystać pod koniec tego roku. Natomiast, zaprojektowane przejście podziemne ma połączyć „Białą Podlaską Wschodnią” z ulicą Sidor-

ską. – Prace budowlane zaplanowane są na 2023 rok – dodaje Jakubowski. Przetarg już rozpisano.

Tymczasem, na głównej stacji w Białej Podlaskiej jeden peron jest już zmodernizowany.

- Wykonawca rozpoczął prace na drugiej połowie stacji. Obecnie demontowane są tory oraz sieć trakcyjna – dodaje przedstawiciel biura prasowego. W budowie jest też druga część przejścia podziemnego. Finał zaplanowano w drugiej połowie tego roku. To inwestycja za 736 mln zł, współfinansowane przez Unię.

(EB)

Kto będzie rządzić powiatem?

POWIAT KRAŚNICKI Andrzej Misztal, Teresa Jachura, Karol Rychlewski i... Andrzej Rolla – te nazwiska, po rezygnacji z funkcji starosty kraśnickiego Andrzeja Rolli są nieoficjalnie wymieniane w kontekście wyboru nowych władz powiatu. Kto zostanie nowym starostą i jakich będzie mieć najbliższych współpracowników rozstrzygnie się na sesji. Jej data nie jest jeszcze wyznaczona

Agnieszka Antoń-Jucha

Sprawę mojej rezygnacji pozostawię bez komentarza – ucina Andrzej Rolla (Prawo i Sprawiedliwość), starosta kraśnicki, który na ostatniej sesji rady powiatu złożył rezygnację z funkcji.

– Uważam, że czas kiedy funkcję starosty pełnił Andrzej Rolla nie był dobrym czasem dla powiatu i jego mieszkańców, na co wielokrotnie zwracaliśmy uwagę na posiedzeniach rady. To nie były samodzielne rządy, górę brała polityka – ocenia radny Andrzej Maj, szef opozycyjnego klubu Koalicja Polska-PSL, były starosta kraśnicki. – Być może to, że dwukrotnie nie udało się odwołać wicestarosty Andrzeja Cieśli i członka zarządu Romana Bijaka (oba związani z Prawem i Sprawiedliwością - red.) spowodowało ostatecznie dymisję starosty.

Rezygnacja

W pięcioosobowym zarządzie powiatu są też Cieślą i Bijakiem są też dwa pozostali członkowie Marek Kołtun i Henryk Flis. Wszyscy związani z PiS.

– Złożenie rezygnacji przez starostę, podobnie jak jego odwołanie jest



Andrzej Rolla

FOT. STAROSTWO POWIATOWE W KRAŚNIKU

równoznaczne z odwołaniem całego zarządu powiatu – potwierdza Marcin Nastarowicz ze Starostwa

Powiatowego w Kraśniku, powołując się na zapisy Ustawy o samorządzie powiatowym. I zapowiada:

– W związku z rezygnacją z funkcji pana starosty Andrzeja Rolli odbędzie się sesja rady powiatu. Data

posiedzenia nie została jeszcze wyznaczona. Stosownie do art. 31a ust. 3 Ustawy o samorządzie powiatowym, rada będzie rozpatrywać rezygnację na najbliższej sesji. W przypadku braku podjęcia uchwały dotyczącej złożonej przez starostę rezygnacji, zgodnie z zapisami ustawy rezygnacja i tak będzie wiążąca z końcem miesiąca, w którym rada będzie rozpatrywała oświadczenie o rezygnacji.

Karuzela z nazwiskami

Nieoficjalnie mówi się, że nowym starostą może zostać Andrzej Misztal, były zastępca burmistrza Urzędowa. Obecnie pełni funkcję zastępcy prezesa Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie.

– Póki co pracuję w Funduszu – odpowiada Misztal, z którym rozmawialiśmy w piątek.

– Nie będę się na ten temat wypowiadać – ucina Teresa Jachura, kierująca biurem powiatowym Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Kraśniku. Jej nazwisko jest także nieoficjalnie wymieniane w kontekście wyboru nowych władz powiatu.

Podobnie jak Karola Rychlewskiego, który pełnił już funkcję wicestarosty. Obecnie pracuje w Urzędzie Miasta Kraśnik.

– Nie potwierdzam ani nie zaprzeczam – komentuje Rychlewski.

– Nie sądzę aby był zainteresowany powrotem do starostwa – przypuszcza jedna z osób związanych z samorządem.

Wróci?

– Andrzej Rolla ma ponoć wrócić, ale w roli wicestarosty odpowiedzialnego za oświatę – mówi nam kolejny z naszych rozmówców związanych z kraśnicką polityką.

Czy zmianę u sterów wykorzystają ludowcy, aby przejąć władzę w powiecie?

– Prowadzimy rozmowy – mówi tajemniczo Andrzej Maj.

Potrzebują 11 głosów w 21-osobowej radzie. Głosowania są tajne. W klubie Koalicja Polska-PSL jest 8 radnych. PiS ma 10 radnych, z tym, że nie wiadomo jak zagłosują Cieślą i Bijak (przypomnijmy, że ich klubowi koledzy już dwukrotnie podejmowali próbę ich odwołania z funkcji). Ważne będą też głosy niezrzeszonych – Michała Zimowskiego, Jarosława Czerwa i Marka Kudreła.

Pieniądze zamrożone

PULAWY Radni przenieśli środki, które Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji planował wydać na zakup wyposażenia siłowni w nowej hali. Cała suma, 600 tys. zł, tymczasowo trafiła do rezerwy. Jej wydanie poprzedzą konsultacje

Radosław Szczęch

Część nowej hali sportowej przy Lubelskiej w Puławach została zaprojektowana z myślą o siłowni lub ciężarowni. Dla tej drugiej powstały nawet specjalne podesty. Możliwe jest także połączenie tych dwóch funkcji. Pieniądze na wyposażenie niewykorzystywanego obecnie pomieszczenia areny, w budżecie miasta znalazły się już rok temu.

Rozeznanie

Nie zostały jednak wydane, bo jak tłumaczy Andrzej Śliwa, dyrektor MOSiR-u, wiele miesięcy trwały przygotowania, w tym rozeznanie dotyczące tego, jaki sprzęt należy zakupić. Szef ośrodka sportu rozmawiał z fachowcami i celował w utworzenie siłowni. Ta miałaby zostać wyposażona za sprzęt warty ok. 600 tys.



Tak wygląda część nowej hali sportowej, w której jeszcze w tym roku może powstać nowa siłownia z ciężarownią (lub bez). Decyzja o przyszłości tego miejsca zostanie podjęta w przyszłym miesiącu

FOT. RS (ARCHIWUM)

zł, zakupiony w całości ze środków publicznych, a następnie wynajęta prywatnej firmie.

– Szukam sposobów na zmniejszenie kosztów utrzymania hali, a jednocześnie

śnie chciałbym, żeby z tego obiektu mogło korzystać jak najwięcej mieszkańców Puław. Dlatego proponuję utworzenie ogólnodostępnej siłowni. Liczba ciężarowni w mieście jest wystar-

czająca. Zawodnicy mogą korzystać z tej przy al. Partyzantów, czy drugiej, na stadionie – przekonuje dyrektor Śliwa.

Jego zdaniem duże, prywatne firmy, posiadające

siłowni w całym kraju, byłyby zainteresowane zawianiem umowy z miastem. Taki partner wzięłby na siebie koszty utrzymania wynajmowanej części hali, umowy z pracownikami itp. W ramach umowy płacić miałby również za wykorzystywanie zakupionych ze środków publicznych urządzeń.

– Oczywiście takiego najemcę wybralibyśmy w pełni transparentnym, otwartym przetargu – podkreśla szef puławskiego MOSiR-u.

Przetargu nie będzie

Przetarg tego rodzaju miał się ukazać tuż po aktualizacji nowego budżetu miasta. Tak się jednak nie stało. Radni podczas czwartkowej sesji zdecydowali, że zanim MOSiR otrzyma zielone światło na wydanie setek tysięcy złotych, należy wysłuchać także puławskich klubów. Pieniądze, zgodnie z wolą

komisji budżetowej, tymczasowo skierowano do rezerwy.

Na początku lutego o tym, jak należy je wydać, rozmawiać będą radni na nadzwyczajnym posiedzeniu komisji sportu z udziałem m.in. przedstawicieli Wisły Puławy i Azotów Puławy. Pomyślowodawcą takich konsultacji jest radny Grzegorz Bińczak (PiS), przewodniczący komisji sportu.

– W mojej ocenie w hali miejsca jest wystarczająco, by utworzyć siłownię i ciężarownię. Nasi sportowcy od lat trenują w nienajlepszych warunkach, w ciasnych pomieszczeniach, gdzie nie ma nawet klimatyzacji – argumentuje radny. – Należy zastanowić się również nad gospodarnością koncepcji oddania prywatnej firmie siłowni wyposażonej w całości z pieniędzy podatników. Mam nadzieję, że wspólnie wypracujemy najlepsze rozwiązanie – dodaje.

Wstęp do walki z „banerozą”

ŚWIDNIK Szerokie konsultacje z przedsiębiorcami w sprawie. tzw. uchwały krajobrazowej zapowiedział na ostatniej sesji Rady Miasta Marcin Dmowski, zastępca burmistrza. Najlepiej gdyby spotkanie mogło odbyć się „twarzą w twarz” zamiast online, oczywiście o ile sytuacja epidemiczna na to pozwoli

Agnieszka Antoń-Jucha

Jesteśmy już po analizie przestrzennej określającej gdzie takie sytuacje występują (chodzi o miejsca, w których jest nadmiar reklam-red.). Przed nami przygotowanie konkretnych przepisów i co najważniejsze konsultacje społeczne – zapowiedział Dmowski.

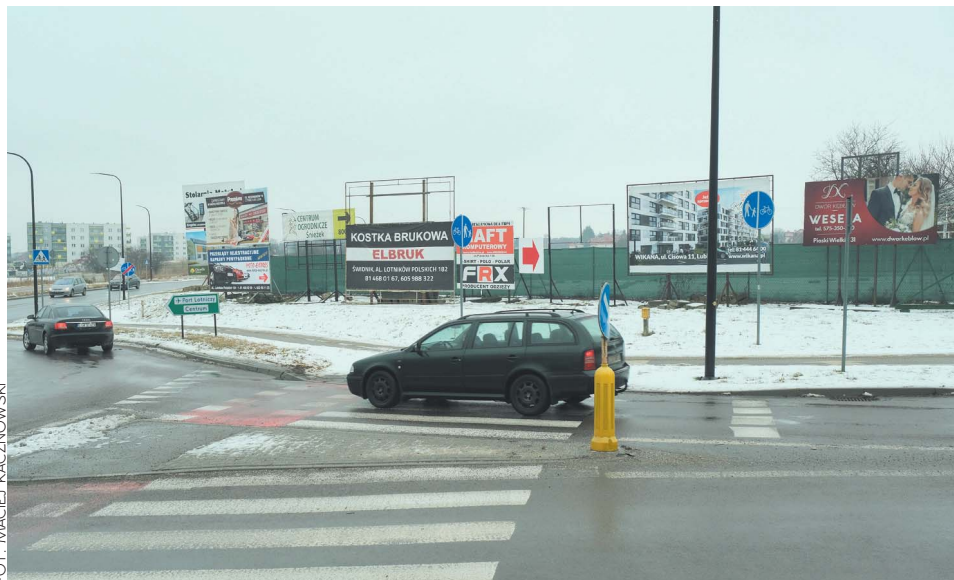
Ma być spotkanie otwarte, na które będzie mogła przyjść każda zainteresowana tym tematem osoba. Na tym nie koniec.

– Chciałbym skorzystać też z dodatkowego narzędzia, które sprawdziło się w innych miastach – zapowiedział Bartosz Poniatowski, uczestniczący z ramienia urzędu w pracach nad projektem świdnickiej uchwały krajobrazowej. – To jest dyżur, na który każdy przedsiębiorca może przyjść i porozmawiać. Zgłosić swoje problemy, obawy czy zastrzeżenia do zaproponowanego projektu.

Dokument ma być gotowy w ciągu kilku tygodni. Nie będzie dotyczyć terenu całego miasta a przede wszystkim centrum i wjazdów do Świdnika.

– W kontekście ostatnich zdarzeń, uchwałę krajobrazową musimy uchwalić jak najszybciej – stwierdził radny Mariusz Wilk (Świdnik Wspólna Sprawa). – To co się ostatnio stało w Świdniku pokazuje jak bardzo tej uchwały potrzebujemy. Pochodzący ze Świdnika poseł, minister (chodzi o Artura Sobonia - red.) pokazał jak można złamać wszelkie zasady krajobrazowe, wieszając swoje banery na ogrodzeniach. Dlatego uważam, że koniecznie musimy to jak najszybciej przegłosować. Oczywiście pozytywnie.

– Zarówno w mojej ankiecie jak też w moim badaniu okazało się, że banery na ogrodzeniach stanowią bardzo duży problem – przyznał Poniatowski. – I zdecydowanie jest to jedno z takich zjawisk, z którymi należy



FOT. MACIEJ KACZNOWSKI

walczyć. Można to robić na różne sposoby. Jednym z nich jest zakaz umieszczania reklam na ogrodzeniach. Tyle, że to może być tzw. wylewanie dziecka z kąpielą. Wiele działalności jest prowadzona w pewnym odaleniu od drogi i ogrodzenia. Budynek niekoniecznie musi być przy samej ulicy.

Ktoś może też bujną zielenią przy ogrodzeniu.

Dlatego też zdaniem Poniatowskiego, w takiej sytuacji warto byłoby dopuścić „jakąś estetyczną formę szyldu”.

– I w ten sposób proponowałbym to rozwiązać. Natomiast banery idące długą taśmą przez kilkadziesiąt

metrów ogrodzenia z pewnością są takim elementem, którego chcielibyśmy się pozbyć – nie ukrywał Poniatowski, zaznaczając, że przestrzeganie uchwalonych przez radę zasad będzie w równym stopniu obowiązywać każdego, przedsiębiorców, urzędników, osoby prywatne jak i polityków.

PROCEDURA

Na ostatniej sesji Rada Miasta Świdnik podjęła uchwałę intencyjną. Teraz zostanie opracowany projekt uchwały krajobrazowej. Po nim nastąpi etap uzgodnień z konserwatorem zabytków i opiniowanie (30 dni). – Przy czym, że względu na charakter Świdnika nie przewiduję w tym zakresie żadnych problemów – ocenił Bartosz Poniatowski. Później dokument zostanie wyłożony do publicznego wglądu, czyli zaprezentowany mieszkańcom. – Po ogłoszeniu informacji o wyłożeniu projektu, które trwa 21 dni, przez 14 kolejnych dni zbiera się uwagi – zapowiedział Poniatowski. Po wprowadzeniu zgłoszonych uwag, projekt ponownie zostaje wyłożony do publicznego wglądu. Po czym trafia do radnych. Dokument będzie dyskutowany na poszczególnych komisjach a następnie na posiedzeniu rady. I zostanie podjęta uchwała.

Urzednicy nie znaleźli działki na autodrom

BIAŁA PODLASKA Miasto nie użyczy kierowcom działki, na której mogliby doskonalić technikę jazdy. Z taką prośbą zwrócił się do urzędników kilka miesięcy temu Automobilklub Białkopodlaski



Dzisiaj ten ponad 600-hektarowy teren dawnego lotniska należy do Ministerstwa Obrony Narodowej. Docelowo tutejszy garnizon będzie liczył ponad 2,5 tys. żołnierzy.

FOT. AUTOMOBILKLUB BIALSKOPODLASKI

Wcześniej kierowcy mogli organizować motoryzacyjne wydarzenia lub podnosić swoje umiejętności na byłym lotnisku. Automobilklub rokrocznie prowadził tam m.in. Zimową Samochodową Szkołę Bezpiecznej Jazdy. Podczas zajęć praktycznych kierowcy dowiadawali się, jak prowadzić pojazd w trudnych warunkach. Poza tym, odbywało się tam wiele motoryzacyjnych imprez. A w 2013 roku motocyklista rajdowy Kuba Przygoński pobił ówczesny rekord Guinnessa

w jeździe samochodem w drifcie właśnie na byłym lotnisku.

Teraz jednak teren ten przejęło wojsko. Dlatego Michał Kraciuk z automobilklubu skierował do urzędników petycję z prośbą o stworzenie nowego autodromu. Okazuje się jednak, że nie jest to możliwe.

– Przeprowadziliśmy wraz z Referatem Gospodarki Nie ruchomościami rozeznanie w posiadanych przez miasto zasobach gruntowych – przyznał Maciej Buczyński, zastępca prezydenta. – Na chwilę obecną nie

możemy wskazać dostatecznie dużego, utwardzonego, zabezpieczonego oraz z odpowiednią infrastrukturą terenu do stworzenia autodromu.

Automobilklub nie zawiesza jednak swojej działalności. W tegorocznym kalendarzu już rozpisano kilka imprez, na przykład rundę KJS z super sprintem czy spotkania pod hasłem „Białskie Klasyki Nocą”. Kierowcy korzystają póki co z działki jednej z prywatnych firm przy ulicy Sidorskiej.

(EB)

Ścianka? Radny ma wątpliwości

ŁUKÓW Miasto powtarza przetarg na przebudowę sali gimnastycznej w szkole podstawowej numer 2. Radny Robert Dołęga (PiS) ma wątpliwości czy ścianka wspinaczkowa ujęta w projekcie jest potrzebna

Na remont sali urząd chce wydać 1,3 mln zł. Ale w pierwszym przetargu oferenci wyceniali swoje prace na ok. 1,6 mln zł. Dlatego samorząd próbuje znaleźć wykonawcę inwestycji po raz drugi.

– Z dokumentacji przetargowej wynika, że planowana jest tam ścianka wspinaczkowa. Z tego co się orientuję, koszt jej wykonania jest wysoki – zauważa Dołęga, na co dzień nauczyciel wychowania fizycznego, ale również sztangista, w przeszłości dwukrotny olimpijczyk, medalista mistrzostw Polski, Europy i świata. – Czy nie ma obaw, że inwestycja nie zostanie wykonana? Czy biorąc pod uwagę sytuację ekonomiczną w Polsce i na świecie, miasto liczy, że firmy obniżą kwoty o 20 proc.? – zastanawia się radny.

Poza tym, w jego ocenie, ścianki wspinaczkowe w halach sportowych nie są popularnym rozwiązaniem.

– Kto był autorem tego pomysłu? – pytał na ostatniej sesji Dołęga.

Burmistrz przypomina, że w mieście nie ma jeszcze ścianki wspinaczkowej.

– Dlatego myślę, że warto ją zbudować, by uczniowie mieli możliwość uprawiania takiej dyscypliny. To i tak tańsze niż zbudowanie stoczni narciar-

skiej – odpowiada Piotr Płudowski. Pomysł ścianki miał się pojawić podczas rozmów z projektantami przebudowy sali.

– Problemem nie jest ścianka wspinaczkowa, tylko wszechogarniająca inflacja i wzrost kosztów – zauważa z kolei radny Arkadiusz Pogonowski (Alternatywa dla Łukowa). – Poza tym o ściankach w szkołach w Polsce można usłyszeć. Może to zaciekać uczniów.

Ale radnego z PiS dziwi jednak takie podejście. – Inwestujemy w sport, który nie ma u nas tradycji. Poza tym, jako nauczyciel wychowania fizycznego, nie wyobrażam sobie jak będą kwestie bezpieczeństwa zachowane – dodaje Dołęga.

Miasto zapewnia jednak, że zmodernizowana sala będzie służyła także innym dyscyplinom sportowym. W projekcie są bowiem boiska do siatkówki czy koszykówki.

Tym razem, wykonawcy mogą składać swoje oferty do 11 lutego. Sala ma powstać jeszcze w tym roku.

– Termin jest realny – uważa Płudowski. – Liczymy, że tym razem rozstrzygnięcie będzie jednak niższe. A jeśli kwota będzie wyższa, to będziemy szukać rozwiązania, by znaleźć potrzebne pieniądze – stwierdza burmistrz. (EB)

Zagraлиśmy!

REGION W każdym zakątku Lubelskiego graliśmy z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy. Tym razem zebrane pieniądze zostaną przeznaczone na zapewnienie najwyższych standardów diagnostyki i leczenia wzroku u dzieci



Marysia (z lewej) i Emilia podczas wczorajszej zbiórki na WOŚP przy ul. Willowej. Trafity właśnie na pana Janusza, który wychodząc ze sklepu postanowił wesprzeć Orkiestrę



- Nasza jednostka zbiera już trzeci rok - chwalą się strażacy OSP Końskowola.

Debiutantki w Orkiestrze

Emilia, 14-latką z Katolickiej Szkoły Podstawowej im. Królowej Jadwigi w Lublinie, wraz ze swoją o rok młodszą koleżanką Marysią z puszkami w rękach i identyfikatorami WOŚP na szyi (nr 16 i 91) kwestowały na rzecz WOŚP w Lublinie.

- Od zawsze chciałam spróbować, ale jakoś nigdy nie miałam okazji, ale w tym roku się udało i bardzo się z tego cieszę - mówi Marysia, która do akcji wyruszyła o godz. 9. Godzinę później dołączyła jej koleżanka.

- Ogólnie ludzie dobrze reagują, choć niektórzy po prostu się tym nie interesują, ale większość raczej reaguje. Każdy grosz się liczy, bo to na szczytny cel.

- A jakie kwoty wpadają do puszek? - pytamy.

- Przeróżne, 2 złote, 5 złotych, 50 złotych, 20 złotych. Najwięcej osób jest przy sklepie i jak ludzie idą lub wracają z kościoła. Chcemy stać jak najdłużej, trochę marzniemy, ale nie chowamy się do sklepu, żeby tutaj jak najwięcej zebrać pieniędzy.

Zbierali mimo śnieżyca

Ponad 400 wolontariuszy kwestowało w Białej Podlaskiej. Nie zniechęcała ich nawet śnieżyca. Gdy zmarzli wracali do sztabu, gdzie czekały na nich ciepłe pączki.

- Pierwszy raz kwestujemy. Łatwo nie jest, bo ludzi nie widać za bardzo, chociaż to niedziela handlowa - przyznaje Marta, uczennica ze Szkoły Podstawowej numer 4. - Warunki atmosferyczne również nie sprzyjają. Liczymy jednak, że z uśmiechem uda nam się namówić ludzi do wsparcia orkiestry.

W sztabie bialskiego sztabu mieszczącego się w urzędzie miasta na wolontariuszy czekały ciastka, didżej i fotobudka. Zorganizowano



- Pierwszy raz kwestujemy. Łatwo nie jest, bo ludzi nie widać za bardzo, chociaż to niedziela handlowa - przyznaje Marta, uczennica ze Szkoły Podstawowej numer 4 w Białej Podlaskiej.



Tak graliśmy dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Lublinie.



180 osób wzięło udział w pierwszym Świdnickim Biegu WOŚP.

w nim także punkt szczepień przeciwko Covid-19. Szefem sztabu od wielu lat jest Riad Haidar, lekarz neonatolog.

- Przykłady namacalnej pomocy od Orkiestry są niemal w każdym szpitalu w Polsce. A to wszystko dzięki hojności naszych obywateli - mówi Haidar. - Z dumą patrzę jak młodzież się w to angażuje

Strażak zawsze dostanie

Licytacje gadżetów i dzieł sztuki, gry, zabawy, koncerty, biegi, rajdy, morsowanie - to tylko część programu tegorocznego finału WOŚP w powiecie puławskim. W niedzielę, mimo deszczowej, chłodnej aury, na ulice Puław oraz innych miejscowości powiatu, wyszło około dwustu wolontariuszy.

- Nasza jednostka zbiera już trzeci rok. Dwa lata temu udało nam się zebrać 6 tys. zł, w zeszłym było 8 tys. zł, więc liczymy na to, że tym razem będzie jeszcze więcej - mówi Piotr Namieć, jeden ze strażaków OSP Końskowola.

W puszkach, jak przyznają, w tym roku zarówno bilon, jak i większe nominaty. Mimo chłodu i deszczu padającego na przemian ze śniegiem, klienci często zatrzymują się przed strażakami, by wrzucić coś do puszek. - Ja wspieram tę akcję co

roku, od samego początku. To wszystko jest przecież dla nas - mówi pani Elżbieta z Puław. - Cel jest szczytny. Ja wspieram orkiestrę od wielu lat. Po prostu trzeba pomagać - uzupełnia pan Sławek, który na zakupy do Puław przyjechał z Ryk.

Pobiegli

180 osób wzięło udział w pierwszym Świdnickim Biegu WOŚP.

- Brawa dla wszystkich biegaczy, którzy przebiegli dystans aż 10 km pomimo złych warunków atmosferycznych. Jesteście niesamowici! - cieszą się organizatorzy.

Bieg był jedną z atrakcji 30. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, organizowanym w Świdniku przez Miejski Ośrodek Kultury. Kolejne to koncerty i występy artystyczne m.in. ZTL „Leszczyniacy”, Świdnickiego Zespołu Baletowego, Zumba Kids, Modern Balet, Disco Dance, Fly Five, Hip Hop, Mania Śpiewania, Capoeira i Euforia Jazz. Finałowi WOŚP w Świdniku towarzyszyła też zbiórka krwi. W akcję na rzecz chorych dzieci zaangażowanych jest 135 wolontariuszy, najmłodsza w Sztabie WOŚP Świdnik jest 5-letnia Zosia.

(RED)

ZARZĄD POWIATU W PARCZEWIE

OGŁASZA DRUGI PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA
**sprzedaż nieruchomości niezabudowanych
położonych w mieście Parczewie
stanowiących własność Powiatu Parczewskiego.**

Przedmiot przetargu obejmuje nieruchomości oznaczone numerami ewidencyjnymi działek: nr 2790 o pow. 0,1512 ha, cena wywoławcza **57 600,90 zł brutto**, wadium **2 900,00 zł**, nr 2792 o pow. 0,1334 ha, cena wywoławcza **50 885,10 zł brutto**, wadium **2 600,00 zł**.

Pierwszy przetarg zakończony wynikiem negatywnym odbył się dnia 23 listopada 2021 r. **Drugi przetarg odbędzie się dnia 3 marca 2022 r. o godz. 11⁰⁰** w siedzibie Starostwa Powiatowego w Parczewie ul. Wojska Polskiego 21. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium przelewem środków pieniężnych w wysokości ustalonej dla każdej działki z podaniem jej numeru na konto Starostwa Powiatowego w Parczewie nr 63 8042 0006 0000 3535 2000 0050 Bank Spółdzielczy w Parczewie w terminie do dnia 25 lutego 2022 r. **Za termin uiszczenia wadium przyjmuje się dzień uznania rachunku bankowego Starostwa.**

Dodatkowe informacje o nieruchomości będącej przedmiotem przetargu można uzyskać na stronie internetowej www.parczew.pl, www.spparczew.bip.lubelskie.pl, w Wydziale Geodezji, Kartografii, Katastru i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Parczewie ul. Wojska Polskiego 21 lub pod nr. tel. 83 355 15 91.

in691

OBWIESZCZENIE PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację
inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11 fust. 3, 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2020 r., poz. 1363 ze zm.), oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r., poz. 735 ze zm.),

ZAWIADAMIAM

że na wniosek złożony przez:

**Prezydenta Miasta Lublin reprezentowanego przez
Dyrektora Zarządu Dróg i Mostów w Lublinie**

**zatwierdzono projekt budowlany i wydano decyzję nr 47/22
o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:**

rozbudowy ul. Tyszwowieckiej (planowanej drogi gminnej) na odcinku od km 0+013,06 do km 0+096,99 wraz z budową oświetlenia drogowego, sieci kanalizacji deszczowej oraz kanału technologicznego na działkach:
1. W LINIACH ROZGRANICZAJĄCYCH INWESTYCJI

pod rozbudowę planowanej drogi gminnej ul. Tyszwowieckiej	
Miasto Lublin, obręb 0046 – Zadębie III	
ark. 10	25/2, 27/4
ark. 11	11/9, 11/7

2. POZA LINIAMI ROZGRANICZAJĄCYMI TEREN INWESTYCJI

pod przebudowę drogi wojewódzkiej nr 822 – ul. Mełgiewskiej	
Miasto Lublin, obręb 0046 – Zadębie III	
ark. 10	25/1, 27/3
ark. 11	11/5

pod budowę i przebudowę sieci uzbrojenia terenu	
Miasto Lublin, obręb 0046 – Zadębie III	
ark. 8	2/1
ark. 10	1/8, 26/5, 24/1, 25/1, 27/3
ark. 11	11/5, 18

Z treścią decyzji Nr 47/22 z dnia 25 stycznia 2022 r., zapoznać się można w Wydziale Architektury Budownictwa Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 (X piętro, pok. 1000, tel. 81-466-22-41), w godzinach pracy Urzędu. W sprawach, w których niezbędne jest stawiennictwo osobiste oraz w przypadku zamiaru zapoznania się z aktami sprawy osobiście, ze względów organizacyjnych i w trosce o Państwa bezpieczeństwo należy wcześniej umówić wizytę telefonicznie.

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Lublin, na stronie internetowej Urzędu oraz w prasie lokalnej.

Stronom postępowania przysługuje prawo do wniesienia odwołania do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Prezydenta Miasta Lublin, w terminie: dla wnioskodawcy 14 dni od dnia otrzymania decyzji, dla pozostałych stron 14 dni od dokonania zawiadomienia o jej wydaniu.

in683

ROK ZAŁOŻENIA 1956
PUK
www.puk.lublin.pl
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

BIZNES I FINANSE

POŻYCZKA dla zadłużonych. Bez BIK, pozabankowa. Bezpiecznie i uczciwie. Dojazd do klienta. Tel. 667 181 323.

203621L01-A

HANDEL

RZEŻNIA KUPI BYDŁO POURAZOWE DO UBOJU Z KONIECZNOŚCI TEL. 511 075 866, 662 396 670.

007522L01-A

MATRYMONIALNE

JESTEM po siedemdziesiątce, 185 cm wzrostu, wykształcenie wyższe. Poszukuję drugiej połowy, jestem fizycznie sprawny, jeżdżę samochodem. Tel. 530 061 027

006022L01-A

- Sprzedajesz nieruchomości?

Zamów **ogłoszenie drobne** w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. 081 46-26-966

RÓŻNE

PROFESJONALNA hodowla owczarka niemieckiego „Animar” ma do sprzedania rodowodowe szczenięta z wybitnym pochodzeniem. Tel. 500207199.

202721L01-A

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA – Krynica Morska – 8 dni od 949 zł/os., Stegna – 8 dni od 849 zł/os. tel: 534244044. www.wczasy-senior.pl

004222L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

203521L01-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

202021L01-A

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Biuro Ogłoszeń

✉ reklama@dziennikwschodni.pl
☎ tel. 81 46 26 820
☎ fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Specjaliści ds. reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Grzegorz Zubala
grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 837
kom. 519 503 529

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

bi0032

masz firmę?

Zamów **ogłoszenie drobne**

Dziennik Wschodni
+ portal www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

tel. 81 46-26-820 reklama@dziennikwschodni.pl

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

in/zajawki/bi0013a

TAXI 1-919-13 RADIO MPT

TAXI (81) 191 91 RADIO MPT LUBLIN

[f/MptRadioTaxi919](https://www.facebook.com/MptRadioTaxi919)
www.mptlublin.pl
Śledź nasz profil wygrywaj nagrody!

- > krótki czas oczekiwania
- > dowolny sposób płatności
- > dostępność 24h przez 7 dni
- > zakupy na telefon
- > zniżki dla stałych klientów
- > pomoc przy przeprowadzce
- > usługa holowania samochodu
- > obsługa imprez okolicznościowych

Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

pobierz naszą aplikację

TJ1895

Znowu przegrali w końcówce

Wisła Puławy musiała uznać wyższość Resovii. Kolejny zespół z zaplecza ekstraklasy wygrał 3:2, a zwycięskie trafienie zaliczył w 89 minucie



Pszczółki wyeliminowane

Dużo do szczęścia nie brakowało, ale Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin zakończyła swój udział w Pucharze Polski w Bydgoszczy po pierwszym dniu. Lublinianki przegrały w sobotę z BC Polkowice 74:79



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Udany rewanż beniaminka

PLUSLIGA SIATKARZY W meczu 18. kolejki LUK Lublin pokonał w hali Globus uczestnika Ligi Mistrzów Projekt Warszawa 3:0. MVP wybrany został rozgrywający i kapitan gospodarzy Grzegorz Pająk

Lublinianie byli solidnie zmotywowani na spotkanie z brązowym medalistą kraju. Obie ekipy mierzyły się w tym sezonie już dwa razy: w PlusLidze i w Pucharze. W obu spotkaniach górą byli warszawianie zwyciężając 3:1. Miejscowi zatem liczyli na rewanż, a po ostatniej przegranej z GKS Katowice 1:3 bardzo potrzebowali punktów. Stołeczni przyjechali do Lublina po porażce 1:3 w Lidze Mistrzów z Ziraatem Bankasi Ankara.

Gospodarze rozpoczęli od prowadzenia 2:0. Najpierw zaprezentowali skuteczny blok na atakującym z Serbii Dusanie Petkoviciu, a następnie asem serwisowym popisał się kapitan LUK Grzegorz Pająk. Po ataku po prostej Wojciecha Włodarczyka beniaminek z Lublina wygrywał 3:1. Kivka Włodarczyka dała kolejne prowadzenie 7:4. Miejscowi

wygrywali już 12:8 i o przerwę poprosił szkoleniowiec Projektu Andrea Anastasi. Po uwagach trenera warszawianie zdołali odrobić straty (13:13). Na taki bieg wydarzeń natychmiast zareagował opiekun lublinian Dariusz Daszkiewicz. Od tego momentu set stał się wyrównany, a losy rywalizacji rozstrzygnęły się w końcówce. W niej inicjatywę zaczęli przejmować gospodarze. Po ataku Bartosza Filipiaka było 22:21, a dotknięcie siatki przez Petkovicia dało kolejne prowadzenie 23:22. Na 24:23 zaatakował Włodarczyk, a w ostatniej akcji zablokowany został Igor Grobelny (25:23).

W drugim secie miejscowi mieli mocno pod górkę. Po wyrównanym początku do głosu doszli przyjezdni, którzy musieli gonić wynik. Beniaminek przegrywał 11:13, 17:20. W tym mo-

mentie trener Daszkiewicz poprosił o przerwę w grze. Uwagi szkoleniowca poskutkowały i ambitni siatkarze LUK doprowadzili do remisu 20:20 (atak Włodarczyka po skosie). W kolejnej akcji Włodarczyk zablokował Petkovicia i było już 21:20. Atak Bartosza Filipiaka dał gospodarzom prowadzenie 23:22, a dotknięcie siatki przez siatkarza Projektu przyniosło kolejny punkt (24:22). W tym momencie o czas poprosił trener Anastasi. Autowy atak Petkovicia w następnej akcji przypieczętował wygraną beniaminka 26:24.

Trzecia partia była z jednej strony pokazem siły miejscowych, z drugiej nieporadności przyjezdnych. Zaczęło się od prowadzenia 3:1 LUK Lublin. Warszawianie szybko wyrównali 3:3. Konrad Stajer zatrzymał na pojedynczym bloku Bartosza Kwolka i było 6:4. Popis

w polu zagrywki dał przyjmujący gospodarzy Jakub Wachnik. Przy jego serwisie beniaminek odskoczył z 7:5 na 13:5. Na niewiele zdał się czas dla gości. Siatkarze LUK rozkręcili się z akcji na akcję. Dobrze, także w ataku prezentował się Wachnik, nieźle grali Wojciech Włodarczyk, Bartosz Filipiak i Konrad Stajer. Lublinianie dobrze bronili, dobrze blokowali i skutecznie atakowali. Stajer po raz kolejny zablokował Kwolka (14:6), a Wachnik zaatakował na 17:8. Po kolejnym ataku Wachnika było 19:9. W końcówce Michał Superlak zaatakował w siatkę (22:11), a Kwolek w aut (23:11). Ostatni punkt zapisać należy na konto lubelskiego szkoleniowca. Dariusz Daszkiewicz wykorzystał challenge, za pomocą którego sprawdzał dotknięcie siatki przez blokujących Projektu. Opiekun LUK miał

nosa. Okazało się, że Bartosz Kwolek twarzą dotknął siatki. Tym samym wygrana w secie 25:12, a w spotkaniu 3:0 stała się faktem. MVP wybrany został rozgrywający LUK Grzegorz Pająk. (**GROM**)

LUK Lublin – Projekt Warszawa 3:0 (25:23, 26:24, 25:12)

LUK: Pająk, Stajer, Wachnik, Filipiak, Nowakowski, Włodarczyk, Watten (libero) oraz Gregorowicz (libero).

Projekt: Trinidad, Wrona, Grobelny, Petković, Gałązka, Kwolek, Wojtaszek (libero) oraz Janikowski, Blankenau, Superlak.

MVP: Grzegorz Pająk (LUK Lublin).

POWIEDZIELI PO MECZU

Dariusz Daszkiewicz, trener LUK Lublin

Cały zespół rozegrał bardzo dobre zawody. Udało nam się zmusić rywala do błędów w zagrywce. W trzecim secie serwis Kuby Wachnika miał spustoszenie w szeregach przeciwnika. Byliśmy skoncentrowani od początku do końca, co ułatwiło nam zwycięstwo. Cieszę się, że wygraliśmy w trzech setach. Dobrze graliśmy systemem blok-obrona, wypracowywaliśmy sobie dobre kontry i kontrolowaliśmy końcówki setów. Nie traciliśmy punktów seriami, co było bardzo ważne. Po jednej słabszej akcji, w kolejnej nie było już miejsca na błędy.

Bartosz Kwolek, przyjmujący Projektu Warszawa

LUK dobrze przeczytał naszą grę i zasłużył na zwycięstwo. Gospodarze zaprezentowali się z dobrej strony. W niektórych meczach brakowało tej drużynie szczęścia. Dwa sety były na styku i przy odrobinie szczęścia to nasz zespół mógł przechylić szalę wygranej. W przekroju całego spotkania zagraliśmy jednak słabo.

Lotto (29.01)
13, 20, 26, 28, 39, 45.**Lotto Plus (29.01)**
8, 20, 31, 33, 36, 44.**Lotto (27.01)**
3, 12, 24, 27, 30, 38.**Lotto Plus (27.01)**
3, 7, 9, 35, 45, 49.**Multi Multi (30.01), godz. 14**
9, 11, 15, 16, 17, 18, 20, 27,
30, 33, 36, 37, 39, 48, 51, 53,
65, 74, 78, 80. Plus 39.**Multi Multi (29.01), godz. 21.50**
2, 13, 16, 17, 19, 26, 29, 31,
32, 35, 45, 52, 55, 57, 62, 65,
66, 68, 78, 80. Plus 17.**Multi Multi (29.01), godz. 14**
1, 9, 15, 17, 22, 23, 25, 30,
31, 32, 33, 37, 39, 42, 57, 58,
64, 66, 70, 71. Plus 33.**Multi Multi (28.01), godz. 21.50**
2, 11, 15, 16, 20, 23, 26, 34,
45, 46, 50, 51, 52, 54, 55, 57,
62, 67, 72, 77. Plus 2.**Multi Multi (28.01), godz. 14**
1, 4, 5, 12, 25, 30, 31, 32, 33,
36, 38, 50, 51, 57, 59, 65, 67,
71, 78, 79. Plus 67.**Multi Multi (27.01), godz. 21.50**
1, 2, 8, 10, 18, 21, 31, 38, 40,
41, 44, 49, 51, 52, 62, 65, 66,
70, 71, 74. Plus 1.**Mini Lotto (29.01)**
5, 16, 19, 22, 37.**Mini Lotto (28.01)**
4, 7, 21, 28, 30.**Mini Lotto (27.01)**
1, 6, 15, 32, 35.**Ekstra Pensja (29.01)**
1, 5, 18, 19, 31 - 1.**Ekstra Pensja (28.01)**
2, 8, 14, 29, 31 - 2.**Ekstra Pensja (27.01)**
8, 9, 14, 17, 26 - 2.**Ekstra Premia (29.01)**
6, 14, 23, 27, 35 - 2.**Ekstra Premia (28.01)**
2, 3, 15, 18, 25 - 2.**Ekstra Premia (27.01)**
3, 6, 8, 10, 11 - 2.**Eurojackpot (28.01)**
5, 21, 23, 29, 35 - 7, 9.**Kaskada (30.01), godz. 14**
2, 3, 6, 7, 8, 9, 12, 13, 15, 17,
20, 24.**Kaskada (29.01), godz. 21.50**
4, 6, 8, 13, 14, 16, 18, 19, 20,
21, 22, 23.**Kaskada (29.01), godz. 14**
2, 7, 13, 14, 16, 17, 18, 19,
21, 22, 23, 24.**Kaskada (28.01), godz. 21.50**
2, 6, 7, 8, 11, 13, 14, 16, 17,
19, 20, 22.**Kaskada (28.01), godz. 14**
1, 2, 4, 5, 8, 9, 11, 12, 15, 18,
22, 23.**Kaskada (27.01), godz. 21.50**
2, 3, 5, 7, 8, 9, 11, 17, 18, 21,
23, 24.**Super Szansa (30.01), godz. 14**
1, 4, 0, 6, 9, 0, 9.**Super Szansa (29.01), godz. 21.50**
0, 6, 4, 7, 4, 4, 9.**Super Szansa (29.01), godz. 14**
2, 8, 0, 7, 3, 4, 0.**Super Szansa (28.01), godz. 21.50**
2, 0, 7, 6, 3, 1, 6.**Super Szansa (28.01), godz. 14****9, 6, 9, 7, 8, 6, 8.****Super Szansa (27.01), godz. 21.50**
6, 8, 3, 8, 3, 4, 9.

Kulesza odkryje karty

PIŁKA NOŻNA Koniec oczekiwań i spekulacji! W poniedziałek na PGE Stadionie Narodowym kibice reprezentacji Polski poznają nazwisko nowego selekcjonera kadry narodowej. Początek zaplanowano na godzinę 13.30

Telenowela” z wyborem nowego trenera Białoczerwonych wystartowała jeszcze pod koniec 2021 roku kiedy zaskakująco z posady zrezygnował Paulo Sousa i przeniósł się do brazylijskiego Flamengo. Od tamtej pory rozpoczęły się poszukiwania jego następcy. Początkowo prezes PZPN Cezary Kulesza zapowiadał, że kibice poznają nowego selekcjonera najpóźniej 19 stycznia. W mediach ruszyła lawina spekulacji.

Pierwszym faworytem do objęcia prestiżowego i bardzo odpowiedzialnego stanowiska był Fabio Cannavaro, ale ostatecznie nie został zatrudniony. Później na giełdzie nazwisk pojawili się Andrea Pirlo, Cesare Prandelli. W kuluarach mówiło się, że marzeniem Kuleszy jest zatrudnienie Andrija Szewczenki, a w grze o fotel selekcjonera pozostawali także Polacy: Czesław Michniewicz, Jan Urban, Michał Probiez i Adam Nawalka. I to właśnie ten ostatni jest faworytem mediów.

W poniedziałkowe wczesne popołudnie wszelkie spekulacje zostaną zakończzone. – Polski Związek Piłki Nożnej zaprasza przedstawicieli mediów



Cezary Kulesza w poniedziałek ogłosi kto zostanie nowym selekcjonerem reprezentacji Polski

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

na prezentację nowego selekcjonera reprezentacji Polski, która odbędzie się w poniedziałek, 31 stycznia o godzinie 13:30 na PGE Narodowym – poinformowano na oficjalnej stronie krajowej centrali.

Nowego szkoleniowca kadry przedstawi sam prezes. – Dokonałem wyboru, z którego jestem zadowo-

lony i uważam za najlepszy z możliwych. Nowy selekcjoner ma odpowiednie predyspozycje i doświadczenie, by pełnić tę funkcję, a swoją dotychczasową pracę udowodnił, że zasłużył na taką szansę – powiedział Kulesza w rozmowie z portalem Onet. – Przed podjęciem decyzji trzeba było dokładnie przeanalizować

wiele kwestii, poznać plan kandydatów na prowadzenie kadry. Wiem, że za niecałe dwa miesiące czekają nas baraże i moment jest bardzo trudny, natomiast jako prezes PZPN-u musiałem zachować zimną krew. Będziemy przygotowani w 100 procentach do meczu z Rosją – dodał sterownik PZPN.

Przypomnijmy, że 24 marca Białoczerwoni zagrają w półfinale baraży o tegoroczny Mundial, który odbędzie się w Katarze w Moskwie z Rosją. Jeśli zwyciężą czeka ich kolejny mecz z wygranym z pary Czechy-Szwecja (ewentualne spotkanie finałowe odbędzie się najprawdopodobniej na stadionie Śląskim w Chorzowie).

Pogoda nie dała im pograć

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Piłkarze Górnika Łęczna wrócili ze zgrupowania w tureckiej Antalyi i bardzo szybko padli ofiarami warunków pogodowych w Polsce. W niedzielę zielono-czarni mieli zmierzyć się na stadionie przy al. Jana Pawła II z drugoligowym Motorem Lublin, ale sparing został odwołany

Ostatnie dni zagranicznego zgrupowania były dla piłkarzy Górnika bardzo intensywne. W czwartek Maciej Gostomski i spółka rozegrali dwa mecze kontrolne. Najpierw zmierzyli się z FC Prishtina z Kosowa, a później z FK Novi Pazar z Serbii. – Pierwszy mecz z Prishtiną wygrywamy 2:1. Jest to ważne dla zawodników z punktu widzenia mentalnego. W tym sparingu wystąpiło wielu piłkarzy, którzy nie znajdowali się w jedenaste meczowej, która kończyła rozgrywki w tamtym roku. W tym starciu było dużo obrazów o wiele lepszych, niż w drugiej, słabszej połowie meczu przeciwko Neftchi Baku. Najtrudniejszym momentem w tym spotkaniu była końcówka pierwszej połowy. Rywal się mocno przyłożył, utrudnił nam warunki gry i ta gra się już nam nie zazębiała. Może Prishtina nie stworzyła sobie jakichś sytuacji, ale płynność gry była słabsza – ocenił Kamil Kiereś, cytowany przez klubowy portal i odniósł się do kolejnej gry kontrolnej. – Zagraliśmy



Sergiej Krykun i jego koledzy w czwartek zagrali dwa mecze kontrolne kończące obóz w Turcji, a w niedzielę nie udało im się zmierzyć w Łęcznej z Motorem Lublin przez niekorzystne warunki pogodowe

FOT. GORNIK.ŁECCZNA.PL

w niej naszą „pełną” jednostką, którą kończyliśmy ubiegły rok. Na pewno bardzo pożyteczne spotkanie pod kątem taktycznym. Stworzyliśmy dobre, kla-

rowne sytuacje. Rywal oczywiście również miał swoje szanse, ale bym powiedział, że to były jednak sytuacje wynikające z naszych błędów. Trzeba popracować

nad skutecznością, ale wydaje mi się, że jeśli utrzymamy organizację gry i taktykę, to powinniśmy iść w dobrym kierunku – dodał szkoleniowiec Górnika.

W piątek piłkarze z beniaminka PKO BP Ekstraklasy odbyli ostatnią jednostkę treningową, a następnie udali się w drogę powrotną do Polski. – Kończymy obóz, zagraliśmy dotąd cztery sparingi na dobrym poziomie i już skupiamy się na przygotowaniach do meczów ligowych – zapowiadał Leandro jeszcze przed powrotem do kraju.

W niedzielę łącznianie mieli zagrać ostatni zimowy mecz kontrolny – na głównej płycie swojego stadionu z drugoligowym Motorem Lublin. Niestety, ze względu na niekorzystne warunki atmosferyczne (boisko pokrył śnieg i poza ryzykiem kontuzji płyta mogłaby ulec zniszczeniu) spotkanie zostało odwołane. Tym samym od poniedziałku zielono-czarni rozpoczną, jak to określał trener Kiereś ostatni, decydujący etap przygotowań do rozgrywek ligowych. Jego zwieńczeniem będzie mecz 20 kolejki PKO BP Ekstraklasy przeciwko Warcie Poznań. Spotkanie zostanie rozegrane szóstego lutego o godzinie 12.30 w Grodzisku Wielkopolski.

**WYRÓŻNIENIA PODCZAS
SPORTOWEGO PODSUMOWANIA
2021 ROKU WOJEWÓDZTWA
LUBELSKIEGO**

Klasyfikacja powiatów: 1. miasto Lublin, 2. miasto Zamość, 3. miasto Chełm, 4. powiat puławski, 5. miasto Biała Podlaska, 6. powiat tomaszowski, 7. powiat bialski, 8. powiat lubartowski, 9. powiat kraśnicki, 10. powiat hrubieszowski.

Klasyfikacja gmin: 1. miasto Lublin, 2. miasto Zamość, 3. miasto Chełm, 4. miasto Puławy, 5. miasto Biała Podlaska, 6. miasto Tomaszów Lubelski, 7. miast Lubartów, 8. miasto Kraśnik, 9. miasto Hrubieszów, 10. miasto Biłgoraj.

Klasyfikacja sportów: 1. Lubelski Związek Zapaśniczy, 2. Lubelski Okręgowy Związek Pływacki, 3. Lubelski Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki, 4. Lubelski Okręgowy Związek Podnoszenia Ciężarów, 5. Lubelski Związek Taekwon-Do, 6. Lubelski Związek Piłki Nożnej, 7. Okręgowy Związek Taekwondo Olimpijskiego w Lublinie, 8. Lubelski Związek Piłki Ręcznej, 9. Lubelski Okręgowy Związek Narciarski, 10. Lubelski Okręgowy Związek Sumo.

Klasyfikacja klubów: 1. KU AZS UMCS Lublin, 2. Agros Zamość, 3. Cement-Gryf Chełm, 4. MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, 5. ZTS Sokół Lublin, 6. MKS Lewart AGS Lubartów, 7. MKS Unia Hrubieszów, 8. KS AZS AWF Biała Podlaska, 9. ULKS Andros Puławy, 10. Wisła Puławy

10 wyróżnionych trenerów i działaczy: Zbigniew Furman (prezes Ogniska TKKS Omega), Andrzej Gawel (trener Agros Zamość), Piotr Kasperek (trener AZS UMCS Lublin), Dariusz Kucharski (trener Cement-Gryf Chełm), Marcin Stefaniec (trener Olimpia Biała Podlaska), Wojciech Stempurski (członek zarządu Klubu Sportowego Głuchych Spartan Lublin), Barbara Szpryngiel (sekretarz Lubelskiego Okręgowego Związku Koszykówki), Józef Tkaczyk (prezes Okręgowego Związku Judo), Ewa Wilczek (trener UKS Roxa Lublin), Adam Wojewódzka (trener Pogoń Mostostal Puławy)

Wyróżnienia specjalne: Monika Skinder (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski) i Waldemar Kołcun (trener i prezes MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski).

(LUKISZ)

Podsumowali sportowy rok

SPORT W piątek dowiedzieliśmy się, jak stoi województwo lubelskie w ramach Systemu Sportu Młodzieżowego. Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski wyróżnił również najlepsze: powiaty, gminy, związki sportowe, kluby, a także zawodników, trenerów i działaczy z naszego regionu

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Lubelskie drugi raz z rzędu zajęło dziewiąte miejsce w klasyfikacji województw, jeżeli chodzi o System Sportu Młodzieżowego. Wygrało mazowieckie, a na podium znalazły się jeszcze województwa: wielkopolskie i śląskie.

Kto na to zapracował? Marszałek Stawiarski przyznał wyróżnienia specjalne dla Moniki Skinder i Waldemara Kołcuna z MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski. Skinder to jedyna przedstawicielka klubu z województwa lubelskiego, która znalazła się w kadrze Bialo-Czerwonych na igrzyska olimpijskie w Pekinie.

– W czwartek dotarłam do Pekinu, jestem już po pierwszym treningu, to było jednak bardzo ciężkie rozpoznanie trasy. Obiekt robi wielkie wrażenie, na pewno jest świetnie przygotowany. Muszę przyznać, że trasy są bardzo wymagające. Jest jednak jeszcze trochę czasu do startu, więc mam nadzieję, że będę gotowa. Chciałabym też podziękować panu marszałkowi i burmistrzowi Tomaszowi Lubelskiemu za wsparcie. Dzięki tej pomocy dotarłam tutaj, gdzie jestem – mówi Monika Skinder.

W piątek podczas uroczystości, która odbyła się w Lubelskim Centrum Konferencyjnym w jej imieniu statuetkę odebrał Waldemar Kołcun. Szkoleniowiec i prezes MULKS Grupa Oscar sam został zresztą wyróżniony razem ze swoją podopieczną.

– W imieniu Moniki i swoim własnym dziękuję. Podziękowanie dla pana marszałka za wspar-



Monika Skinder i Waldemar Kołcun zostali wyróżnieni podczas piątkowej uroczystości

FOT. MATERIAŁY PRASOWE LUBELSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO

cie. My naprawdę czujemy to wsparcie ze strony województwa i bardzo je cenimy. Dzięki temu możemy osiągać sukcesy. Monika jest wychowanką Tomaszowa Lubelskiego. Już w wieku siedmiu lat zaczęła uprawiać narciarstwo biegowe. Przeszła wszystkie etapy szkolenia i jest przykładem tego systemu, który stworzyliśmy w Tomaszowie Lubelskim. To dziewczyna wybitnie utalentowana od samego początku także w innych dyscyplinach, bo uprawiała chociażby lekkoatletykę. Trudno liczyć już teraz na meda-

le w Pekinie, ale mamy nadzieję na wysoko punktowane miejsca. Monika to pierwszy olimpijczyk z Tomaszowa Lubelskiego i przeszła już do historii – wyjaśnia Waldemar Kołcun.

W pozostałych klasyfikacjach wygrały: miasto Lublin (najlepszy powiat i najlepsza gmina), AZS UMCS Lublin (najlepszy klub) oraz Lubelski Związek Zapaśniczy (klasyfikacja sportów). Dodatkowo wyróżniono również dziesiątkę trenerów i działaczy. A znaleźli się w niej: Zbigniew Furman (prezes Ogniska TKKS Omega),

Andrzej Gawel (trener Agros Zamość), Piotr Kasperek (trener AZS UMCS Lublin), Dariusz Kucharski (trener Cement-Gryf Chełm), Marcin Stefaniec (trener Olimpia Biała Podlaska), Wojciech Stempurski (członek zarządu Klubu Sportowego Głuchych Spartan Lublin), Barbara Szpryngiel (sekretarz Lubelskiego Okręgowego Związku Koszykówki), Józef Tkaczyk (prezes Okręgowego Związku Judo), Ewa Wilczek (trener UKS Roxa Lublin) oraz Adam Wojewódzka (trener Pogoń Mostostal Puławy).

Znowu przegrali w końcówce

EWINNER II LIGA Przed tygodniem piłkarze Mariusza Pawlaka byli o włos od remisu z pierwszoligową Koroną Kielce. Ostatecznie w 90 minucie stracili gola i przegrali 1:2. Siedem dni później sytuacja się powtórzyła. Tym razem Wisła musiała uznać wyższość Resovii. Kolejny zespół z zaplecza ekstraklasy wygrał 3:2, a zwycięskie trafienie zaliczył w 89 minucie

Obie drużyny rozpoczęły zawody od mocnego uderzenia. Już w siódmej minucie wynik otworzył Jakub Wróbel. Kolejne fragmenty należały jednak do Dumy Powiśla. Nie minął jeszcze kwadrans, a na 1:1 strzelił już Emil Drozdowicz. Z kolei w 22 minucie puławianie objęli prowadzenie po celnym strzale Ednilsona Furtado. Wysoki pressing ekipy z Puław zakończył się przechwytem na połowie przeciwnika, a akcję sfinalizował Portugalczyk, który uderzył mocno pod poprzeczkę. Do przerwy nic się już nie zmieniło i w lepszych humorach na przerwę schodziła drużyna Mariusza Pawlaka. Szkoleniowiec sporo jednak pozmieniał w składzie swojej drużyny, a na boisku zameldowali się chociażby: Łukasz Kacprzycki i Adrian Paluchowski. Ponownie obie ekipy miały



Wisła drugi raz w krótkim odstępie czasu przegrała sparing z pierwszoligowym rywalem w samej końcówce

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

szanse na kolejne gole. Pudłowali jednak: Bartłomiej Bartosiak, Łukasz Kuban, czy Krystian Puton. Wydawało się, że piłkę do siatki dobija Paluchowski, kiedy ta odbiła się od słupka. Doświadczony napastnik z najbliższej odległości atakowany przez rywala jednak nie trafił w światło bramki.

W kolejnej akcji rzeszowianie ratowali się wybiciem futbolówki tuż przed linią. A za chwilę zamiast 1:3 zrobiło się 2:2. Nie brakowało jednak kontrowersji, bo kiedy arbiter nakazał odsunąć się do piłki Putonowi Josip Soljić zdecydował się na bezpośredni strzał z około 18 metrów i ku zdziwieniu puławian sędzia gola uznał. W końcówce i jedni i drudzy mogli przechylić szalę na swoją stronę. Podopieczni trenera Pawlaka dwa razy byli naprawdę blisko powodzenia, ale

znowu nieznacznie pudłowali. Szczęście uśmiechnęło się za to do klubu z Rzeszowa. W 89 minucie rezultat na 3:2 ustalił Damian Hilbrycht. W następny weekend Duma Powiśla miała zagrać z GKS Bełchatów. Ostatecznie musiała jednak znaleźć innego rywala i zmierzy się z trzecioligowym Podlasem Biała Podlaska. (lukisz)

Resovia – Wisła Puławy 3:2 (1:2)

Bramki: Wróbel (7), Soljić (79), Hilbrycht (89) – Drozdowicz (14), Ednilson (22).

Resovia: Pindroch – Jaroch, Kwiecień (72 Chuchro), Kubowicz, Adamski, Antonik, Soljić, Kraska, Mikulec, Hilbrycht, Wróbel.

Wisła, I połowa: Socha – Wiech, Pedro Gaio, Cheba, Flak, Kona, Puton, Carlos Daniel, Kondracki, Ednilson, Drozdowicz.

II połowa: Owczarzak – Cheba, Wiech, Kuban, Kona, Puton, Lisowski, Carlos Daniel, Bartosiak, Kacprzycki, Paluchowski.

Tomasovia nadal testuje

PIŁKARSKA III LIGA Michał Wolanin (Jagiellonia II Białystok) i Mateusz Tomaszewski (Chojniczanka) są już zawodnikami Tomasovii. W środę przeciwko Motorowi zagrał jeszcze jeden nowy piłkarz, a w sobotę sprawdzani byli: napastnik i ofensywny pomocnik, który może także występować w roli skrzydłowego

Napastnik na pewno u nas nie zostanie, ale drugi z graczy pewnie tak. Miał swój udział przy bramkowej akcji i naprawdę wygląda nieźle. Zobaczymy jeszcze co z tego wyjdzie – mówi Paweł Babiarz.

A jak ocenia sparing? – Warunki naprawdę były ciężkie. Znowu zmierzaliśmy się z mocnym przeciwnikiem. Nie miałem do dyspozycji dwóch jedenastek, ale 19 zawodników i chciałem, żeby wszyscy zagraли w podobnym wymiarze czasowym. Wynik odgrywa drugo albo nawet trzeciorzędną rolę. Największy pozytyw, to fakt, że na tym boisku nikomu nic się nie stało – dodaje szkoleniowiec niebiesko-białych, który z powodu drobnych urazów mięśniowych nie mógł skorzystać w sobotę z: Wolanina i Jakuba Szuty.

Zapowiada już, że kolejny tydzień też będzie ciężki. – Tak sobie założyliśmy, że zwłaszcza na początku przygotowań gramy systemem: środa, sobota, środa. Przyda nam się to także z tego względu, że mamy problem z trenowaniem na sztucznej nawierzchni. Dzięki dużej liczbie sparingów przynajmniej dwa razy w tygodniu mamy okazję potrenować na dużym boisku – wyjaśnia trener Babiarz.

Niebiesko-biali w środę zmierzają się z Avią Świdnik (godz. 11.30, w Świdniku), a w sobotę ich rywalem będzie ostatni zespół grupy zwartej, czyli Wólczanka Wólka Pełkińska (12, w Lubyczy Królewskiej).

WYGRANA PODLASIA

W sobotę kolejny mecz kontrolny rozegrali również piłkarze Podlasia. Drużyna Rafała Borysiuka tym razem zmierzyła się z występującą w grupie pierwszej III ligi Wisa Szczytno. I pokonała rywali 2:0. Gole dla biało-zielonych strzelali: Jarosław Kosieradzki i Erwin Bahonko. Wiadomo już, że w ekipie z Białej Podlaskiej na wiosnę nie będzie już występował doświadczony Tomasz Tuttas. 37-latek kończy swoją przygodę z trzecioliżowcem na 16 meczach ligowych (tylko sześć w pierwszym składzie). Zdobył też jednego gola – w ostatnim spotkaniu rundy jesiennej z Unią Tarnów (3:0). Wszystko wskazuje na to, że Tuttasa zastąpi Mariusz Chmielewski, który opuścił Podlasie... pół roku temu na rzecz Huraganu Międzyrzec Podlaski. W IV lidze „Mario” strzelił jednak w obecnych rozgrywkach aż 16 goli. Przypomnijmy, że wcześniej z biało-zielonych odeszli także: Michał Nowak, Paweł Zabelski, a na testach w drugoligowej Pogoni Siedlce przebywał niedawno Mateusz Jarzyna. (LUKISZ)

Czas na transfery w Chełmie

PIŁKARSKA III LIGA W piątek mecz kontrolny z Lublinianką, a w sobotę z Tomasovią. Piłkarze Chełmianki oba sparingi rozstrzygnęli na swoją korzyść. W pierwszym pokonali rywala z IV ligi 1:0, a w drugim triumfowali 2:1

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Jedynego gola w piątek zdobył Łukasz Mazurek. W sobotę do przerwy biało-zieloni prowadzili z kolei 1:0 po bramce Pawła Myśliwieckiego. Szybko po zmianie stron Tomasovia doprowadziła jednak do remisu za sprawą Rafała Kycki. Ostatnie słowo należało do drużyny z Chełma, a konkretnie Dawida Brzozowskiego, który w końcówce przesądził o zwycięstwie swojego zespołu.

W drużynie Tomasza Złomańczuka ponownie wystąpił Bartosz Janiszek z Motoru Lublin, a dodatkowo jeszcze jeden młodzieżowiec, który może występować na boku obrony lub pomocy. Zabrakło za to najlepszego strzelca zespołu Ezany Kabsaya. W piątek wystąpili za to: Jakub Pryliński (Powiślak Końskowola), Kamil Duda (Górnik Łęczna) oraz Maciej Misiurek, który ostatnio przebywał na wypożyczeniu w Powiślaku, ale podczas zimowych przygotowań zagrał już także w sparingu Avii Świdnik.

– Izi ma lekki uraz. Nie chcieliśmy ryzykować, żeby kontuzja się pogłębiła, dlatego daliśmy mu wolne. Trochę jednak pobiegał i poćwiżył, więc raczej nie czeka go żadna, dłuższa pauza – wyjaśnia szkoleniowiec ekipy z Chełma.

A jak ocenia dwa ostatnie sparingi? – Trzeba przyznać, że oba były tożsame w trudnych warunkach. W piątek na boisku było sporo wody, a w sobotę lód. Zawodnicy mieli problemy, żeby ustać na nogach. Mimo wszystko



Chełmianka w piątek pokonała Lubliniankę, a w sobotę Tomasovię

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

jestem naprawdę zadowolony. To były dobre jednostki treningowe, drużyna sporo pobiegała, a piłkarsko też na

pewno wyglądaliśmy lepiej niż przeciwko Radzyniowi. Tam było przede wszystkim dużo błędów. A tym razem

przeprowadziliśmy parę fajnych akcji i lepiej funkcjonowaliśmy jako zespół. Można powiedzieć, że przygotowania idą zgodnie z planem – zapewnia trener Złomańczuk.

Dodaje też, że na dniach wszystko powinno być jasne w temacie transferów do klubów. – W przyszłym tygodniu będziemy zamykać już sprawy transferowe. Chłopaków z innych klubów mamy na testach do końca miesiąca. Teraz kwestia dogadania się z ich drużynami. Nie wiem jeszcze, jak będzie z Kubą Prylińskim, na pewno będziemy rozmawiać z Powiślakiem. Nie ma co ukrywać, że szukamy przede wszystkim młodzieżowców i to na konkretne pozycje, czyli takich, którzy mogą występować na boku defensywy, ale i drugiej linii – wyjaśnia opiekun biało-zielonych.

W przyszłym tygodniu Grzegorz Bonina i jego kolegów czeka kolejny, intensywny tydzień. Na środę planowany jest sparing z Motorem Lublin (godz. 13, w Lubartowie), a w sobotę starcie z Avią Świdnik (11.30, na boisku w Świdniku).

Tomasovia Tomaszów Lubelski – Chełmianka Chełm 1:2 (0:1)

Bramki: Kycko (46) – Myśliwiecki (41), Brzozowski (85).

Tomasovia: Krawczyk – Pleskacz, Skiba, Chmura, Zozulia, Orzechowski, Słotwiński, Kycko, D. Szuta, A. Żurawski, zawodnik testowany I oraz Tomaszewski, Lasota, Kurzepa, Czereczun, Błajda, Lis, zawodnik testowany II.

Chełmianka: Ciołek – Janiszek, Budzyński, Kanarek, Wołos, zawodnik testowany, Bednara (46 Wiatrak), Piekarski, Czuliowski, Myśliwiecki, Brzozowski.

Nowy piłkarz na Wieniawie, kolejni w drodze

PIŁKA NOŻNA Już w piątek Lublinianka rozegrała drugi mecz kontrolny podczas zimowych przygotowań. W pierwszym drużyna Roberta Chmury uległa Avii Świdnik 0:3. Tym razem musiała uznać wyższość innego trzecioliżowca z naszego regionu – Chełmianki po porażce 0:1

Zespół z Lublina jeden sparing musiał już odwołać. Z powodu złego stanu boiska na ul. Poturzyńskiej nie doszło do skutku spotkanie ze Stalą Kraśnik. Tym razem udało się zagrać, chociaż warunki znowu nie były idealne. Nie było lodu, czy śniegu, ale za to na murawie w kilku miejscach stała woda.

Jedną bramkę w 15 minucie zdobył Łukasz Mazurek. Goli powinno być jednak więcej. I to z obu stron. Najlepszą szansę po stronie czwartoliżowca zmarnował Michał Paluch, któryzy przegrał pojedynek z Jakubem Długoszem.

– Mniejsza o wynik, cieszymy się, że można było tym razem zagrać w piłkę, bo warunki były lepsze. To nie było jednak jeszcze nor-



Piotr Chodziutko oficjalnie znowu jest zawodnikiem Lublinianki

FOT. KS LUBLINIANKA LUBLIN

malne granie, bo tym razem na boisku stała woda. Rozegraliśmy jednak nieźle

zawody, na dwie jedenastki i stworzyliśmy sobie kilka okazji bramkowych. Rywale

grali tak naprawdę jednym składem, ale mimo to muszę przyznać, że pozytywów

było sporo – wyjaśnia Robert Chmura, trener ekipy z Wieniawy.

W jego zespole pojawił się już oficjalnie pierwszy nowy gracz. To Piotr Chodziutko, który ostatnio był zawodnikiem trzecioliżowej Tomasovii Tomaszów Lubelski. W drużynie beniaminka w tym sezonie zagrał jednak tylko osiem razy. 24-latek jest wychowankiem Włodawianki, a koszulkę Lublinianki zakładał już w poprzednich rozgrywkach. I to właśnie z Wieniawy przeniósł się do Tomaszowa Lubelskiego.

W przyszłym tygodniu można się spodziewać kolejnych transferów. W piątek trener Chmura miał do dyspozycji jeszcze trzech testowanych zawodników. Jeden z nich to piłkarz zagraniczny. – Jesteśmy już bardzo blisko

finalizacji kilku kolejnych transferów i myślę, że na dniach potwierdzimy przynajmniej dwóch nowych zawodników – dodaje trener Chmura. Jego podopieczni kolejny mecz kontrolny rozegrają w następną sobotę, 5 lutego. Tym razem zmierzają się w Kozienicach z tamtejszą Energią.

(LUKISZ)

Lublinianka Lublin – Chełmianka Chełm 0:1 (0:1)

Bramka: Mazurek.

Lublinianka: Wójciki – Futa, Świdorski, Ptaszyński, Brzycki, Makowski, Chodziutko, Fularski, Kalita, Paluch, zawodnik testowany I oraz Lewandowski – Rasiński, Jakimiński, Niegowski, Miśkiewicz, Wójtowicz, Wadowski i trzech zawodników testowanych.

Chełmianka: Długosz – Duda, Mazurek, Janiszek, Wiatrak, Bednara, Misiurek, Skoczylas, Bonin, Grądz, Pryliński.

Granit lepszy od Motoru II

HUMMEL IV LIGA Pierwszy mecz kontrolny mają za sobą piłkarze rezerw Motoru Lublin. Żółto-biało-niebiescy musieli jednak uznać wyższość Granitu Bychawa. Drużyna Marcina Popławskiego wygrała 2:1

Do przerwy Granit miał w zapasie dwie bramki. Na listę strzelców wpisał się: Bartłomiej Radziejewicz i Wiktor Bogusz. Po przerwie ekipa z Lublina odrobiła jednego gola, ale to wszystko, na co było stać drużynę Wojciecha Stefańskiego. Dla Motoru II to był jednak pierwszy występ podczas okresu przygotowawczego.

– Można powiedzieć, że przez pierwsze dwa tygodnie mieliśmy naprawdę kiepskie warunki do treningu. Tak naprawdę, to nie dało się ćwiczyć. Na szczęście teraz sytuacja się poprawiła, podczas meczu z Granitem też boisko przy Arenie było już dużo lepsze. Wiadomo, że jak na pierwsze granie, to nie wyglądało to tak, jakbyśmy tego chcieli. Sprawdzamy chłopaków z junióra starszego, a do tego mamy kilka kontuzji. Wierzę jednak, że z tygodnia na tydzień będzie to już wyglądało znacznie lepiej. Jest sporo nowych osób w zespole i potrzeba jeszcze trochę czasu. Próbujemy też wprowadzić trochę nowych rozwiązań do naszej gry, żeby zespół był bardziej nieprzewidywalny – wyjaśnia Wojciech Stefański.

Szkoleniowiec nie mógł skorzystać z: Jakuba Knapa, Przemysława Zbiciaka, czy Mikołaja Nasalskiego. Z kolei: Mikołaj Kosior i Arkadiusz Bednarczyk nadal trenują i rozgrywają sparingi w pierwszej drużynie, a Bartosz Janiszek jest sprawdzany przez trzecioliigową Chelmiankę.

Granit na kolejny tydzień ma zaplanowane dwa mecze kontrole. W środę zmierzy się z Tomasovią, a w sobotę z Unią Belżyce. Z kolei Motor zagra ze Stalą Kraśnik.

(LUKISZ)

Motor II Lublin – Granit Bychawa 1:2 (0:2)

Bramki: Radziejewicz, Bogusz – zawodnik testowany

Motor II: Nowak – Łopuszyński, Gede, Frąckowiak, Ściegienny, zawodnik testowany, Wójcik, Gierała, Baryła, Śledź, Wójtowicz **oraz** Pytka, Kukulski, Skowronek, Barabasz, Lemiecha, Maziarz.

Granit: Toruń – Struk, Sz. Duda, Radziejewicz, Cyrankiewicz, Brzozowski, Bogusz, Misztal, Pęcak, Rzeźnik, Juchna **oraz** Szymański, zawodnik testowany, Woźniak, Pawelec, J. Duda, Piwnicki.

Trzy gole i dwa zmarnowane karne

HUMMEL IV LIGA Świdniczanka nie miała problemów z pokonaniem w sobotę Lewartu Lubartów. Goście wygrali pewnie 3:0, a mogli znacznie wyżej. Już w pierwszej połowie nie wykorzystali dwóch rzutów karnych. A w drugiej kilku innych, dogodnych sytuacji. Mimo wszystko trener Łukasz Gieresz może być zadowolony z postawy swoich zawodników

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

P o pierwszej połowie główny faworyt do awansu prowadził „tylko” jedną bramką. To jednak efekt słabej skuteczności, bo w pierwszych 45 minutach świdniczanie dwa razy spudłowali z „wapna”. Najpierw Michał Zuber huknął nad bramką, a następnie uderzenie Radosława Kursy obronił Damian Podleśny.

Dwa razy w sobotnim spotkaniu na listę strzelców wpisał się tym razem Rafał Stępień. Zławsza pierwszy gol był przedniej urody. Zawodnik Świdniczki zauważył, że bramkarz rywala jest zbyt daleko wysunięty i świetnym lobem z około 40 metrów wpakował piłkę do siatki. Później po centrze Sebastiana Orzędowskiego na krótki słupek zaliczył swoje drugie trafienie po strzale głową. Ponadto na listę strzelców wpisał się jeszcze testowany skrzydłowy, który w przyszłym tygodniu powinien już oficjalnie dołączyć do drużyny trenera Gieresza.

Po przerwie goście mogli spokojnie podwyższyć wynik, ale ich skuteczność pozostała wiele do życzenia. Hubert Kotowicz przegrał pojedynek sam na sam z bramkarzem Lewartu, dobitka Jarosława Milcza też nie znalazła drogi do



Świdniczanka bez najmniejszych problemów ograła Lewart 3:0

FOT. NYKU FOTO/ŚWIDNICZANKA ŚWIDNIK

siatki. Później Milcz też mógł się jeszcze pokusić o gola, ale ponownie nie potrafił wpakować piłki do siatki.

– Wynik jest pozytywny, ale mógł i powinien być wyższy. Na pewno musimy poprawić skuteczność – mówi trener Gieresz. – W pierwszej połowie zmarnowaliśmy dwa karne, a w drugiej sporo kolejnych sytuacji. Muszę jednak przyznać, że byliśmy po bardzo ciężkim tygodniu treningów. Widać było, że ten mikrocykl dał chłopakom w kość. Brakowało dokładności i szybkości. Widać jednak było,

że mimo to i tak jesteśmy stroną dominującą. Były naprawdę momenty płynnej gry i sporo okazji bramkowych. A przeciwnik tak naprawdę nam nie zagroził. Ten tydzień trzeba zaliczyć do udanych, ale pracujemy dalej, przed nami nadal daleka droga – zapewnia szkoleniowiec ekipy ze Świdnika.

Trzeba dodać, że trener Gieresz wystawił w tyłach trójkę doświadczonych zawodników: Kursę, Mateusza Pielacha i Przemysława Żmudę. – Zagraliśmy w ten sposób trójką z tyłu, ale chcemy być ela-

styczni i będziemy grali w różnych systemach – wyjaśnia opiekun Świdniczki.

W ekipie z Lubartowa ponownie pokazał się pozyskany już ze Stali Stalowa Wola Krystian Żelisko, a także przymierzani do drużyny trenera Grzegorza Białka: Adrian Pikul (Polesie Kock) i Bartłomiej Koneczny (Opolanie Opole Lubelskie).

W następną sobotę Michał Zuber i spółka zagrają z Wilgą Garwolin (boisko w Miętnej, o godz. 12). Z kolei Lewart kolejny mecz kontrolny ma zaplanowany dopiero na środę,

9 lutego. Przeciwnikiem będzie wówczas ligowy rywal z grupy pierwszej Hummel IV ligi – Opola-

Lewart Lubartów – Świdniczanka Świdnik 0:3 (0:1)

Bramki: Stępień 2, zawodnik testowany.

Lewart: Podleśny – Iskierka, Kuźnia, Majewski, Sowa, Koneczny, Pikul, Giechański, Aftyka, Michałow, Żelisko **oraz** Duda, Bednarczyk, Żuk, Tomasiak, Kamiński, Sokół, zawodnik testowany.

Świdniczanka: Kowalczyk – Piełach, Żmuda, Kurs, Plesz, Szymała, Szczerba, Syper, Zuber, Pacek, zawodnik testowany **oraz** Gosik, Kopyciński, Stępień, Kowalski, Orzędowski, Kotowicz, Kucybała, Milcz.

Finalizacja akcji do poprawy

PIŁKARSKA III LIGA W drugim meczu kontrolnym podczas zimowych przygotowań Orlęta Spomlek musiały uznać wyższość Świt Nowy Dwór Mazowiecki. Gospodarze wygrali sobotni sparing 3:1. Biało-zieloni nie byli gorsi od przeciwnika, ale w pierwszej połowie zmarnowali kilka dogodnych sytuacji

J uż do przerwy drużyna z Nowego Dworu Mazowieckiego prowadziła dwoma bramkami. Obie padły jednak po rzutach karnych. Najpierw po stracie piłki przez Piotra Ćwika jedenastkę sprokurował Norbert Mysza, a później Mateusz Chyła do spółki z Ćwikiem faulowali zawodnika rywala. W efekcie, mimo wyrównanych 45 minut to rywale byli górą.

W drugiej połowie trener Mikołaj Raczyński sprawdzał dwóch testowanych obrońców, a swoją szansę dostali też młodzi zawodnicy z drużyny juniorów: Karol Migal (rocznik 2005) i Sebastian Walczyna (2004). Po szybkim rozegraniu rzutu wolnego Świt podwyższył swoje prowadzenie na 3:0, ale w końcówce honorowego gola dla Orląt zdobył Ernest Skrzyński.

– Mimo wyniku ten mecz z naszej strony wyglądał nieźle. W pierwszej połowie rywalizowały dwie bardzo dobre drużyny. Świt



moim zdaniem naprawdę ma ciekawy zespół, a mimo to potrafiliśmy ich zdominować. Mieliśmy też dwie-trzy stuprocentowe sytuacje, które powinniśmy wykorzystać. Nadal trzeba pracować nad fazą finalizacji, ale i nad podejmowaniem lepszych decyzji pod bramką przeciwnika. Kiedy trzeba było strzelać my za bardzo kombinowaliśmy. A kiedy lepiej było podać koledze, który miał przed sobą pustą bramkę, to oddawaliśmy uderzenie w bramkarza. Dodatkowo po głupich stratach, kiedy to my powinniśmy wychodzić z groźnymi atakami wszystko kończyło się zaśluzonymi rzutami karnymi – ocenia Mikołaj Raczyński.

Patryk Szymała i jego koledzy zagrali w sobotę niezłe zawody, ale musieli się pogodzić z porażką

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

W drugiej odsłonie gospodarze mieli już przewagę, ale szkoleniowiec był też zadowolony z postawy młodzieży, a także sprawdzanych zawodników. – Pojawiło się trochę plusów ze strony młodzieży. To perspektywiczne chłopaki, na pewno jestem zadowolony z ich postawy, a ich nazwiska zostaną w moim notesie. Ogólnie mamy materiał do analizy, a po to są sparingi, żeby wyciągać wnioski i poprawiać błędy – dodaje opiekun biało-zielonych.

A jak wygląda sytuacja ze wzmocnieniami? – Zdecydowałem, że jednak nie pozyskamy Holendra, którego ostatnio testowaliśmy. To był naprawdę solidny gracz, ale jeżeli decydujemy się na opcję zagraniczną, to ten piłkarz musi być dwa razy lepszy od naszych. Nadal szukamy wzmocnień. Musimy dokonać trzech-czterech transferów, w tym jednego lub dwóch doświadczonych graczy, a do tego młodzieżowców – prze-

konuje trener Raczyński, który cały czas nie może korzystać z Macieja Filipowicza. – Ciągłe przechodzi rehabilitację. Może zacznie truchtać w lutym, ale do gry będzie raczej dopiero w okolicach kwietnia. Wiem jednak, że zarząd prowadzi rozmowy z Maćkiem i zobaczymy co wyjdzie z tych negocjacji – wyjaśnia opiekun ekipy z Radzyna Podlaskiego.

Patryk Szymała i spółka w następnym tygodniu zagrają na wyjeździe z Victorią Sulejówką (sobota, godz. 12).

(LUKISZ)

Świt Nowy Dwór Mazowiecki – Orlęta Spomlek 3:1 (2:0)

Bramki: Kuźma 2, Gajewski – Skrzyński.

Orlęta, I połowa: Ciołek – Chaliadka, Mysza, Chyła, Szymała, Kamiński, Kobiłka, Ćwik, Koszel, Rycaj, Kaczyński. **II połowa:** Rosiak – Siudaj, Migal, zawodnik testowany I, zawodnik testowany II, Korolczuk, Mnatsakanyan, Bryja, Skrzyński, Walczyna, Kuźma.

Ostatnie pięć dni głosowania!

PLEBISCYT Przed nami decydująca rozgrywka. Jeszcze tylko przez pięć dni czekamy na głosy w naszym plebiscycie na sportowca 2021 roku. Jeżeli czekaliście do ostatniej chwili, żeby poprawić notowania swoich faworytów, to właśnie nadszedł ten moment. Każdy SMS może się okazać bezcenny, bo na szczycie klasyfikacji różnice są minimalne

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Głosowanie na najpopularniejszych: sportowca i juniora zakończymy w najbliższy piątek, 4 lutego. Na głosy od naszych Czytelników czekamy do godz. 23.59.

Przez ostatni tydzień w najlepszej dziesiątce zaszły kosmetyczne zmiany. Z trzeciej pozycji na pierwszą przesunęła się Anna Berezecka. Co ciekawe, narciarka MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski na razie zdecydowanie wyprzedza swoją klubową koleżanką Monikę Skinder. Różnice między nową liderką, a Małgorzatą Hołub-Kowalik wczoraj wieczorem były jednak minimalne. Zupełnie nową postacią w czołowej piątce jest piłkarka nożna Górnika Łęczna Klaudia Lefeld, która od razu wskoczyła właśnie na piąte miejsce.

Małe przetasowania miały miejsce także wśród żużlowców Motoru Lublin. Nadal w dziesiątce mamy ich trzech, ale wczoraj wieczorem najlepszy był Dominik Kubera, który wyprzedził swoich klubowych kolegów: Mikkela Michelsona i Wiktora Lamparta. Z czołówki



Anna Berezecka walczy o tytuł najpopularniejszego sportowca

FOT. MATERIAŁY PRASOWE LUBELSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO

wypadł za to Łukasz Ławecki z Olimpijczyka Łuków.

Jak wygląda sytuacja w kategorii najpopularniejszy junior? Nadal prowadzi zawodnik Górnika Łęczna Dawid Tkacz. Na drugie miejsce wskoczył za to inny, młody piłkarz, czyli Borys Małdach z Sygnału Lublin. Trzecie miejsce utrzyma-

ła Karolina Kuć z MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, czwarta jest Maria Szczepaniak z MKS FunFloor Perła Lublin, a do piątki awansował Szymon Gołofit (Speed-Ball Lublin).

Co zrobić, żeby zagłosować na swojego faworyta? Wystarczy wysłać SMS o treści sportowiec lub junior

na numer telefonu 72480. Koszt jednego SMS-a to 2,46 zł z VAT. Trzeba jeszcze tylko znaleźć numer przyporządkowany danemu sportowcowi (np. sportowiec 00). Listy zawodników wraz z aktualną klasyfikacją można znaleźć na naszym portalu dziennikwschodni.pl. Głosować można również przez stronę

za pomocą pakietów głosów dostępnych przy plebiscycie.

Walka w tym roku toczy się nie tylko o pamiątkowe dyplomy, czy statuetki. Dla sportowców, którzy znajdą się na podium w kategoriach: najpopularniejszy sportowiec i najpopularniejszy junior przygotowaliśmy również nagrody pieniężne.

Za pierwsze miejsce płacimy 1500 zł, za drugie 1000 zł, a za lokatę na najniższym stopniu podium 500 zł.

Przypominamy też, że w głosowaniu na najpopularniejszych sportowców wszystko zależy od naszych Czytelników. Kapituła plebiscytu wybierze jednak także najlepszą dziesiątkę sportowców biorąc pod uwagę ich dokonania w 2021 roku.

CZOŁOWA DZIESIĄTKA PLEBISCYTU NA NAJPOPULARNIEJSZEGO SPORTOWCA 2021 ROKU

1. Anna Berezecka (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie), 2. Małgorzata Hołub-Kowalik (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka), 3. Martyna Gryczka (GKS Armaty Stoczek Łukowski, zapasy kobiet), 4. Joanna Szarawaga (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna), 5. Klaudia Lefeld (Górniki Łęczna, piłka nożna kobiet), 6. Bartosz Śpiączka (Górniki Łęczna, piłka nożna), 7. Julia Szeremeta (Paco Lublin, boks), 8. Dominik Kubera (Motor Lublin, żużel), 9. Mikkel Michelsen (Motor Lublin, żużel), 10. Wiktor Lampart (Motor Lublin, żużel).

To już jest światowa czołówka

PLEBISCYT To był rok Moniki Skinder. Zawodniczka MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski została mistrzynią świata juniorek w sprincie. W nagrodę powinna powalczyć o czołowe miejsce w Plebiscycie na Sportowca Roku 2021

Choć województwo lubelskie nigdy nie kojarzyło się ze sportami zimowymi, to jednak w Tomaszowie Lubelskim udało się wychować zawodniczkę, która swoją postawą zachwyca cały sportowy świat. Monika Skinder z miejscowego MULKS Grupa Oscar w lutym została mistrzynią świata juniorek w sprincie techniką klasyczną.

Skinder w Vuokatti zaliczyła perfekcyjny występ. Oczywiście, była faworytką zmagania w mroźnej Finlandii – w końcu jako jedna z niewielu uczestniczek juniorskich zmagania w miarę regularnie punktowała w cyklu Pucharu Świata. Dźwiganie na swoich barkach olbrzymiej presji nigdy nie jest łatwe, ale Skinder pokazała, że jest zawodniczką odporną psychicznie.

Zawodniczka MULKS Grupa Oscar najważniejszy bieg w swojej karierze rozpoczęła bardzo mocno i już na pierwszym podbiegu zgubiła większość rywali i ostatecznie linię mety minęła jako pierwsza.

– To był wspaniały występ. Monika inaugurowała mistrzostwa świata juniorek, bo w kwalifikacjach startowała z numerem pierwszym. Później wygrywała kolejne biegi i zakończyła rywalizację na pierwszym miejscu. W kolejnych biegach widać było, że odzyskała werwę po kryzysie, jaki dopadł ją w trakcie Tour de Ski. Pokazała charakter, zawziętość i walkę. Była bardzo zdeterminowana, aby osiągnąć sukces. Prowadziła swoje biegi od początku do końca, to był chyba efekt ubiegłorocznych doświadczeń z mistrzostw świata juniorek. Nie wystarczy być w dobrej formie, bo medale trzeba jeszcze zabrać do domu. Ona pojechała i wzięła, co jej się należało – podsumował Waldemar Kołcun, klubowy trener Skinder.

Trzeba pamiętać, że miniony rok nie ograniczał się w wykonaniu Skinder tylko do tego jednego sukcesu. Dwa złote medale mistrzostw Polski czy kolekcjonowanie kolejnych punktów Pucharu Świata tylko pokazują, że Skinder to już zawodniczka na poziomie

szeroko rozumianej światowej czołówki.

Kibice w województwie lubelskim liczą natomiast, że jej czas dopiero nadejdzie. I to bardzo szybko. Weźmie bowiem udział w Igrzyskach Olimpijskich w Pekinie, które rozpoczynają się w tym tygodniu. – W sprincie indywidualnym już miejsce w najlepszej trzydziestce byłoby dużym sukcesem. W drużynowym znakomitą wynikiem byłoby uzyskanie miejsca w najlepszej ósemce. Będzie tam startować w parze z Izabelą Marcisz. Trzeba zaznaczyć, że w igrzyskach olimpijskich o sukces w Team Sprincie jest nieco łatwiej niż podczas zawodów Pucharu Świata. Jest to spowodowane tym, że każdy kraj może wystawić tylko jeden zespół – kończy Kołcun.

Aby w naszym plebiscycie oddać głos na Monikę Skinder trzeba wysłać SMS-a o treści „sportowiec” wraz z numerem kandydata (w tym przypadku sportowiec 36) pod numer 72480. Koszt jednego SMS-a to 2,46 zł z VAT.

KAMIL KOZIOL

PLEBISCYT SPORTOWIEC ROKU
DZIENNIKA WSCHODNIEGO

**Sprawdź kandydatów i kandydatki
do tytułu najpopularniejszego
sportowca roku na stronie
dziennikwschodni.pl**

Głosuj na swoich faworytów!

dziennik WSCHODNI .pl
dajemy Wam słowo

PATRONAT HONOROWY

PREZYDENT MIASTA LUBLIN
KRZYSZTOF ŻUK

PATRONAT HONOROWY
WOJEWÓDZA LUBELSKI
LECH SPRAWKA

Patronat
Stary Krasnostawskiego

PARTNER

P4291

Niespodziewany półfinalista

PIŁKA NOŻNA Kamerun i Burkina Faso to pierwsi dwaj półfinaliści tegorocznego Pucharu Narodów Afryki. „Nieposkromione Lwy” zgodnie z planem pokonały Gambię, a Burkina Faso niespodziewanie pokonała Tunezję

Gospodarze imprezy od samego początku wymieniani są jako główny kandydat do złota. I jak dotąd nie zawodzi. W półfinale Kamerun nie miał problemów z Gamią wygrywając 2:0. Oba gole dla gospodarzy padły po przerwie. Najpierw precyzyjną centrá z prawego skrzydła wprost na głowę Toko Ekambiego popisał się Collins Fai, a ten nie zmarnował okazji. Chwilę później 29-letni napastnik Olympique Lyon skompletował dublet. Tym razem wpakował piłkę do siatki z najbliższej odległości, po płaskim podaniu Martina Hongla.

Kamerun ostatecznie zwyciężył 2:0 i jako pierwszy zameldował się w półfinale Pucharu Narodów Afryki. Teraz zmierzy się z lepszym z pary Egipt – Maroko (meczu zakończył się w niedzielę po zamknięciu wydania).

Drugim półfinalistą imprezy sensacyjnie została Burkina Faso. Zespół prowadzony przez Kamou Malo pokonał innego z faworytów turnieju Tunezję, która jednak od początku zmagania grała poniżej oczekiwań.

O awansie Burkińczyków zadecydowała akcja z 45. minuty spotkania. Wówczas Ibrahim Blati Toure świetnym, prostopadłym podaniem uruchomił Dango Ouattarę, a ten wpadł w pole karne rywali i mocnym uderzeniem z czternastu metrów zapewnił swojej drużynie wygraną.

W półfinale Burkina Faso zmierzy się z Senegalem bądź Gwineą Równikową (spotkanie tych zespołów również zakończyło się po zamknięciu wydania).

ĆWIERCFINALY: Gambia – Kamerun 0:2 (Toko Ekambi 50, 57) • Burkina Faso – Tunezja 1:0 (Outtara 45) • Egipt – Maroko • Senegal – Gwinea Równikowa zakończyły się po zamknięciu wydania.

Puchar Polski nie dla nich

ENERGA BASKET LIGA KOBIEĆ

Dużo do szczęścia nie brakowało, ale Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin zakończyła swój udział w Pucharze Polski w Bydgoszczy po pierwszym dniu. Lublinianki przegrały w sobotę z BC Polkowice 74:79. Bardziej niepokojący był jednak fakt, że parkiet z grymasem bólu na twarzy opuściła jedna z lidererek Aleksandra Stanacev

Krzysztof Kurasiewicz

Jeden dzień odpoczynku więcej dobrze zrobił akademickom. „Pszczółki” na pewno czuły jeszcze w nogach ostatni dwumecz w EuroCup, ale nie było tego początkowo widać na parkiecie. To właśnie one lepiej weszły w to spotkanie – kiedy wygrywały 10:4, trener Karol Kowalewski musiał skorzystać z przerwy na żądanie. Do zakończenia pierwszej kwarty udało im się utrzymać prowadzenie, bo cenne punkty z ławki dały Emilia Kośla i Martina Fassina. Polkowiczanki wyglądały na nieco ospałe i przegrywały 13:17.

Po krótkiej przerwie zespół z Dolnego Śląska się przebudził i szybko zabrał się do pracy. Erica Wheeler i Weronika Telenga znalazły sposób na sforsowanie lubelskiej obrony, dzięki czemu one i ich koleżanki przejęły na chwilę inicjatywę. Kiedy tablica pokazywała wynik 19:18, trener Krzysztof Szewczyk przerwał grę i nakreślił swoim podopiecznym plan. To przyniosło bardzo dobry efekt, bo lublinianki ponownie rozdawały karty. Korzystały z okazji, które się pojawiały – dobrym tego przykładem był rzut Olgi Trzeciak, która zupełnie niepilnowana przez żadną z rywalek spokojnie przymierzyła i trafiła „za trzy” od tablicy. Tym samym „Pszczółki” miały już 12 punktów przewagi (36:24). Wystarczył jed-



W trzeciej kwarcie w akcji ofensywnej ucierpiała Aleksandra Stanacev

FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

nak moment dekoncentracji, aby polkowiczanki odrobiły większość strat – 34:38.

Trzecia partia była bardzo wyrównana i przypominała trochę przeciąganie liny. Za każdym razem, gdy zielono-białe zaliczały udaną akcję, to wicemistrzyni Polski już szykowały odpowiedź. W lubelskiej drużynie wyróżniała się Ivana Jakubcova, która zaprzęgała do pracy swoje strzeleckie talenty i trafiała zza łuku. Jednak im bliżej było zakończenia tej odsłony, tym lepiej radziły sobie Polkowice. Na nieco ponad dwie minuty do końca zrobiło się po 53, a po skutecznej próbie Erici Wheeler z „osobistych” było 54:53 na korzyść podopiecz-

nych Karola Kowalewskiego. Akademicki odzyskał jednak skromne prowadzenie – 61:59.

Było wiadomo, że o końcowym sukcesie jednego z zespołów zdecydują detale. Świetną robotę pod koszem wykonywała Natasha Mack, która niejednokrotnie potrafiła wyłuskać zbiórkę z kilkoma rywalkami stojącymi wokół niej. Dzięki temu piłka mogła trafić na obwód, a Pszczółka ponownie egzekwowała zagrywkę. Kiedy Lublin odjechał na pięć punktów (74:69), to szkoleniowiec pomarańczowych przerwał grę. Na 27 sekund przed końcem czwartej kwarty wicemistrzyni kraju wróciła na prowadzenie po celnej „trójce” Sasy Cado,

która dzień wcześniej triumfowała w konkursie rzutów trzypunktowych. Jak widać, nie był to przypadek. Potem jeszcze Kamiah Smalls nie trafiła dwukrotnie „za jeden”, a Martina Fassina faulowała w sposób niesportowy. W konsekwencji Pszczółka przegrała 74:79 i zakończyła swoją przygodę z Pucharem Polski.

W trzeciej kwarcie w akcji ofensywnej ucierpiała Aleksandra Stanacev. Lubelska rozgrywająca zderzyła się z rywalką i od razu opuściła parkiet, trzymając się za rękę. Jak powiedział nam trener Krzysztof Szewczyk, w piątek na treningu wypadł jej palec ze stawu. Na własną prośbę zagrała jednak z Polkowicami. Zaraz po sobotnim spotkaniu pojechała na badania, które wykazały zwichnięcie. Będzie jej potrzebne kilka dni odpoczynku.

W niedzielnym finale BC Polkowice pokonały obrońcę tytułu – VBW Arkę Gdynia – 78:70.

BC Polkowice – Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin 79:74 (13:17, 21:21, 25:23, 20:13)

Pszczółka: Jakubcova 6, Mack 17 (11 zb.), Smalls 19, Stanacev 7, Kurach 2 – Fassina 9, Kośla 8, Niedźwiedzka 3, Trzeciak 3, Sklepowicz.

Polkowice: Gajda 3, Wheeler 21 (11 as.), Mavunga 14 (10 zb.), Spanou 8, Grabska – Ziemborska 11, Cado 16, Telenga 5, Gertchen 1, Puter.

Sędziowie: Łukasz Janowski, Karina Kamińska, Michał Kuzia.

Dwudniowa loteria

SKOKI NARCIARSKIE Dwa konkursy indywidualne w niemieckim Willingen nie przyniosły dobrych wieści dla polskich kibiców. Po raz kolejny Białe-Czerwoni spisali się słabo w generalnej próbie przed zbliżającymi się wielkimi krokami Igrzyskami Olimpijskimi w Pekinie

Weekend w Willingen upłynął najlepszym skoczkom świata głównie na walce z warunkami atmosferycznymi, a nie rywalami. W sobotę przez wiejący wiatr udało się przeprowadzić zaledwie jedną serię. Najlepiej podczas loteryjnego konkursu spisał się Ryoyu Kobayashi. Japończyk skoczył aż 145 m i triumfował z przewagą czterech punktów nad Halvorem Egnerem Granerudem (143 m) oraz 8,6 pkt. nad Mariusem Lindvikiem (137 m).

Polacy, którzy w piątek pokazali się z dobrej strony w kwalifikacjach wypadli słabo. Najlepsze – 14 miejsce zajmował Piotr Żyła (130 m), ale został zdyskwalifikowany za nieregulaminowe buty, podobnie jak Stefan Hula (wstępnie trzydziesty czwarty z wynikiem 108,5 m). Tym samym punkty w klasyfikacji Pucharu Świata zdobyli tylko 21 Kamil Stoch (115,5 m) i dwudziesty siódmy Dawid Kubacki (112,5 m). W niedzielę na niemieckiej skoczni odbył się kolejny konkurs. Tym razem udało się rozegrać dwie serie choć



Marius Lindvik wygrał ostatni konkurs Pucharu Świata w skokach narciarskich przed Igrzyskami Olimpijskimi

AUTOR: X-NEWS/PRESS FOCUS

warunki również były bardzo zmienne. Tym razem najlepszy na Muehlenkopfschanze okazał się Marius Lindvik. Reprezentant Norwegii triumfował dzięki skokom na odległość 140 m oraz 144,5 m. Drugi był Karl Geiger, a trzeci Cene Prevc. Najlepszym i jedynym w „trzydziestce” Polakiem był z kolei Dawid Kubacki. Kolejne zmagania w PS zostaną rozegrane pod koniec lutego w fińskim Lahti. W najbliższą

niedzielę odbędzie się to pierwszy konkurs olimpijski na skoczni normalnej w Pekinie.

WYNIKI SOBOTNIEGO KONKURSU

1. Ryoyu Kobayashi (145 m) 115.6 pkt • 2. Halvor Egner Granerud (143 m) 111.6 pkt • 3. Marius Lindvik (137 m) 107 pkt • 4. Severin Freund (140 m) 104.2 pkt • Yukiya Sato (136.5 m) 103 pkt • 6. Stephan Leyhe (136.5 m) 97 pkt • 7. Lovro Kos (128.5

95.1 pkt • Ziga Jelar (132 m) 95.1 pkt • 9. Daniel Huber (134 m) 94.8 pkt • 10. Gregor Deschwanden (133 m) 90.4 pkt • 21. Kamil Stoch (115.5 m) 72.3 pkt • 27. Dawid Kubacki (112.5 m) 65.6 pkt • 38. Paweł Wąsek (99.5 m) 41.5 pkt • Stefan Hula i Piotr Żyła – dyskwalifikacja.

WYNIKI NIEDZIELNEGO KONKURSU

1. Marius Lindvik (140 m, 144.5 m) 243.8 pkt • 2. Karl Geiger (139.5 m, 140 m) 238.7 pkt • 3. Cene Prevc (148 m, 133.5 m) 235.6 pkt • 4. Ryoyu Kobayashi (128 m, 152 m) 234.7 pkt • 5. Halvor Egner Granerud (134 m, 144 m) 234.3 pkt • 6. Stefan Kraft (129.5 m, 149 m) 229.3 pkt • 7. Thomas Lackner (141 m, 136 m) 219 pkt • 8. Daiki Ito (144.5 m, 121.5 m) 216.2 pkt • 9. Yukiya Sato (144 m, 127 m) 214.6 pkt • 10. Timi Zajc (130.5 m, 137 m) 207.1 pkt • 15. Dawid Kubacki (136 m, 125 m) 194.2 pkt • 34. Kamil Stoch (115 m) 73 pkt • 41. Piotr Żyła (110 m) 56.9 pkt • 43. Paweł Wąsek (109.5 m) 56.5 pkt • 44. Stefan Hula (125 m) 50.6 pkt.

Nadal królem Australii

TENIS ZIEMNY Ashleigh Barty i Rafael Nadal najlepsi w tegorocznym wielkoszlemowym turnieju Australian Open

W sobotę w finale pań Australijka Ashleigh Barty zmierzyła się z Amerykaną Danielle Collins, która w półfinale okazała się lepsza od Igi Świątek. Początek spotkania był bardzo wyrównany, ale później do głosu zaczęła dochodzić reprezentantka gospodarzy. Barty wyszła na prowadzenie 5:3 i w decydującym gemie poszła za ciosem wykorzystując już pierwszą piłkę setową.

W drugim secie prym na korce zaczęła wieść Collins. Amerykanka szybko znalazła sposób na przełamanie rywalki i uparcie dążyła do odrabiania strat. Przy prowadzeniu 5:1 wydawało się, że trzeci set jest kwestią czasu. Nic bardziej mylnego, bo kilkanaście minut później zrobiło się 5:5, a następnie doszło do tie breaku. A w nim liderka rankingu rozmontowała bardzo niepewną rywalkę odnosząc i wygrała główne trofeum. Tym samym po 44 latach Australia doczekała się triumfu

swojej tenisistki (w 1978 roku tytuł zdobyła Chris O’Neil po zwycięstwie nad Amerykanką Bety Nagelsen).

W niedzielę doszło do finału mężczyzn, w którym Rafael Nadal zmierzył się z Daniilem Miedwiediewem. Meczu przeszedł do historii jako drugi najdłuższy w historii Australian Open. Spotkanie trwało 5 godzin i 25 minut, a najdłuższy był drugi set, który trwał aż 84 minuty. Pierwszy set padł łupem Rosjanina po wygranej 6:2. W kolejnym długo prowadził Nadal, ale przy stanie 5:3 w jego grze coś się zacięło i ostatecznie po tie-breaku wygrał Miedwiediew. Wydawało się, że Hiszpan jest pod ścianą i nie zdoła się podnieść. Tymczasem wygrał 6:4 i ponownie uwierzył w siebie. W czwartym secie Nadal również zwyciężył 6:4 by w ostatnim starciu wygrać 7:5. Dla Hiszpana był to 90 triumf w karierze i 21 wygrana w turnieju Wielkiego Szlema.

Emocji nie brakowało

I LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH W spotkaniu na szczycie kończącym rywalizację w pierwszej rundzie AZS AWF Biała Podlaska przegrał na wyjeździe z ARGED KPR Ostrowią Ostrów Wielkopolski 24:25

Zespoły tego szczebla rozgrywkowego kończyły pierwszą część sezonu w ubiegłym weekend. Prowadząca w tabeli Ostrowia i wicelider AZS AWF zmierzyły się dopiero w piątkowy wieczór. Kibice zebrani w Arenie Ostrów obejrzeli bardzo ciekawe i emocjonujące spotkanie. Naprawdę widać było, że jest to mecz dwóch najlepszych drużyn ligi. Oba zespoły grały twardo w obronie, mocno w ataku, w dobrej dyspozycji byli bramkarze obu ekip – w drużynie gości Emil Wiejak.

W pierwszej połowie długo mecz był wyrównany. Dopiero pod koniec tej odsłony gospodarze odskoczyli na 10:7. Po zmianie stron akademicy nie poddali się i w końcówce zbliżyli na remis 24:24. Losy

rywalizacji na szczycie rozstrzygnęły się na raty. Najpierw miejscowi wyszli na 25:24 po rzucie karnym, a białczanie zmarnowali dwie okazje do zmiany wyniku. Mecz nawet dogrywano przez dwie sekundy, po tym jak przedwcześnie wybrzmiała końcowa syrena. Niestety podopieczni grającego trenera Marcina Stefańca nie zdołali zmienić niekorzystnego wyniku. **(GROM)**

ARGED KPR Ostrowia Ostrów Wielkopolski – AZS AWF Biała Podlaska 25:24 (12:9)

AZS BP: Wiejak, Adamiuk – Maksymczuk, 1, Łazarczyk 4, Urbaniak 3, Ziółkowski 2, Niedzielenko 3, Stefaniec 3, Mazur 5, Kozycz, Kandora 2, Antoniuk 1. **Kary:** 8 minut.

Była rekordowa obsada

HALOWA PIŁKA NOŻNA W hali sportowej I Liceum Ogólnokształcącego w Świdniku została rozegrana 21. edycja

Międzypowiatowego Turnieju Juniorów w futsalu o Puchar Starosty Świdnickiego

W rywalizacji wzięła udział rekordowa liczba dziesięciu drużyn z terenu pięciu powiatów: krasnostawskiego, lubelskiego, łęczyńskiego, świdnickiego i zamojskiego. Zawody swoim honorowym patronatem objeli: Starosta Świdnicki Łukasz Reszka oraz Prezes Lubelskiego Związku Piłki Nożnej Zbigniew Bartnik. Patronat medialny sprawował Dziennik Wschodni. – Bardzo się cieszymy, że w tym roku była tak liczna obsada. Zawody, oprócz walki o Puchar Starosty Świdnickiego, przede wszystkim służyły popularyzacji futsalu wśród młodzieży. Wszystkie uczestniczące zespoły otrzymały pamiątkowe puchary i dyplomy, a zawodnicy trzech najlepszych ekip okolicznościowe złote, srebrne oraz brązowe medale. Statuetkami zostali wyróżnieni najlepsi strzelcy, bramkarz i piłkarz – mówi Jacek Kosierb, prezes stowarzyszenia Manufaktura Futbolu, współorganizatora imprezy. W grupie A znalazły się: UKS DYS,

LKS Perła Progres Mielgiew, PGKS Frassati Fajslawice, LKS TUR II Milejów i Rozkład Jazdy. Z kolei w grupie B były: ASPN Roztocze Szczepieszyn, LKS TUR I Milejów, LKS Wierchowiska, LKS Piaskovia Piaski i MKS Avia Świdnik.

Dotychczasowi zwycięzcy turnieju w latach 2002-2021: GPTS Avia Świdnik (2002) * GPTS Avia Świdnik (2003) * GPTS Avia Świdnik (2004) * GPTS Avia Świdnik (2005) * LKS Piaskovia Piaski (2006) * GPTS Avia Świdnik (2007) * LZS Perła Mielgiew (2008) * LKS Oleśnia Oleśniki (2009) * GPTS Avia Świdnik (2010) * GPTS Avia Świdnik (2011) * GLKS Victoria Rybczewice (2012) * GLKS Victoria Rybczewice (2013) * PGKS Frassati Fajslawice (2014) * PKS Meandra Dorohucza (2015) * FC Viper Wierchowiska (2016) * LKS Huragan Siostrzytów (2017) * Łączy Nas Perła Junior Piaski (2018) * Łączy Nas Perła Junior Piaski (2019) * LKS TUR Milejów (2020) * MKS Avia Świdnik



Piłkarze MKS Padwy Zamość zainkasowali cenne trzy punkty za zwycięstwo z Warmią Olsztyn

Udane otwarcie

I LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH W pierwszym meczu rundy rewanżowej MKS Padwa Zamość pokonała Warmię Energa Olsztyn 27:25. MVP wybrany został bramkarz gospodarzy Mateusz Gawryś

W porównaniu do ostatniego spotkania przed tygodniem we Wrocławiu ze Śląskiem szkoleniowiec zamościan Tomasz Czerwonak miał już do dyspozycji więcej niż dziewięciu zawodników. Wprawdzie na liście nieobecnych byli Szymon Fugiel, Krzysztof Kozłowski, Karol Małecki, Ali Mehdi-zadeh, Kacper Mchawrab i Hubert Obydź, ale w meczowym protokole zostało wpisanych aż 15 graczy, z których zagrało 12.

Gospodarze marzyli o rehabilitacji po ostatniej przegranej ze Śląskiem i udanym rozpoczęciu rundy rewanżowej. Po trafieniach Konrada Bajwoluka, Łukasza Orlicha i Pawła Puskarskiego prowadzili w piątej minucie 3:0.

Chwilę później rzut karny wykorzystał Gabriel Oli-chwiruk i na tablicy wyników było już 4:1. Goście nie poddali się jednak i próbowali zniwelować straty. W 17 min doprowadzili do remisu 9:9. Od tego momentu drużyny grały bramka za bramką. W końcówce w lepszej dyspozycji strzeleckiej byli rywale, którzy zakończyli pierwszą połowę dwoma golami z rzędu i odskoczyli na 16:15.

Przez 13 minut drugiej połowy zamościanie musieli gonić wynik. Sztuka ta udało im się dopiero po serii pięciu trafień z rzędu. Po dwie bramki zdobyli Gabriel Oli-chwiruk i Tomasz Fugiel, a jedną Paweł Puskarski.

Tym samym Padwa wyszła na 24:22. Tego prowadzenia gospodarze już nie oddali. Duży wkład w zwycięstwo miał bramkarz Mateusz Gawryś, który wiele razy zatrzymywał rzuty gości. Dość powiedzieć, że w ciągu ostatnich 18 minut Padwa straciła zaledwie trzy bramki, w tym jedną z rzutu karnego.

(GROM)

MKS Padwa Zamość – Warmia Energa Olsztyn 27:25 (15:16)

MKS Padwa: Gawryś – Bajwoluk 5, Oli-chwiruk 5, Puskarski 5, Skiba 4, K. Adamczuk 3, Orlich 3, T. Fugiel 2, Kłoda, Szymański, A. Adamczuk, Salach. **Kary:** 8 minut.

Pozostałe wyniki: KPR Legionowo – Budnex Stal

Gorzów 21:22 (10:10) ● SPR GKS Autowest Żukowo – MUKS Zagłębie ZSO 14 Sosnowiec 38:32 (19:14) ● MKS Nielba Wągrowiec – MSPR Siódemka-Miechów Huras Legnica 38:33 (18:15) ● ARGED KPR Ostrowia Ostrów Wielkopolski – AZS AWF Biała Podlaska 25:24 (12:9).

1. Ostrowia	13	38	385-314
2. AZS BP	13	31	399-340
3. Stal	14	29	368-365
4. Przemyśl	13	25	378-362
5. Legionowo	14	24	408-383
6. Nielba	14	21	428-436
7. Śląsk	13	21	380-402
8. Żukowo	14	20	404-409
9. Padwa	14	17	377-402
10. Zagłębie	14	16	434-455
11. Legnica	14	12	379-403
12. Wieluń	13	11	366-381
13. Warmia	14	10	375-390
14. Grudziądz	13	10	379-418

5 lutego: Grudziądz – AZS BP ● Ostrowia – Przemyśl.

Potknięcie mistrza

HALOWA PIŁKA NOŻNA Sezon 2021/2022 nieuchronnie zbliża się do końca. W Ibra Lidze Open drugą porażkę zanotowali obrońcy tytułu mistrzowskiego Solidarność PZL

Tym razem przegrała z Perłą Progres Mielgiew 2:4. Ta porażka mocno skomplikowała sytuację „Solidarnych” w tabeli, choć jeszcze do końca nie przekreśliła szansy na zajęcie pierwszego miejsca. Czy tak się stanie, zależeć będzie od wyników spotkań pomiędzy innymi drużynami. Był to mecz kolejki. Do przerwy po голу Adriana Dudy prowadzenie objęła Perła Progres. Po zmianie stron było już 4:0. W 20 minucie zrobiło się 4:2 dla Perły, kiedy to piłkę niefortunnie do własnej bramki skierował Marcin Bijas. Potem jeszcze pudło z przedłużonego rzutu karnego zaliczył Marcin Szyjdruk i emocje się skończyły.

Szóste zwycięstwo w sezonie zanotowały Dywany. Największy wkład w efektywną wygraną 6:1 nad Pokoleniem J.P.II miał Michał Kozak, który na swoim koncie zapisał hat-tricka. Klastmed w meczu z Neo.Net dwa razy wychodził na prowadzenie, ale ostatecznie mu-

siał zejść pokonany. Szalę wygranej na 3:2 dla „internetowych” celnym uderzeniem z przedłużonego rzutu karnego przechylił Piotr Chruściel. Po raz drugi w tych rozgrywkach ze zwycięstwem cieszyli się gracze POM-u. Choć w potyczce z Creatio Team przegrywali już 0:2 to ostatecznie wygrali 4:2.

W zaległym meczu szóstej kolejki Sawa Okna Drzwi Kos-Wit zremisowała z Klastmedem 2:2. Punkt „kowsitowcom” w ostatniej minucie celnym strzałem z przedłużonego rzutu karnego uratował Michał Gołąb.

W Olimp Lidze Oldbojów, w grupie mistrzowskiej, prowadzące Dywany wypunktowały Pegimek (4:1). Sporo emocji było w meczu Perły Progres z Kaladi Sport. Aby zachować szansę na walkę o tytuł mistrzowski Perła musiała wygrać. Sztuki tej dokonała i po голу Łukasza Gołębia zwyciężając 1:0. W 10. minucie,



Mistrz z ubiegłego sezonu Solidarność PZL doznał drugiej porażki

już przy jednobramkowym prowadzeniu melgwan, interwencją meczu popisał się Kamil Sowa, który obronił strzał Krzysztofa Olendra z przedłużonego rzutu

karnego. Dzięki temu golkeeper utrzymał swój zespół w grze o złoto. Nie będzie łatwo. Perła musi ograć Dywany różnicą sześciu goli, a w ostatniej kolejce

zwyciężyć Pegimek. Czy to zadanie nie przekracza jej możliwości?

W grupie o miejsca 5-8 ciekawie było w obu spotkaniach, które kończyły się jednobramkowymi wygranymi. Najpierw Neptun pokonał JP Team 5:4, a potem Sawa ograła KS Niedrzwica 3:2.

Organizatorami 23. edycji rozgrywek Powiatowej Amatorskiej Ligi Futsalu w Świdniku w sezonie 2021/2022 są: Starostwo Powiatowe, Stowarzyszenie Manufaktura Futbolu oraz I Liceum Ogólnokształcące w Świdniku. Patronat honorowy sprawują: Starosta Świdnicki Łukasz Reszka i Prezes Lubelskiego Związku Piłki Nożnej Zbigniew Bartnik. Patronat medialny ma Dziennik Wschodni.

Szczegółowe wyniki rozgrywek, aktualne tabele oraz wszystkie prowadzone klasyfikacje, cotygodniowe wyniki live można śledzić na www.manufakturafutbolu.futbolowo.pl **(GROM)**

Dobry tylko początek

TAURON 1. LIGA SIATKARZY W meczu kolejki Polski Cukier Avia Świdnik przegrała na wyjeździe z wiceliderem i spadkowiczem z PlusLigi MKS Będzin 1:3

W pierwszej rundzie w Świdniku górą byli siatkarze Polskiego Cukru Avii wygrywając 3:1. Przed wyjazdem do Będzina goście zajmowali czwartą pozycję. Spotkanie zapowiadało się jako jedno z najciekawszych w ramach 20. kolejki. Zespoły dzieliły tylko trzy punkty.

W rewanżu żółto-niebiescy rozpoczęli od zwycięstwa w partii otwarcia. W drużynie z Będzina występują byli zawodnicy klubu ze Świdnika. To rozgrywający Kacper Gonciarz i środkowy Łukasz Swodczyk, obaj wystąpili w sobotnim spotkaniu. Gospodarze rozpoczęli od prowadzenia 1:0. W kolejnych akcjach miejscowi powiększali wynik: 4:2, 5:2, 6:3. Avia, za sprawą zagrywki Mateusza Recki doprowadziła do remisu 6:6, a następnie objęła prowadzenie 9:7. Dzięki dobrej zagrywce, skutecznym atakom i blokom świdniczanie utrzymywali kilkupunktową przewagę (17:14, 20:15, 23:18). Seta, przy zagrywce Swodczyka, atakiem zakończył Mateusz Recko.

W drugim secie początek był obiecujący dla przyjezdnych, którzy prowadzili jednym, dwoma punktami. Od stanu 13:13 inicjatywę przejęli siatkarze wicelidera. MKS Będzin zbudował kilkupunktową przewagę, którą konsekwentnie powiększał. Na tablicy wyników było 15:13, 19:13, 21:15, 24:16. Ostatecznie gospodarze zwyciężyli do 16.

Identyczny scenariusz miała kolejna odsłona. Avia wygrywała 3:1, 6:3, 10:7, 12:9, 14:12. Przełamanie nastąpiło przy stanie po 14. Od tego momentu to MKS, po raz kolejny, narzucił swoje warunki. Przełożyło się to na wynik. MKS wygrywał



Siatkarze Avii musieli uznać wyższość wicelidera i spadkowicza z PlusLigi

FOT. TAURON 1. LIGA

17:15, 19:17, 21:18, 22:19. Ostatecznie zwyciężył 25:19 i objął prowadzenie 2:1.

Czwarty set był już ostatnim. Od początku do końca to wicelider prowadził. MKS wyszedł na 1:0, a potem w kolejnych akcjach budował bezpieczną przewagę punktową. Na tablicy wyników było 4:2, 7:4, 10:5, 12:7, 15:10, 16:11, 19:13, 23:18. Miejscowi wygrali 25:20, a całe spotkanie 3:1. Tym samym zrewanżowali się świdniczanom za porażkę w pierwszej rundzie.

(GROM)

MKS Będzin – Polski Cukier Avia Świdnik 3:1 (21:25, 25:16, 25:19, 25:20)

MKS: Svetoslav, Ratajczak, Swodczyk, Koppers, Kańczok, Rohnka, Marek (libero) oraz Ptaszyński, Gonciarz, Musiał.

Polski Cukier Avia: Durski, Obermeyer, Kosiba, Recko, Urbanowicz, Toma, Guz (libero) oraz Kuś (libero), Machowicz, Kalinowski, Seliga.

MVP: Brandon Koppers (MKS Będzin).

Pozostałe wyniki: ZAKSA Strzelce Opolskie – AZS AGH Kraków 0:3 (20:25, 20:25, 29:31) • Mickiewicz Kluczbork – Wisła Bydgoszcz 0:3 (19:25, 22:25, 21:25) • BBTS Bielsko-Biała – Norwid Częstochowa 0:3 (25:27, 24:26, 23:25) • Legia Warszawa – KPS Siedlce 1:3 (23:25, 22:25, 25:20, 14:25) • Krispol Września – Chrobry Głogów 1:3 (25:18, 21:25, 17:25, 20:25) • Olimpia Sulęcín – Lechia Tomaszów Mazowiecki 2:3 (19:25, 22:25, 25:21, 25:23, 9:15) • SMS PZPS Spała – Gwardia Wrocław przełożony na 13 marca.

1.	BBTS	20	47	52:22
2.	Będzin	18	41	48:22
3.	Wisła	20	39	49:30
4.	KPS	20	37	48:35
5.	Lechia	19	36	44:31
6.	Avia	20	35	44:36
7.	Gwardia	18	33	42:30
8.	Legia	20	31	41:41
9.	Krispol	20	30	40:38
10.	AGH	20	29	39:41
11.	Norwid	21	27	39:47
12.	Olimpia	18	22	32:43
13.	Mickiewicz	20	21	29:47
14.	Chrobry	19	18	25:44
15.	ZAKSA	19	13	19:48
16.	Spała	20	9	19:55

3 lutego: Gwardia – Wisła • **5 lutego:** Avia – BBTS • ZAKSA – Mickiewicz • AGH – Olimpia • Lechia – Krispol • Chrobry – Legia • KPS – Będzin.

Kovacević w nowej roli

PLUSLIGA SIATKARZY

Koronawirus stanął na przeszkodzie rozegrania w komplecie 18. kolejki spotkań

Z powodu zakażenia nie doszedł do skutku mecz Grupy Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle z PGE Skra Bełchatów. W nowej hali wystąpili po raz pierwszy siatkarze Cerrrad Enea Czarnych Radom. Ich przeciwnikiem był Ślepsk Małow Suwałki. Goście zapomnieli o grzeczności i wygrali 3:0.

Do niecodziennej sytuacji doszło w meczu Cuprum Lubin z Aluron CMC Warta Zawiercie. Goście, z powodu zakażeń koronawirusem, pojechali bez nominalnego rozgrywającego. Nie zagrał ani Portugalczyk Migeul Tavares, ani Argentyńczyk Maximilliano Cavanna. W rolę rozgrywającego wcielił się nominalny przyjmujący, Serb Uros Kovacević. Warta wygrała 3:2, a siatkarz zgarnął statuetkę MVP.

(GROM)

Wyniki 18. kolejki: LUK Lublin – Projekt Warszawa 3:0 (25:23, 26:24, 25:12) • Jastrzębski Węgiel – Asseco Resovia Rzeszów 3:1 (26:24, 25:23, 20:25, 25:19) • PSG Stal Nysa – Trefl Gdańsk 0:3 (23:25, 23:25, 22:25) • Cerrrad Enea Czarni Radom – Ślepsk Małow Suwałki 0:3 (20:25, 24:26, 16:25) • Cuprum Lubin – Aluron CMC Warta Zawiercie 2:3 (20:25, 21:25, 25:22, 26:24, 11:15) • Indykpol AZS Olsztyn – GKS Katowice 3:2 (26:24, 26:28, 16:25, 25:17, 15:12) • Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle – PGE Skra Bełchatów przełożony.

1.	ZAKSA	16	46	48:8
2.	Jastrzębski	17	43	46:14
3.	Warta	18	37	43:27
4.	Skra	17	37	45:26
5.	Projekt	16	29	35:29
6.	Resovia	17	27	33:29
7.	AZS	17	26	34:32
8.	GKS	17	21	29:37
9.	LUK	18	20	28:40
10.	Trefl	17	19	25:33
11.	Ślepsk	17	16	21:39
12.	Cuprum	17	16	26:42
13.	Czarni	16	13	17:40
14.	Stal	18	7	17:51

5 lutego: Resovia – ZAKSA • Skra – Projekt • Ślepsk – Stal • **6 lutego:** Trefl – Jastrzębski • Warta – Czarni • GKS – Cuprum • **7 lutego:** AZS – LUK (godzina 17.30).

Brąz na pocieszenie

MISTRZOSTWA EUROPY PIŁKARZY RĘCZNYCH W meczu o brązowy medal Dania pokonała po dogrywce Francję 35:32. Piąte miejsce zajęła Norwegia, która po dogrywce okazała się lepsza od Islandii wygrywając 34:33

Wszystko wskazuje na to, że sprawiedliwość dosięgła mistrzów świata Duńczyków już na etapie półfinału. W ostatnim meczu grupowym fazy zasadniczej, w dość dziwnych okolicznościach, przegrali z mistrzami olimpijskimi Francuzami 29:30. Tym samym pozbawili półfinału Islandczyków, sami spadli na drugie miejsce w grupie oddając pierwszą lokatę Trójkolorowym. Przeciwnikiem Danii w półfinale była Hiszpania, a Francji Szwecja. Z kolei niepokieszeni i mocno zniesmaczeni Islandczycy zagraли jedynie o piąte miejsce w ME.

Jak mieliśmy okazję obejrzeć półfinał Danii z Hiszpanią, wydaje się, że los ukarał mistrzów globu, którzy ulegli dobrze zorganizowanym w defensywie i ataku dwukrotnym mistrzom Europy. Dania przegrała 25:29.

Hiszpania – Dania 29:25 (13:14)

Najwięcej bramek: dla Hiszpanii: Aleix Gomez 11, Joan Canellas 7; **dla Danii:** Mikkel Hansen 8, Magnus Landin 4.

Francja poszła śladem Danii

W drugim półfinale mistrzowie olimpijscy Francuzi okazali się gorsi od Szwedów (33:34). Organizatorzy, razem z Polską, przyszłorocznych mistrzostw świata, wypracowali skromną zaliczkę bramkową

w pierwszej połowie. W drugiej kontrolowali mecz trzymając rywali na dystans. Znakomite dwie interwencje zaliczył w końcówce bramkarz Skandynawów Andreas Palicka, broniąc rzuty Ludovica Fabregasa.

Szwecja to czterokrotny mistrz Europy: 1994, 1998, 2000, 2002. Finał ME 2022 był powtórką z EURO 2018. Wtedy lepsi okazali się Hiszpanie, którzy dwa lata później, po raz drugi z rzędu, zostali mistrzami Europy pokonując Chorwatów.

Francja – Szwecja 33:34 (14:17)

Najwięcej bramek: dla Francji: Hugo Descat 8, Aymeric Minne 8; **dla Szwecji:** Jim Gottfridsson 9, Lucas Pellas 7.

Norwegia lepsza po dogrywce

W meczu o piąte miejsce Norwegia pokonała Islandię po dogrywce 34:33. Przez większą część spotkania mieli pod kontrolą gracze Norwegii. W końcówce pojawił się remis 27:27. Takie rozstrzygnięcie oznaczało pierwszą dogrywkę podczas tegorocznych mistrzostw. Zwycięską bramkę w końcówce zdobył dla brązowych medalistów ME sprzed dwóch lat Harald Reinkind.

Mecz o 5. miejsce:

Islandia – Norwegia 33:34 po

dogrywce (12:16, 27:27)

Najwięcej bramek: dla Islandii: Omar Magnusson 10, Janus Smarason 8; **dla Norwegii:** Sander Sagosen 8, Harald Reinkind 6.

Brąz dla Danii, znowu dogrywka

Emocje były w spotkaniu o brązowy medal. Przed szansą zwycięstwa w regulaminowym czasie stanęli Duńczycy. Nie potrafili jednak zakończyć akcji celnym rzutem. Konieczna była dogrywka, druga w ME. Losy meczu o brąz rozstrzygnęły się w pierwszej części dogrywki, którą Duńczycy wygrali 3:1. W drugiej części mistrzowie świata kontrolowali wynik, ostatecznie zwyciężając Francję 35:32. Dla Danii brąz to medal pocieszenia, ta drużyna bowiem typowana była jako pretendent do złota. Finał pomiędzy Hiszpanią i Szwecją zakończył się po zamknięciu tego wydania.

Mecz o 3. miejsce:

Francja – Dania 32:35 po dogrywce (14:13, 29:29)

Najwięcej bramek: dla Francji: Kentin Mahne 8, Hugo Descat 7, Yanis Lenne 5; **dla Danii:** Jacob Holm 10, Nicklas Kirkeloeke 5, Rasmus Laue Schmidt 4.

(GROM)

Nowi w kadrze

PIŁKA RĘCZNA Ukraińiec Ivan Burzak zasili Azoty Puław. Puławianie mają za sobą grę kontrolną z zespołem Handball Stal Mielec

Burzak to 23-letni obrotowy, uczestnik zakończonych w niedzielę mistrzostw Europy na Słowacji i Węgrzech. Kontrakt z zawodnikiem został podpisany na 1,5 roku. Reprezentant Ukrainy ma 200 cm wzrostu i waży 106 kg. Podczas ME zdobył trzy bramki: dwie w meczu z Francją i jedną z Serbią. Ostatnio występował w Motorze Zaporozie. Wcześniej grał także w ZTR Zaporozie. Obrotowy ma się pojawić na zajęciach 2 lutego.

Od nowego sezonu piłkarzem Azotów będzie Rosjanin Dmitry Kornev (29 lat). To prawoskrzydłowy, który podpisał trzyletni kontrakt. Zawodnik Czechowskich Niedźwiedzi brał udział z reprezentacją Rosji w ME. W meczu z Polską, zakończonym remisem 29:29, zdobył dwie bramki. Rosjanin osiem razy trafił do siatki rywali. Nowy skrzydłowy mierzy 186 cm i waży 78 kg, zastąpi Andriia Akimenkę, który odchodzi do Dinama Bukareszt.

Azoty mają za sobą grę kontrolną. Puławianie zagraли



Obrotowy Ivan Burzak zasili Azoty Puław

FOT. EHF

w Mielcu sparing 4 x 15 minut z zespołem Handball Stal Mielec. Wynik: 31:25 dla drużyny z Puław. (GROM)

Kadra znowu nas odwiedzi

KOSZYKÓWKA Lublin został gospodarzem kolejnego spotkania reprezentacji Polski. 28 lutego Biało-Czerwoni zagrają w hali Globus z Estonią w ramach eliminacji mistrzostw świata

Kamil Kozioł

Przypomnijmy, że zespół Igora Milicicia poprzedni raz gościł w stolicy województwa lubelskiego w listopadzie. Niestety, hala Globus nie okazała się przyjazna dla Biało-Czerwonych, którzy przegrali z Niemcami. A, że w pierwszej kolejce okazali się gorsi od Izraela, to ich sytuacja w grupie stała się bardzo trudna. Wiele wskazuje, że o awansie do kolejnej fazy eliminacji, w której znajdują się trzy najlepsze zespoły z grupy, zadecyduje właśnie dwumecz z Estonią. Pierwsza odsłona tej rywalizacji odbędzie się 25 lutego w Tallinie, a rewanż jest zaplanowany trzy dni później właśnie w Lublinie. - Bardzo się cieszę, że reprezentacja Polski w koszykówce wraca do hali Globus. Niedawno, w listopadzie, Biało-Czerwoni walczyli w Lublinie z reprezentacją Niemiec przy niemalże pełnych trybunach. Jestem pewny, że przy okazji meczu z Estonią lubelscy kibice ponownie będą wielkim wsparciem dla naszych koszykarzy. Lublin jest coraz ważniejszym punktem na mapie polskiej koszykówki. Nasze drużyny: męska Start Lublin i żeńska AZS UMCS Lublin rywalizują w Energa Basket Lidze. Mamy drużyny w I ligach kobiet i mężczyzn. FIBA wybrała nasze miasto na



Poprzednia wizyta reprezentacji Polski w Lublinie miała miejsce w listopadzie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

gospodarza turnieju Mistrzostw Świata do lat 23 w koszykówce 3x3 w 2023 roku. To wydarzenie będzie ważną częścią obchodów Europejskiej Stolicy Młodzieży w przyszłym roku - mówi związkowej stronie Krzysztof Żuk, Prezydent Miasta Lublin. - W lutym Lublin ponownie będzie gościł koszykarską reprezentację Polski. Cieszy mnie to tym bardziej, że jako Samorząd Wojewódz-

stwa Lubelskiego od kilku lat stawiamy na promocję poprzez organizację różnorodnych wydarzeń sportowych. Przed nami bardzo ważny mecz, który może decydować o kwalifikacji do mistrzostw świata 2023. Estończycy to groźny rywal, ale jestem przekonany, że biało-czerwoni niesieni gorącym dopinaniem lubelskich kibiców zjedzą z parkietu jako zwycięzcy - powiedział zwią-

kowej stronie Jarosław Stawiński, Marszałek Województwa Lubelskiego.

Można tylko żałować, że w szerokiej kadrze powołanej na mecze z Estonią przez Igora Milicicia nie ma zawodników Polskiego Cukru Pszczółka Start Lublin. Jest za to wychowany w lubelskich klubach Jakub Karolak. Syn Piotra, legendy lubelskiego AZS, obecnie reprezentuje barwy Śląska Wrocław.

Trenerska karuzela w Annopolu

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Wisła Annopol ma już trzeciego trenera w tym sezonie. W rundzie wiosennej beniaminka poprowadzi Anatolij Ławryszyn

Dla 48-letniego Ukraińca będzie to powrót do Annopola, gdzie pracował już na początku poprzedniej dekady. Z miejscową Wisłą zajął nawet w 2013 r. 4 miejsce w lubelskiej klasie okręgowej. Później prowadził m.in. LKS Stróża czy Tęczę Kraśnik i w każdym z tych klubów potrafił wpoić zawodnikom grę w efektownym stylu. Ławryszyn to zresztą znana postać w polskiej piłce. Jako zawodnik reprezentował barwy m.in. Tłoków Gorzyce czy GKS Bełchatów. Z tym drugim klubem występował nawet w II lidze.

W Annopolu Ławryszyna czeka jednak bardzo trudne zadanie. Beniaminek lubelskiej klasy okręgowej na pewno chciałby zapomnieć o wydarzeniach z jesieni. Wisła grała bardzo słabo i uzbierała ledwie 13 pkt, co daje jej dopiero 14 miejsce. Szczególnie źle wyglądała w defensywie, bo w 15 meczach straciła aż 57 bramek. Gorsza w tym elemencie była tylko jej imienniczka z Puław. Nic więc dziwnego, że w Annopolu ratowano sytuację wymianą kolejnych trenerów. Sezon rozpoczął Kamil Miazga, ale on we wrześniu rozstał się z klubem. Jego miejsce zajął Piotr Piechniak. Były reprezentant Polski, który lwia część swojej piłkarskiej kariery spędził w Dyskobolii Grodzisk Wielkopolski, nie odmienił stylu gry Wisły. W zimie natomiast z powodów osobistych postanowił rozstać się z klubem z Annopola.

Podopieczni Ławryszyna w zimowym okresie przygotowawczym rozegrają 5 sparingów. Pierwszy miał odbyć się w sobotę, ale mecz ze Stalą Kraśnik został od-

wołany. Teraz na wiślaków czekają jeszcze Orzeł Urzędów, Sparta Dwikozy, GKS Gościeradów i Wilki Wilków. - Naszym celem jest utrzymanie się w lidze. W Annopolu panuje bardzo dobry klimat dla futbolu i mieszkańcy bardzo chcą dalej oglądać lubelską klasę okręgową. Na początek musimy popracować nad defensywą. Na pewno w tej formacji, podobnie jak w pomocy potrzebujemy wzmocnień - mówi Anatolij Ławryszyn.

Gorsze nastroje są za to w Piaskach, bo miejscowa Piaskovia zaczęła zimowe granie od porażki 0:16 z IV-ligową Świdniczaną Świdnik. - Zazwyczaj pierwszy sparing próbuję organizować z mniej wymagającym przeciwnikiem. Kiedy jednak Świdniczaną zgłosiła się z propozycją rozegrania sparingu, to nie mogłem odmówić takiej drużynie. Wiadomo, że każdy patrzy na ten sparing przez pryzmat wyniku, który jest wręcz kosmiczny. Świdniczaną to jednak profesjonalny klub z bardzo dużymi ambicjami. Kiedy w pierwszej połowie mieliśmy jeszcze siły, to nasza gra wyglądała jeszcze przyzwoicie. W drugiej połowie rywale wymienili 10 zawodników, a na boisku pojawili się zawodnicy z przeszłością nawet w I lidze. I wtedy rywale nas zdeklasowali, zwłaszcza, że moi zawodnicy nie mieli już siły, aby zdążyć za przeciwnikiem - powiedział klubowym mediom społecznościowym Daniel Krakiewicz, opiekun Piaskovii. Na szczęście w niedzielę było już lepiej, bo Piaskovia pokonała w Świdniku A-klasową Trawę Trawniki aż 8:2.

KAMIL KOZIOŁ

Umarli fizycznie

SUZUKI I LIGA KOSZYKARZY AZS UMCS Start II Lublin przegrał pierwszy mecz w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli. Pogromcą ekipy Przemysława Łuszczewskiego okazały się rezerwy Śląska Wrocław



Mikołaj Stopierzyński zagrał w sobotę niezłe zawody

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Kibice, którzy w sobotni wieczór odwiedzili obiekt przy Al. Zygmunta, obejrzeli spotkanie na poziomie Energa Basket Ligi. Nic dziwnego, bo oba zespoły wystąpiły w składach, w których było sporo graczy z pierwszej drużyny. U gospodarzy tymi najpoważniejszymi wzmocnieniami byli Damian Jeszke i Roman Szymański. U wrocławian byli to chociażby Jan Wójcik i Kacper Gordon.

Długo wydawało się, że lublinianom uda się utrzymać status niepokonanych we własnej hali. W czwartej kwarcie nie wytrzymali jednak tempa spotkania i przegrali aż 71:91. - Szczerze mówiąc, to nie spodziewałem się tak wysokiej porażki. Umarliśmy fizycznie, bo część drużyny w ogóle nie trenowała, a część ćwiczyła bardzo dużo.

To oczywiście wina różnych chorób. Rywale przyjechali do nas w okrojonym składzie i w teorii to my powinniśmy ich zabiegać. Stało się jednak inaczej i w czwartej kwarcie oddychaliśmy rękawami - powiedział Przemysław Łuszczewski.

Mimo rozczarującego wyniku, za sobotnią rywalizację wypadła pochwała Mikołaja Stopierzyńskiego. Ten rozgrywający miał w trakcie meczu problem z wstrzeleniem się do kosza, ale tak zdołał zdobyć aż 19 pkt. Dzielnie wspierał go także Damian Jeszke. W jego wypadku uwagę zwraca aż 12 zbiórek. U przeciwników błyszczał natomiast Jan Wójcik. Syn Adama, jednej z legend polskiej koszykówki, zagrał bardzo efektownie i uraczył kibiców kilkoma pięknymi wsadami. (kk)

AZS UMCS Start II Lublin – TBS Śląsk II Wrocław 71:91 (22:27, 18:20, 20:17, 11:27)

Lublin: Stopierzyński 19, Ciechociński 11 (1x3), Jeszke 9, Szymański 5, B. Pelczar 4 oraz A. Mysliwiec 10 (1x3), Wąsowicz 9, M. Gospodarek 2, Ziółko 2, Nycz 0.

Śląsk II: Bozenko 24 (4x3), Walski 15 (1x3), J. Wójcik 13, Zagórski 8, Górecki 7 (1x3) oraz Gordon 19 (4x3), Leńczuk 3 (1x3), Marchewka 2, Bereszyński 0.

Sędziowali: Krysko, Wiaderny i Adamski. **Widzów:** 200.

Pozostałe wyniki: Decca Pelplin – GKS Tychy 71:76 ● Weegree AZS Politechnika Opolska – Znicz Basket Pruszków 86:71 ● Górnik Trans.eu Wałbrzych – MKKS Żak Koszalin 82:74 ● Dzik Warszawa – SKS Starogard Gdański 70:57 ● AZS AGH Kraków – Sensation Kotwica Kołobrzeg 87:80. Mecz KS Książ Łowicz – WKK Wrocław został przełożony na 9 marca. Spotkanie Miasto

Szklą Krosno – Rawpląg Sokół Łańcut zostało odwołane.

1. Sokół	19	36	1676:1496
2. Górnik	20	25	1673:1488
3. Politechnika	20	34	1639:1508
4. Tychy	20	34	1734:1618
5. Kotwica	19	33	1657:1434
6. Lublin	20	30	1613:1640
7. Kraków	19	29	1472:1485
8. Starogard Gd.	20	29	1634:1673
9. WKK	19	28	1477:1473
10. Dzik	20	28	1417:1421
11. Śląsk II	18	27	1501:1405
12. Decca	20	27	1436:1532
13. Krosno	18	26	1396:1377
14. Żak	18	26	1367:1439
15. Książ	19	24	1537:1656
16. Znicz	19	23	1354:1532
17. Turów	18	20	1266:1672

2-3 lutego: Śląsk II – Politechnika: Górnik – Turów ● Tychy – Krosno ● Kotwica – Żak ● Lublin – Sokół (sobota, godz. 19) ● Znicz – Dzik ● WKK – Kraków. Mecz Starogard Gdański – Książ został przeniesiony na 23 lutego.

Antidotum ze Słowenii

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS FunFloor Perła Lublin rozpoczął drugą połowę sezonu od wysokiego zwycięstwa. W Kielcach swój debiut zaliczyła Aneja Beganović

Kamil Koziol

O transferze Słowenki w kuluarach mówiono już od kilku dni. Lubelski zespół od początku sezonu zmagał się z problemami na kole. Najpierw z kontuzją barku zmagala się Joanna Szarawaga. Wówczas dzielnie na obrocie zastępowała ją Andrijana Tatar. Kiedy reprezentantka Polski już się wyleczyła, to urazu nabawiła się Czarnogórka. W kluczowych momentach na kole musiała więc grać Romana Roszak. Nominalna rozgrywająca była zresztą niemiłosiernie eksploatowana.

Teraz wreszcie MKS FunFloor będzie miał trochę więcej spokoju, bo w minionym tygodniu udało się zakontraktować Aneję Beganović. 24-letnia Słowenka to zawodniczka z naprawdę wysokiej półki – w swojej karierze grała m.in. w RK Krim Ljubljana, Nantes Atlantique Handball czy Podravce Koprivnica. Ostatnim jej miejscem pracy był węgierski Szmobathelyi KKA. Warto wspomnieć, że aż 39 razy zagrała w reprezentacji Słowenii i zdobyła dla niej 59 bramek. – Sądję, że Aneja będzie dla nas stanowić wzmocnienie. Liczę na to, że będzie się dobrze uzupełniać z Asią podczas nieobecności Andrijany Tatar. Słyszałam o niej dobre opinie m.in. od trenera Dragana Adžicia, selekcjonera reprezentacji Słowenii, z którym miałam okazję



Aneja Beganović to nowe wzmocnienie MKS FunFloor Perła Lublin

FOT. MATERIAŁY PRASOWE MKS FUNFLOOR PERŁA LUBLIN

osobiście pracować w Podgoricy. Bardzo ją chwalił i polecał współpracę właśnie z tą zawodniczką. Jego słowa stanowią dla mnie dużą wartość, bo cenię go jako szkoleniowca i jako człowieka. Dużo ciepłych słów o Aneji usłyszałam również od trenerki pracującej na co dzień w Ljublanie. Po pierwszych treningach mogę stwierdzić, że nasza nowa zawodniczka wygląda bardzo dobrze. Sądję, że fajnie wkomponuje się w ze-

spół i będziemy z niej zadowoleni. Grała w topowych klubach, więc prezentowała wysoki poziom – mówi klubowej stronie Monika Marzec, trenerka MKS.

Beganović zdążyła już zadebiutować w lubelskiej ekipie. Miało to miejsce w piątkowy wieczór, kiedy MKS FunFloor mierzył się z Suzuki Korona Handball Kielce. Beniaminek nie okazał się zbyt trudną przeszkodą dla silnej drużyny z Lublina, która wygrała 35:18.

Mecz był niesamowicie jednostronny, a gospodynie ani razu tego dnia nie wyszły na prowadzenie. Już po kwadransie MKS wygrał 10:4, a w kolejnych minutach tylko powiększał przewagę. Na przerwę lublinianki schodziły wygrywając aż 18:8. Po zmianie stron obraz gry się nie zmienił, a najważniejszym wydarzeniem tego okresu był premierowy gol Beganović.

Co ciekawe, w obu drużynach najsukuteczniejszy-

mi szczypiornistkami były siostry Więckowskie. Magdalena zdobyła dla Korony aż 10 bramek, a Dominika zaliczyła 5 trafień. Tyle samo co starsza z sióstr Więckowskich uzbierały również znacznie bardziej doświadczone Joanna Szarawaga i Romana Roszak.

Suzuki Korona Handball Kielce - MKS FunFloor Perła Lublin 18:35 (8:18)

Korona: Chodakowska, Hibner, Chojnacka – M. Więckowska 10, Gliwińska 3, Pękala 1, Czekala 1, Kowalczyk 1, Piwowarczyk 1, Zimnicka 1. **Kary:** 8 min.

Lublin: Gawlik 1, Wdowiak – D. Więckowska 5, Szarawaga 5, Roszak 5, Gęga 4, Pietras 3, Portasińska 3, Zagrajek 3, Płomińska 2, Anastasio 1, Achruk 1, Beganović 1. **Kary:** 4 min.

Sędziowali: Rosik i Stężowski. **Wi-dzów:** 231.

Pozostałe wyniki: MKS Zagłębie Lubin – Eurobud JKS Jarosław 30:24. Mecze MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski – KPR Gminy Kobbierzyce i EKS Start Elbląg – Młyny Stoisław Koszalin zostały odwołane i odbędą się w innym terminie.

1. Zagłębie	15	42	457-353
2. Lublin	15	39	453-345
3. Kobbierzyce	14	24	362-335
4. Jarosław	14	21	349-372
5. Piotrcovia	13	18	331-334
6. Młyny	13	11	297-339
7. Start	14	9	331-403
8. Korona	14	4	341-440

2-6 lutego: Jarosław – Lublin (niedziela, godz. 17) • Młyny – Korona • Kobbierzyce – Start • Zagłębie – Piotrcovia.

Tabela się spłaszcza

ENERGA BASKET LIGA Asseco Arka Gdynia sensacyjnie pokonało Anwil Włocławek

Wyniki: WKS Śląsk Wrocław – Grupa Sierleccy Czarni Słupsk 96:84 • Anwil Włocławek – Asseco Arka Gdynia 72:82. Mecz Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz – King Szczecin odbędzie się w środę, a Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski – MKS Dąbrowa Górnicza w czwartek. Spotkanie PGE Spójnia Stargard – GTK Gliwice zostało przełożone na 16 lutego, Enea Zastal BC Zielona Góra – Trefl Sopot na 23 marca, a HydroTruck Radom – Twarde Pierniki Toruń na 30 marca. Nowego terminu spotkania Polski Cukier Pszczółka Start Lublin – Legia Warszawa został przełożony na inny termin.

1. Anwil	20	35	1698:1560
2. Czarni	20	35	1642:1565
3. Zastal	20	32	1774:1643
4. Toruń	19	32	1644:1613
5. Śląsk	19	30	1603:1484
6. Stal	18	30	1626:1517
7. Legia	18	29	1451:1406
8. King	19	29	1594:1579
9. Asseco	21	29	1580:1708
10. Trefl	18	28	1417:1377
11. Astoria	18	27	1507:1479
12. Spójnia	19	27	1529:1611
13. Dąbrowa Górnicza	19	26	1578:1668
14. Start	19	23	1423:1556
15. Radom	18	22	1433:1499
16. Gliwice	19	22	1476:1710

5-6 lutego: Czarni – Anwil • Legia – Zastal • Śląsk – King • Gliwice – Radom • Dąbrowa Górnicza – Astoria. Mecz Trefl – Stal został przełożony na 17 marca, Toruń – Start na 23 marca, a Asseco – Spójnia na 29 marca.

Będzie komu kibicować

BOKS Zawodowi pięściarze z województwa lubelskiego będą mieli pracowity okres

Jako pierwszy do ringi wejdzie Łukasz Maciej. 32-letni lublinianin próbuje odbudować swoją karierę po wielu zawirowaniach osobistych. Na razie idzie mu jednak dość średnio, bo popularny „Gruby” wciąż walczy bardzo rzadko. Dlatego zaplanowana na 27 lutego w Londynie walka z Anthony Fowlerem jest dla Maćka olbrzymią szansą. Brytyjczyk w zawodowym ringu stoczył 17 walk, z czego 15 zakończył się jego zwycięstwem. Ostatni pojedynek, 9 października 2021 r. z Liamem Smithem, przegrał przez TKO w 8 rundzie.

Tydzień później między nimi pojawi się z kolei Michał Soczyński. Pochodzący z Dorońska bokser to w tej chwili jedno z najgorętszych nazwisk na krajowym ringu. Podopieczny Władysława Macie-

jewskiego na co dzień trenuje w Starej Szkole Boks Lublin i robi w niej błyskawiczne postępy. Zawodową karierę rozpoczął w 2020 r. i od tego momentu konsekwentnie buduje swój rekord. Nie bał się nawet występów poza granicami Polski i zaważył na słynnym londyńskim Wembley. Zresztą to właśnie na Wyspach Brytyjskich odniósł swój największy do tej pory sukces – w listopadzie ubiegłego roku pokonał na punkty Aloyasa Youmbiego. Teraz Soczyńskiego czeka powrót na krajowe ringi, gdzie 5 marca w Dzierżonowie zmierzy się najprawdopodobniej z jednym z czeskich bokserów. Tymex Boxing Night będzie w całości pokazywana na antenie TVP Sport, co zapewni zawodnikowi ze Starej Szkoły Boks dodatkową promocję.

19 marca w Stężycy podczas Rocky Boxing Night doj-

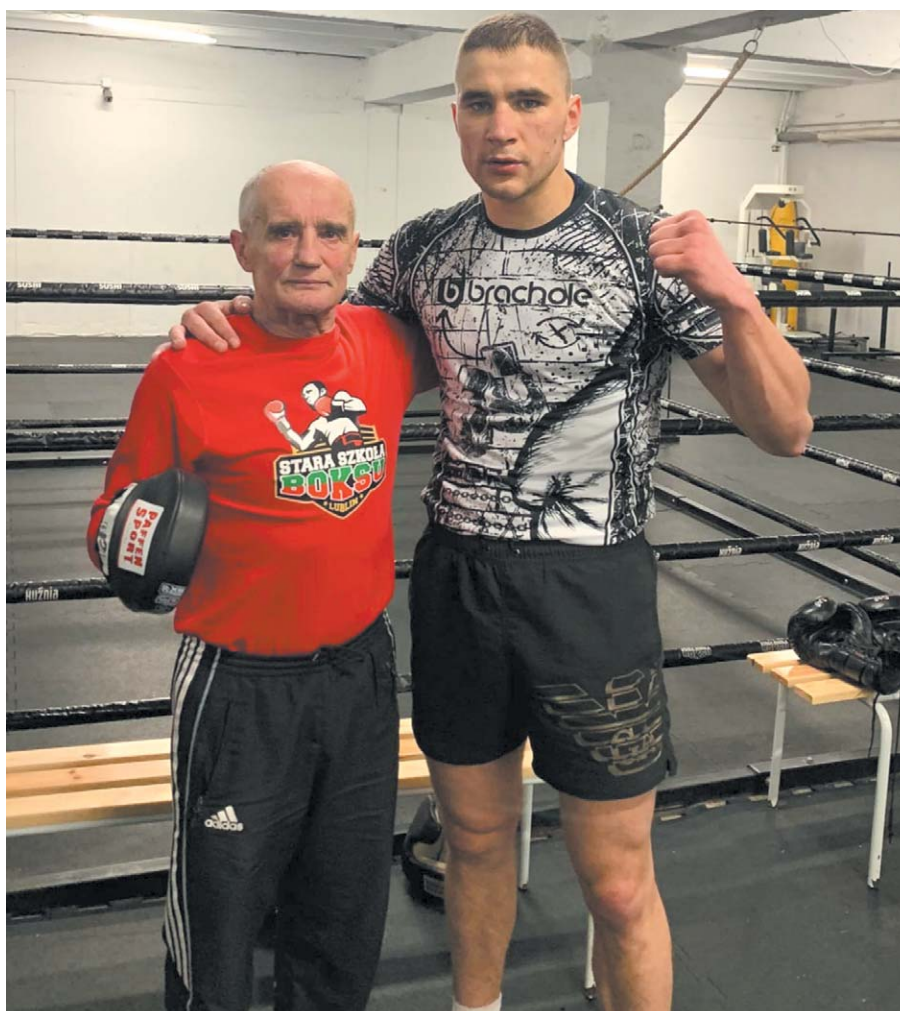
dzie natomiast do pojedynku Kajetana Kalinowskiego z Rafałem Rzeźnikiem. Obaj pięściarze trenują w Lublinie – ten pierwszy w Berej Boxing, a drugi w Starej Szkole Boks. – To na pewno będzie ciekawa i wyrównana rywalizacja – komentuje pojedynek swojego podopiecznego Władysław Maciejewski.

Do kwietnia na swoją walkę musi poczekać natomiast Wiktor Szadkowski. Młody pięściarz Starej Szkoły Boks między liny wkroczy dopiero 22 kwietnia. Jego rywal na razie jeszcze nie jest znany.

KAMIL KOZIOL

Michał Soczyński (z prawej) w towarzystwie swojego trenera, Władysława Maciejewskiego

FOT. FACEBOOK MICHAŁA SOCZYŃSKIEGO



KARTKA Z KALENDARZA

1633

rozpoczęły się obrady Sejmu koronacyjnego, poprzedzające koronację króla-elekta Władysława IV Wazy

1845

Amerikanin Elias Howe opatentował maszynę do szycia

1887

premiera opery „Trzewiczki” Piotra Czajkowskiego

1925

w „Kurjerze Warszawskim” ukazała się pierwsza polska krzyżówka

1930

amerykańskie przedsiębiorstwo 3M wprowadziło do sprzedaży taśmę klejącą

1941

premiera filmu „Pan i Pani Smith” w reżyserii Alfreda Hitchcocka.

1966

została wystrzelona radziecka sonda księżycowa Łuna 9

1971

rozpoczęła się trzecia załogowa misja księżycowa Apollo 14

1977

oddano do użytku gmach Centre Georges Pompidou, siedzibę muzeum sztuki współczesnej i głównej biblioteki publicznej Paryża

2016

w rozegranym w Krakowie finale XII Mistrzostw Europy w Piłce Ręcznej Mężczyzn Niemcy pokonały Hiszpanię 24:17

21,5

metra – takim wynikiem Arne Ustvedt wygrał pierwszy w historii konkurs skoków narciarskich, który 31 stycznia 1892 roku rozegrano na skoczni Holmenkollen w Norwegii



Długa historia

DO ZOBACZENIA Psy i ludzi łączy długa wspólna historia. 8-odcinkowy program „On, ona i pies” pomaga zrozu-

mieć, jak z dzisiejszej perspektywy ewoluowały te relacje. Widzowie poznają siłę więzi między psem paster-

skim Brownie i jego opiekunem, a także członkami społeczności Kri i ich wiernymi czworonogami. Zobaczą

również spotkanie z grupą wyjątkowych psów, przygotowujących się do szalenie trudnego wyścigu zaprzęgów

Iditarod na Alasce. Premiera: w piątek, 11 lutego o godzinie 18 w National Geographic Wild.

Znalezione w starych notatnikach

MUZYKA George Ezra zapowiedział właśnie swój wyczekiwany nowy album „Gold Rush Kid”, który ukaże się 10 czerwca. Już jest pierwszy singiel: „Anyone For You”.

Po dwóch przebojowych albumach, „Wanted On Voyage” (2014) i „Staying At Tamara’s” (2018), z których to oba osiągnęły 1. miejsce w Wielkiej Brytanii i sprzedały się w milionach na całym świecie, a drugi z nich przyniósł mu jego pierwszy singiel numer 1, „Shotgun”, oraz nagrodę BRIT 2019 dla brytyjskiego solowego artysty – nadszedł czas, aby wrócić do samego serca, z albumem napisanym i wyprodukowanym w całości w Londynie, wraz z wieloletnim współpracownikiem Joelem Pottem.

„„Anyone For You” to zlepek pomysłów na teksty znalezionych w starych notatnikach i przypadkowych chwilach dzielonych między muzykami w studiu”, wyjaśnia George Ezra. „Jest radosny i zaraźliwy, a ja nie mogę powstrzymać się od uśmiechu za każdym razem, gdy go śpiewam”.

Piosenkarz i autor tekstów po raz pierwszy zade-



biutuje z niektórymi piosenkami z albumu podczas nadchodzących koncertów w w Manchesterze (27 lute-

go), Edynburgu (28 lutego) i 2 maca w Londynie. Po wydaniu „Gold Rush Kid”, Ezra zagra swoje najwięk-

sze dotychczas show, specjalny całonocny event w londyńskim Finsbury Park 17 lipca. Na scenie dołącza

do niego między innymi Blossoms i Holly Humberstone.

(ŹRÓDŁO: SONY MUSIC)

Zaskakująca propozycja

DO ZOBACZENIA Idikó Enyedi to węgierska reżyserka i scenarzystka filmowa. Urodziła się w 1955 roku w Budapeszcie. Sukcesem okazał się jej pełnometrażowy debiut „Mój wiek XX” (1989), za który otrzymała Złotą Kamierę na festiwalu w Cannes. Znalazł się on także na liście

dwunastu najwybitniejszych węgierskich filmów w historii.

Za film „Dusza i ciało” z 2017 roku zdobyła Złotego Niedźwiedzia i nominację do Oscara.

Jej nowy film – „Historia mojej żony” – to adaptacja głośnej powieści Milána

Füsta. To stylowy melodramat osadzony jest w realiach XX-wiecznego Paryża oraz Hamburga. W roli głównej: Léa Seydoux, znana m.in. z ostatniego filmu o Jamesie Bondzie.

Holender Jakob Störr (Gijs Naber) jest kapitanem żeglugi morskiej. Jeden z

jego przyjaciół sugeruje, że dobrym rozwiązaniem dla bohatera byłoby małżeństwo, które pozwoli mu się ustatkować. Spędzając czas w wytwornej paryskiej kawiarni, Störr postanawia, że ożeni się z pierwszą kobietą, która przekroczy jej próg. Tą osobą okazuje się Lizzie (Léa

Seydoux). Kiedy mężczyzna podchodzi do jej stolika i opowiada o swoich zamiarach, początkowo jest nieco zakłopotana. Ku zaskoczeniu wszystkich decyduje się jednak przyjąć tę zaskakującą propozycję...

Do polskich kin film trafi 18 marca.

